

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Miesięcznik

Rok XIV

W A R S Z A W A 1958

Nr 8

T R E Ś Ć

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

1.	Narada bankowa w Pradze	359
2.	Druga konferencja naukowa w Centrali NBP — <i>K. Neumann</i>	365
3.	Dyskusja nad kierunkami rozwoju radzieckiego systemu kredytowego — <i>W. Jaworski</i>	373
4.	Działalność i wyniki przedsiębiorstw eksperymentujących województwa krakowskiego w roku 1957 — <i>L. Siemiątkowski</i>	378
5.	Etapy rozwoju banków biletowych (część V) — <i>Z. Karpiński</i>	383
6.	Niektóre ogólne problemy nowych przepisów kredytowych — <i>J. Katyński</i>	386
7.	Istota i zadania kontroli wykonywanej przez inspektoraty kontrolno-rewizyjne — <i>L. Jankowiak i Z. Kaczmarek</i>	392

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

1.	Uwagi dotyczące analizy bankowej sytuacji finansowej przedsiębiorstw przemysłowych — <i>J. Hejnikowski</i>	395
2.	Dyskutujemy nad dalszymi zmianami bankowej kontroli funduszu płac — <i>J. Kastelik</i>	399
3.	Rewizja kredytowych komórek oddziałów w świetle nowych przepisów kredytowania przedsiębiorstw — <i>J. Lenczewski</i>	401
4.	Analizujemy gospodarke spółdzielni pracy — <i>M. Boruń</i>	402
5.	Potrącanie luzów finansowych przy kredytowaniu spółdzielczości mleczarskiej — <i>Z. Komar i B. Łusiak</i>	405
6.	Uwagi o eksperymentalnym kredytowaniu jednostek handlowych — <i>Z. Komar</i>	407
7.	Od Redakcji	409
8.	Czy fundusz interwencyjny daje efekt ekonomiczny w każdym przedsiębiorstwie przemysłu terenowego — <i>T. Kulas</i>	410
9.	Scentralizowana czy zdecentralizowana kontrola rozliczeń międzyoddziałowych — <i>S. Karpiński</i>	411
10.	Różnice klientowskie we wpłatach wieczorowych — <i>C. Saller</i>	413

DZIAŁ INSTRUKCYJNY

1.	Kilka informacji o maszynach analitycznych — <i>J. Lipiński</i>	414
----	---	-----



Artykuły prosimy nadsyłać w dwu egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 801-43 Redaguje Kolegium

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Generalny Sekretariat, Warszawa, ul. Warecka 10

Zam. PWG. 9 CZ 58. Druk. ukończ. 30.7.58 Nakł. 6.700 egz. Pap. gazetowy 50 g A1 Ark. wyd. 10,1 Stoł. Zakł. Graf. Nr 2. Zam. 396. — A-24

NARADA BANKOWA W PRADZE

W dniach od 26 maja do 2 czerwca br. odbyła się w Pradze narada kierowników banków centralnych krajów obozu socjalistycznego, w której wzięły udział delegacje następujących banków: Państwowego Banku Albańskiego, Narodowego Banku Bułgarskiego, Ludowego Banku Chińskiego, Państwowego Banku Czechosłowackiego, Głównego Banku Południowo-Koreańskiego, Państwowego Banku Mongolskiej Republiki Ludowej, Niemieckiego Banku Emisyjnego, Narodowego Banku Polskiego, Państwowego Banku Rumuńskiej Republiki Ludowej, Narodowego Banku Węgierskiego, Narodowego Banku Demokratycznej Republiki Wietnamu, Banku Państwa ZSRR.

Obrazy i prace narady były prowadzone w komisjach, na posiedzeniach plenarnych wszystkich delegacji, posiedzeniach kierowników banków oraz dwustronnych i wielostronnych konferencjach kierowników banków i poszczególnych delegacji bankowych.

Narada miała na celu: wymianę doświadczeń banków centralnych krajów obozu socjalistycznego, szczególnie w dziedzinie systemu kredytowego i rozliczeniowego, zaznajomienie się z poszczególnymi systemami i metodami pracy, stosowanymi w tych bankach, przedyskutowanie głównych zagadnień z zakresu działalności banków oraz pogłębienie współpracy między bankami.

Rozważane były trzy grupy zagadnień, a mianowicie z dziedziny:

1) doświadczeń w kierowaniu obiegiem pieniężnym i roli planu kasowego,

2) wzmocnienia roli kredytu w rozwoju gospodarki socjalistycznej,

3) rozliczeń kompensacyjnych w gospodarce socjalistycznej. Na każdy z tych tematów kilka banków opracowało referaty, które były dyskutowane w komisjach. Z naszej strony został przedłożony referat na pierwszy temat, a członkowie polskiej delegacji, którzy brali udział we wszystkich komisjach przedstawili w dyskusji podstawowe zmiany w systemie kredytowym i rozliczeniowym oraz doświadczenia jakie uzyskaliśmy w całym okresie rozwoju naszego systemu.

Zagadnienie obiegu pieniężnego

W komisji dla spraw obiegu pieniężnego były rozpatrywane następujące zagadnienia:

1. Perspektywiczne planowanie obiegu pieniężnego i bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności.

Na podstawie przedstawionych doświadczeń stwierdzono, że we wszystkich krajach obozu socjalistycznego pozytywne wyniki daje system planowania obiegu pieniężnego. Bazą dla tego planowania jest socjalistyczna własność środków produkcji oraz pełne skoncentrowanie handlu detalicznego w sektorze państwowym i spółdzielczym.

Jednym z najważniejszych instrumentów planowego regulowania obiegu pieniężnego jest we wszystkich krajach socjalistycznych, bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności. W sporządzaniu tego bilansu banki centralne biorą bezpośredni i aktywny udział.

2. Metody wyliczania sumy obiegu pieniężnego oraz szybkości rotacji pieniądza.

Wyliczenia danych dotyczących obiegu pieniężnego opierają się na pozycjach bilansów pieniężnych dochodów i wydatków ludności. Wyjaśniono przy tym, że banki wyliczają wskaźniki szybkości powrotu pieniądza do kas banków, co pociąga za sobą konieczność pogłębienia badań obiegu pieniężnego. Tutaj zasługuje na uwagę praktyka Państwowego Banku Czechosłowackiego oraz Niemieckiego Banku Emisyjnego, które otrzymują od oddziałów i kasy oszczędności dane o wszystkich swoich obrotach pieniężnych według poszczególnych pozycji, planu kasowego. Podkreślono także jako dający dobre wyniki, system stosowany przez Narodowy Bank Polski, który zabiera potrzebne materiały od placówek PKO, poczty oraz spółdzielni oszczędnościowo-pozyczkowych i na podstawie tych danych oraz własnych materiałów określa sumy obiegu pieniężnego. Taki system umożliwi dokładniejsze ustalenie szybkości obiegu, gdyż ujmuje nie tylko pieniądź przechodzący przez kasy banku, ale także krążący innymi kanałami.

3. Metody i formy bankowej kontroli funduszu płac.

Jak wykazuje doświadczenie, kontrola funduszu płac przyczynia się do oszczędnego wydatkowania środków państwowych, i zwiększania wydajności pracy.

Ustalono, na podstawie analizy metod kontroli w poszczególnych krajach, że podstawowe znaczenie dla jej skuteczności mają wskaźniki ekonomiczne, na podstawie których jest ona oparta. Wszędzie opracowywane są nowe formy oddziaływania, które zmierzają do utrzymania ekonomicznego związku, pomiędzy funduszem płac i wykonywaniem planów produkcji. Głównym tematem jest tutaj zagadnienie systemu oddziaływania kontroli bankowej w przypadkach przekroczeń funduszu płac.

przy czym na ogół uwzględnia się rozróżnienie poszczególnych grup pracowniczych, systemy ich wynagrodzenia, gałęzie gospodarki narodowej itp.

4. Rola planu kasowego w systemie obiegu pieniężnego.

Plan kasowy sporządzany na podstawie wskaźników narodowego planu gospodarczego, w tym również na danych bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności, jest ważnym czynnikiem prawidłowej organizacji obiegu pieniężnego. Przy sporządzaniu planu banki uwzględniają wszelkie możliwości zwiększenia dopływu gotówki do kas banku i zmniejszenia rozchodu. Banki w krajach socjalistycznych posługują się różnymi formami i metodami przy sprawowaniu kontroli wykonania planu kasowego. Ma to na celu przyczynianie się do prawidłowej realizacji planów produkcji, obrotu towarów powszechnego spożycia i usług dla ludności oraz do oszczędnego rozchodowania środków pieniężnych i przyspieszenia ich rotacji. Plan kasowy odgrywa aktywną rolę w utrzymywaniu właściwego poziomu obiegu pieniężnego, stosownie do ekonomicznie uzasadnionych potrzeb.

5. Operatywne regulowanie obiegu pieniężnego.

Plan kasowy jest również podstawą operatywnego regulowania obiegu pieniężnego. Wyjaśniono, że w procesach operatywnego regulowania obiegu zostają bezzwłocznie wykrywane odchylenia w toku realizacji planu, co umożliwia natychmiastowe podjęcie środków zaradczych. Banki emisyjne w niektórych krajach czynią doświadczenia z decentralizacją operatywnego regulowania obiegu pieniężnego w ten sposób, że kierownikom oddziałów przyznaje się prawo samodzielnego wypuszczania pieniędzy w obieg w ramach planu kasowego.

6. Organizacja inkasa gotówki.

Uznano, że inkaso gotówki zabezpiecza terminowy i pełny wpływ gotówki do kas banku i na równi z innymi środkami zapewnia także prawidłowe wykorzystanie pieniędzy w obrocie, a tym samym przyspiesza ich rotację.

Wszystkie banki w różnych formach wykonują kontrolę przekazywania gotówki do kas banku, przestrzegania limitów dopuszczalnych sum w kasach przedsiębiorstw oraz prawidłowego zużycia otrzymanej gotówki.

Zagadnienia kredytowe

W komisji kredytowej były rozpatrywane następujące zagadnienia:

1. Zagadnienia planowania kredytowego.

We wszystkich krajach socjalistycznych system scentralizowanego kierowania działalnością kredytową banków opiera się na planowaniu kredytowym. Jest to związane z konsekwentnym rozwojem zasad kierowania gospodarką socjalistyczną na podstawie centralizmu demokratycznego. W większości krajów w sporządzaniu planu kredytowego biorą udział oddziały banków, które zebrały duże i różnorodne doświadczenie w zakresie planowania. Wyrażono pogląd że te doświadczenia powinny być wykorzystane i dalsze doskonalenie planowania powinno się odbywać w drodze szerszego wciągania do planowania oddziałów wojewódzkich i terenowych. Ważne jest przy tym, aby technika planowania kredytowego ulegała dalszemu uproszczeniu, co ma szczególnie dotyczyć zbyt rozbudowanych wniosków i oświadczeń kredytowych. Postuluje się

przy tym eliminację wszelkiej zbędnej dokumentacji.

W wyniku dyskusji nad rolą planu kredytowego zostało podkreślone, że plan powinien mieć charakter dyrektywny dla wszystkich terenowych jednostek organizacyjnych banku.

Przy dyskusowaniu zagadnienia metod kredytowania na zasadzie zatwierdzonego planu omówiono szereg trudności, które występują w poszczególnych państwach. Głównie pochodzą one stąd, że z jednej strony efektywność planowego rozprowadzania kredytów i przestrzegania zawartych w planie proporcji wymaga doprowadzenia zatwierdzonych w planie kredytów (według podziału rodzajowego) do poszczególnych gałęzi i organizacji gospodarczych, a z drugiej strony zbyt drobiazgowy podział kredytów zmniejsza możliwość elastycznego manewrowania kredytem, stosownie do jego ekonomicznej właściwości i w szeregu przypadków utrudnia celowe kredytowanie. Wyjaśniono, że w praktyce swej banki wypracowały różne metody rozwiązywania tego problemu w zależności od konkretnych warunków każdego kraju, poziomu planowania itp.

W Związku Radzieckim wprowadzono nowy system planowania kredytowego w ścisłym powiązaniu ze zmianami w planowaniu gospodarczym. Narodowy plan gospodarczy jest planem dyrektywnym na okres 5—7 lat, nakreśla, jako dyrektywy, podstawowe wskaźniki jak produkcji, akumulacji itp. Na ich podstawie gałęzie gospodarcze i przedsiębiorstwa sporządzają swoje plany, także wieloletnie. Plan kredytowy obecnie prawie dla wszystkich gałęzi gospodarki sporządzają kantory oraz większe oddziały Banku. Kredyty planuje się na podstawie zgłoszeń narodowych rad gospodarczych (Sownarchozów) i terenowych organizacji gospodarczych danego rejonu. Natomiast pozycje pasywów planu planuje się dawną metodą tj. centralnie w Zarządzie Banku.

Odminną metodę ustalania aktywów i pasywów planu tłumaczy się scentralizowanym charakterem głównych źródeł zasobów pieniężnych (budżet, emisja). Wypowiadano jednak również poglądy, że właściwszą metodą planowania pasywów jest planowanie zdecentralizowane.

Bank Państwa uczestniczy w rozpatrywaniu poszczególnych pozycji narodowego planu gospodarczego i budżetu państwa oraz wnosi swoje propozycje i uwagi. W pracy tej biorą udział nie tylko jednostki Centrali Banku, ale i kantory republikańskie. Kantory i większe oddziały Banku biorą również udział w rozpatrywaniu planów produkcyjnych i finansowych narodowych rad gospodarczych oraz terenowych organizacji gospodarczych, zwracając szczególnie uwagę, na zmiany w wysokości normatywów przedsiębiorstw i wewnętrzne rezerwy przedsiębiorstw oraz na nieprawidłowości w gospodarce przedsiębiorstw.

System radziecki — przy decentralizacji zarządzania gospodarką i zwiększeniu zakresu samodzielności organów gospodarczych — ma dać właściwą perspektywę dla podejmowania decyzji ekonomicznych.

Nadanie planom wieloletnim charakteru dyrektywnego rzutuje na zakres i formę planu rocznego. Poczynając od 1959 r. będą wydawane na okresy roczne dyrektywy obejmujące jedynie kilka wskaźników: ogólną wartość produkcji oraz wskaźniki

wydajności pracy, obniżki kosztów i akumulacji. Obok tych dyrektywnych wskaźników, które nie mają być jednak łączone w kompleksowy plan gospodarczy, nadal będą sporządzane roczne plany: 1) fundusz płac, 2) obrotu detalicznego, 3) bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności.

Niemiecki Bank Emisyjny zamierza oprzeć planowanie kredytowe na następujących zasadach:

1) bank bierze bezpośredni udział w ogólnym planowaniu finansowym współpracując w sporządzaniu bilansów finansowych,

2) na podstawie dyrektyw Ministerstwa Finansów oraz wniosków organizacji gospodarczych Bank sporządza roczny plan kredytowy, który jest zatwierdzany przez rząd wraz z ogólnym bilansem finansowym.

3) dąży się do usamodzielnienia oddziałów w zakresie planowania. Będą one, na podstawie planu rocznego z podziałem na kwartały, sporządzać operatywne plany kwartalne wykorzystując plany operatywne przedsiębiorstw.

4) na podstawie takiego jednolitego planu przedsiębiorstwa będą składały wnioski kredytowe oraz, zapotrzebowania na gotówkę; realizując w ten sposób zasadę ścisłego związku między planowaniem kredytowym i obrotem gotówkowym.

Dyskusja wykazała, że na ogół wszystkie banki przywiązują duże znaczenie do powiązania planu kredytowego z innymi planami gospodarczymi. Niektóre banki, a przede wszystkim Bank Państwa ZSRR stoi na stanowisku, że zagadnienie to rozwiązuje się niejako w sposób automatyczny wskutek tego, że plan kredytowy opiera się we wszystkich systemach na wskaźnikach wzrostu produkcji, akumulacji, zapasów itp. Główny punkt ciężkości spoczywa tam na operatywnych kwartalnych planach: kredytowym i kasowym.

W innych bankach (np. w CSR i NRD) występuje w większym stopniu zainteresowanie planami ujmującymi perspektywy kształtowania się obiegu pieniężnego i kredytu w dłuższych okresach czasu, przynajmniej w okresie rocznym. W tych też bankach powstają koncepcje kredytowych planów rocznych związanych z rocznymi planami gospodarczymi, budżetem, programem finansowym państwa, bilansem pieniężnych dochodów i wydatków ludności itp.

W Czechosłowacji roczny plan kredytowy jest traktowany jako ogólna prognoza, która nie ogranicza swobody planowania kwartalnego. Potrzebę budowy planu rocznego uzasadnia się tam wprowadzeniem kredytów na inwestycje. Natomiast w NRD widoczne są tendencje do nadawania rocznemu planowi kredytowemu charakteru wyraźnie dyrektywnego.

Próby rocznego planowania przeprowadzane są również na Węgrzech i w Rumunii. Ciekawa jest praktyka Banku Wietnamskiego, który stopniowo wprowadza nie tylko roczne, ale dwu i trzyletnie plany kredytowe.

Powszechnie opowiedziano się w dyskusji za koncepcją dyrektywnego planu kredytowego dla oddziałów operacyjnych, a także za celowością przekazywania niektórych elementów planu do przedsiębiorstw i ich organizacji nadrzędnych.

W ZSRR limity niektórych kredytów, podawane są do wiadomości zarządom gospodarczym, które następnie rozdzielają je na przedsiębiorstwa. Przed-

siębiorstwa mają prawo żądać uruchomienia kredytów przyznanych w planie.

System limitowy wszystkich niemal banków można scharakteryzować w ten sposób, że limit uważa się za skuteczny środek zabezpieczania prawidłowego wykonania planu, przy czym jednak wszędzie widoczne są tendencje do uelastycznienia metod limitowania. Wyraża się to przede wszystkim w zmniejszeniu zakresu limitowania. Na ogół tylko niektóre kredyty określa się limitami, dla większości kredytów ustala się liczby kontrolne. Bank Państwa ZSRR nadaje kantorom prawa w zakresie swobodnego manewrowania limitami i zezwala na ich przekraczanie, o ile pozwala na to ogólna sytuacja (ponadplanowa akumulacja zasobów).

Na Węgrzech limity ustalają tylko oddziały Banku dla przedsiębiorstw.

W Czechosłowacji limituje się kredyty na zapasy sezonowe i zapasy ponadnormatywne, materiałów zbędnych w danym roku, oraz kredyty inwestycyjne. Istnieją tendencje do rozszerzania zakresu liczb kontrolnych, do przechodzenia z mechanicznego systemu limitowego na ekonomiczny system wykonywania planu. Tylko 15% kredytów objętych jest limitami.

W Rumunii plan kredytowy sporządzany jest przez Bank na podstawie wniosków resortów. Centrala rozsyła do oddziałów limity (przeważnie na kredyty ponadnormatywne) oraz liczby kontrolne (dla handlu i innych działów gospodarki, w których nie występują nadmierne zapasy) kredyty na wzrost normatywów rozprowadzane są na podstawie materiałów dostarczonych Bankowi przez Ministerstwo Finansów.

2. Celowość rozszerzenia stosunków kredytowych z gałęziami gospodarki o niesezonowym charakterze działalności gospodarczej.

Doświadczenia wielu banków wykazały, że w stosunkach kredytowych z przedsiębiorstwami przemysłowymi, w których nie występują sezonowe wahania produkcji najbardziej celową metodą jest kredytowanie według obrotu. Ma to na celu zapewnienie tym przedsiębiorstwom pomocy kredytowej w okresach, kiedy — zgodnie z warunkami pracy przedsiębiorstw — ich rozchody pieniężne przewyższają dochody. Utrzymywanie z tymi przedsiębiorstwami stałych stosunków kredytowych stwarza ponadto najlepsze warunki dla skuteczności kontroli bankowej.

W wielu państwach kredytowanie przemysłu według obrotu wyszło ze stadium doświadczeń i zaczęto je szerzej stosować w praktyce bankowej. W wyniku szerszej na ten temat dyskusji zostały wyrażone poglądy, że ta metoda kredytowania wymaga jednak dalszego udoskonalenia oraz uproszczenia techniki operacyjnej. Finansowanie przemysłu w zakresie środków normatywnych jest ekonomicznie uzasadnione, gdyż nawet przy zupełnie równomiernej produkcji istnieje rozryw między wpływami pieniężnymi i wydatkami. Kredyt jest zwykle udzielany na pokrywanie płatności, pełni on funkcję: zwiększenia związku banku z przemysłem oraz pomocy w rozliczeniach i kontroli.

Kredytowanie przemysłu według tej metody nie wyklucza posługiwania się równocześnie innymi kredytami jak np. ponadnormatywnymi i rozliczeniowymi.

System kredytowania według obrotu stosują prawie wszystkie banki, a przede wszystkim w ZSRR,

Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Chinach, Wietnamie.

Poza przemysłem ciężkim, kredytuje się również w niektórych państwach według tej metody przemysł lekki (ZSRR, Czechosłowacja).

3. Kredytowanie handlu i wzmocnienie roli kredytu w wykonaniu planu obrotu towarowego.

Ważne jest, żeby ustalić prostą i efektywną ekonomicznie metodę kredytowania handlu. Związek Radziecki ma w tej dziedzinie najbogatsze doświadczenia i w oparciu o nie stosuje kredytowanie według obrotu na zasadach ustanowionych w r. 1953/4. Bardzo ciekawym systemem posługuje się Państwowy Bank Czechosłowacki. Wykazuje on szereg usprawnień, nowych metod i form kredytowania opartych na założeniu, że oddziaływanie kredytem powinno przede wszystkim być skierowane na wykonanie planu obrotu towarowego w handlu detalicznym. Bank udziela kredytu i ustanawia terminy jego spłaty w ścisłej zależności od planu obrotu towarowego. Kredytem finansuje się także ponadplanowe dostawy towarów, jeżeli to stwarza przesłanki przekroczenia planu obrotu towarowego.

Obecnie Bank Czechosłowacki kredytuje metodą rachunku specjalnego sezonowe i pozostałe niezbędne ponadnormatywne zapasy i potrzeby, łącznie z zapasami normatywnymi, nie ma bowiem konieczności oddzielnego ewidencjonowania kredytu sezonowego wobec stosowanej zasady, że kredytu na zapasy nie udziela się w zależności od planowej rotacji. Oddzielnie ewidencjonowane są tylko kredyty udzielane na zbędne, ponadnormatywne zapasy.

W Czechosłowacji stoi się na stanowisku, że kredytowanie wg wskaźników planowej rotacji towarów nie daje dobrych wyników ponieważ wskaźniki są zmieniane co kwartał, ponadto kredyt nie wiąże się przy tej metodzie dostatecznie ściśle z zadaniami planu kasowego. Dlatego Bank przeszedł na system spłaty kredytu według planu sprzedaży. Jeżeli plan ten nie zostanie wykonany, nadwyżkę kredytu przenosi się na rachunek zadłużenia przeterminowanego, co pociąga za sobą realizację zakupów tylko w granicach utargu.

Podobnym do czeskiego systemu kredytowania handlu posługuje się Bank Bułgarski. Powstał tam projekt, żeby spłata kredytu następowała w drodze regulacji według bilansu przedsiębiorstwa, przy czym za główny wskaźnik przyjmuje się normatyw. W momencie regulacji bank analizuje stan towarów i jeżeli ten przekracza normatyw, ustala się przyczyny przekroczenia, sprawdza czy został wykonany plan realizacji i w zależności od tego podejmuje się właściwe środki. Również w Rumunii podobnie, jak w CSR, spłatę kredytu na obrót reguluje się według planu sprzedaży. Na ogół w dyskusji podkreślano zalety systemu czechosłowackiego. Wątpliwości jakie się nasuwały można sprowadzić do dwóch zagadnień:

1) jak wzmocnić metodami kredytowania oddziaływanie handlu na przemysł oraz 2) jaki plan sprzedaży ma być podstawą spłaty kredytu na obrót. Żeby powiązać obrót z planem kasowym trzeba posługiwać się planem kwartalnym, to pociąga jednak za sobą zwolnienie przedsiębiorstwa w każdym kwartale z odpowiedzialności za niedociągnięcia w poprzednim kwartale.

4. Stosowanie zróżnicowanego systemu kredytowania przedsiębiorstw dobrze i źle pracujących.

W większości banków stosuje się system zróżnicowanych metod kredytowania przedsiębiorstw dobrze i źle pracujących w oparciu o kontrolę wykonania zadań ilościowych i jakościowych ustalonych dla przedsiębiorstw w narodowym planie gospodarczym. Metody stosowane przez bank są w zasadzie jednakowe, wywodzą się one z zasad wprowadzonych w Związku Radzieckim uchwałą Rady Ministrów i KC KPZR z dnia 21 sierpnia 1954 r. Mają one jeden wspólny cel, a mianowicie: polepszenie pracy przedsiębiorstw i zwiększenie akumulacji socjalistycznej. W praktyce wielu banków występują trudności w związku z kryteriami oceny pracy przedsiębiorstw i kwalifikowaniu ich do grupy źle czy dobrze pracujących. Na ogół jako kryterium przyjmuje się: wykonanie planu akumulacji oraz prawidłowe gospodarowanie środkami obrotowymi.

Doświadczenia radzieckie wskazują na dobre rezultaty stosowania zróżnicowanych metod kredytowania. Doprowadziło to do uporządkowania gospodarki w wielu grupach przedsiębiorstw np. do przeorganizowania przedsiębiorstw, zmiany profilu produkcyjnego, modernizacji, a nawet likwidacji przedsiębiorstw, które wytwarzały zbędną produkcję. W NRD doświadczenia wykazują niedostateczną siłę sankcji. Wprowadzono specjalny kredyt na pokrycie niedoborów w związku z pogorszeniem wyników działalności z terminem do końca roku. Źródłem jego pokrycia są środki na rachunkach ministerstw. Dalszą sankcją jest przymus odprzedaży dostawcom zbędnych materiałów oraz wstrzymanie wpłat na rzecz zjednoczeń.

5. Kredytowanie nakładów na mechanizację i racjonalizację produkcji.

Wszystkie prawie banki centralne udzielają kredytu na mechanizację i racjonalizację produkcji. Szczególnie omawiane były doświadczenia z tej dziedziny banków: Związku Radzieckiego, Czechosłowackiego, Polski i Bułgarii. Stwierdzono, że kredyt na te cele stwarza warunki dla zwiększenia produkcji, wydajności pracy i obniżki kosztów własnych.

W Czechosłowacji projektuje się udzielanie podobnie jak w Polsce kredytu na nakłady inwestycyjne. Według projektów opracowywanych przez Bank Czechosłowacki, bank będzie udzielał kredytu na inwestycje zdecentralizowane pod warunkiem efektywności i rentowności nakładów inwestycyjnych i przy założeniu, że kredyt będzie mógł być pokryty w ciągu 5—6 lat. Poza tym bank będzie udzielał kredytu krótkoterminowego (do 1 roku) na pokrycie czasowego niedoboru środków na inwestycje i kapitalne remonty.

W NRD dąży się do skrócenia terminów kredytów udzielanych na małą mechanizację do 3 lat. Ma to na celu oddziaływanie na osiągnięcie wyższej efektywności nakładów inwestycyjnych oraz na ściśle rozgraniczenie kredytowania tych nakładów od finansowania inwestycji z zysku i przez budżet. Rozgraniczenie to napotyka na trudności, gdyż przedsiębiorstwa starają się zastąpić brak środków na inwestycje finansowane w ramach planu inwestycyjnego kredytami przeznaczonymi na małą mechanizację. Kredytu udziela się na podstawie zaufania do przedsiębiorstwa, które zobowiązuje się do osiągnięcia zysków dodatkowych lub oszczędności w wydatkach. Bank Niemiecki udziela przeważnie na mechanizację kredytów na sumy do 20 tysięcy marek i na terminy do 2 lat. Kredyty te stanowią 85%

ogółu kredytów na małą mechanizację. Udziela się ich na warunkach ulgowych tj. bez specjalnej dokumentacji.

6. Zagadnienie roli stopy procentowej w gospodarce socjalistycznej.

Banki przedstawiając swoje systemy oprocentowania kredytów na ogół nie wysuwały większych problemów w tej dziedzinie. Silnie podkreślali zagadnienie procentu przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego i Państwowego Banku Czechosłowackiego. Po bardzo ożywionej dyskusji uzgodniono stanowisko, że nie powinno się przeceniać, ani nie doceniać roli procentu w warunkach gospodarki socjalistycznej. Procent w naszym systemie nie może odgrywać roli regulującej, jednak trzeba przyznać, że procent może wywierać wpływ na działalność przedsiębiorstw. Średni poziom procentu ma duże znaczenie, nie można go jednak mechanicznie określać, gdyż powinny o tym decydować warunki gospodarcze.

W wielu wypowiedziach zwrócono uwagę na to, że nie wysokość oprocentowania kredytów, lecz jego zróżnicowanie może być bardziej skutecznym środkiem oddziaływania. Ogólnie podkreślano celowość znacznie wyższego oprocentowania kredytu przeterminowanego. Bank Węgierski wprowadził w r. 1957 dla tego kredytu oprocentowanie w wysokości 10%, przy czym odsetki obciążają bezpośrednio część zysku przedsiębiorstwa, która jest przeznaczona na świadczenia dla załogi. Taki system daje dobre rezultaty, załogi zabiegają o zmniejszenie sumy płaconych odsetek.

Ciekawy system stosuje również Bank Wietnamski. Główny nacisk położony jest w tym systemie na strukturę procentu. System procentowy opiera się tam na następujących zasadach:

1) przyjmuje się za podstawę politykę rządu w stosunku do poszczególnych działów gospodarki, szczególnie w zależności od ich ustroju ekonomicznego,

2) rozróżnia się sektory: państwowy, spółdzielczy, państwowo-prywatny i prywatny,

3) uwzględnia się procent, jaki kształtuje się na wolnym rynku; stopa procentowa Banku powinna wpływać na obniżenie wysokości tego procentu,

4) uwzględnia się nakłady pracy w poszczególnych gałęziach gospodarki oraz wpływu procentu na koszty i zysk przedsiębiorstw,

5) uwzględnia się koszty i zysk Banku.

W oparciu o te zasady kredyt dla przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych jest niższy oprocentowany, niż kredyt dla gospodarki drobnotowarowej i prywatnej.

Najniższy oprocentowany jest kredyt rolniczy, następnie kredyt dla przemysłu i transportu, a najwyższy kredyt dla handlu. Kredyt na zapasy jest wyżej oprocentowany, niż kredyty rozliczeniowe. Kredyty importowe wyżej oprocentowane od eksportowych. Stopa procentowa Banku Państwowego jest niższa od wysokości odsetek pobieranych przez spółdzielnie kredytowe. Przedstawiciele Banku Czechosłowackiego wyrazili pogląd, że procent ma znaczenie dla wzmocnienia rozrachunku gospodarczego i przyspieszenia rotacji środków przedsiębiorstw. Niedostatecznie skuteczne oddziaływanie procentu powodowane jest tym, że:

1) przedsiębiorstwa są mało zainteresowane w osiąganiu zysku,

2) procent nierównomiernie działa w różnych gałęziach gospodarki, w zależności od udziału kredytu

w ich finansowaniu. Przeprowadzane obecnie reformy w podziale zysku i zwiększenie zakresu kredytu stworzą lepsze warunki dla oddziaływania procentom.

Charakterystyczne dla systemu czeskiego jest wyższe oprocentowanie kredytu inwestycyjnego, niż obrotowego, to jest odwrotnie niż u nas. W dyskusji wypowiedziano się za praktyką polską (Usośkin-ZSRR). Niemiecki Bank Emisyjny najwięcej uwagi przywiązuje do wysokiego oprocentowania kredytu przeterminowanego (obecnie wysokość — 8% przy stopie procentowej 3,6%, ulgowej 1,8%).

Oprocentowanie takie wywiera mobilizujący wpływ na przedsiębiorstwa, przy czym oddziaływanie to ma różny charakter w zależności od ekonomiki poszczególnych gałęzi gospodarki (np. w handlu detalicznym występują duże sumy kredytu przy małych narzutach do cen). Polityka procentowa odegrała w NRD również rolę czynnika przyspieszającego uspołecznienie przedsiębiorstw.

Problem rozliczeń kompensacyjnych

Z dziedziny rozliczeń między przedsiębiorstwami, zapoznano się ogólnie z systemami rozliczeń w poszczególnych bankach a szczegółowiej przedyskutowano zagadnienia: 1) struktury obrotu płatniczego wg form rozliczeń, 2) form rozliczeń kompensacyjnych i ich charakterystyki.

Ogólna charakterystyka struktury obrotu płatniczego według form rozliczeń wykazuje, że najbardziej rozpowszechnionymi formami są: 1) inkaso, 2) kompensaty, 3) polecenia przelewu. Licząc wszystkie banki państw socjalistycznych można przyjąć, że największe zastosowanie ma forma inkasowa. Jej zalety i znaczenie dla rozwoju gospodarki były w wielu wypowiedziach podkreślane. W ostatnich latach nastąpił jednak duży rozwój rozliczeń kompensacyjnych, które w niektórych bankach odgrywają wielką rolę.

W Związku Radzieckim stosunek tych dwóch dominujących form rozliczeń przedstawia się następująco (w procencie ogólnej sumy rozliczeń):

	1940	1950	1957
inkaso	77,9	58,8	50,1
kompensata	10,8	31,5	46,8*)

*) w tym 95% stanowią zdecentralizowane kompensaty.

	1953	1957
inkaso	78,8	50,1
kompensaty	17,8	44,4
w tym:		
BWR	17,8	28,4
zdec. komp.	—	15,5
inne formy		0,5

Kredyt udzielany na rozliczenia w formie zdecentralizowanych kompensat spłacany jest w okresie 15 dni, wynosi on 23% sumy rozliczeń. Procent kompensaty przeciętnie kształtuje się w granicach 75%. Jak wynika z powyższych zestawień obok Związku Radzieckiego, również Bank Rumuński stosuje w bardzo dużym zakresie formę zdecentralizowanych kompensat i jak oświadczyli przedstawiciele tego banku statystyka rozliczeń, wykazuje bardzo dobre wyniki tego systemu. Również niektóre inne banki, chociaż nie rozwinęły jeszcze u siebie

rozliczeń kompensacyjnych uznają ich doniosłe znaczenie. Były również wypowiedzi, w których wskazywano na brak korzystnych wyników, w doświadczeniach z tą formą rozliczeń (Polska, Czechosłowacja, Bułgaria).

Ciekawą strukturę obrotu przedstawił Bank Bułgarski, a mianowicie:

polecenia przelewu	— 45 ⁰ / ₀
inkaso	— 40 ⁰ / ₀
kompensaty	— 13 ⁰ / ₀

Charakterystyczny jest niespotykany w innych bankach, przeważający procent rozliczeń za pomocą poleceń przelewu. Stosowane są one przeważnie w rozliczeniach miejscowych.

Delegaci Państwowego Banku Czechosłowacji przedstawiając rozwój form rozliczeń podkreślali większą przydatność w ich praktyce rozliczeń za pomocą biur wzajemnych rozliczeń, niż rozliczeń w formie zdecentralizowanych kompensat.

Rozliczenia te wprowadził Bank w r. 1955 z tą myślą, żeby ominąć pewne trudności jakie występują w funkcjonowaniu BWR, jak np. duża centralizacja dokumentów rozliczeniowych, opóźnienia w rozliczeniach miejscowych i brak należytej kontroli kredytowej. Według oceny czechosłowackiej nie ma potrzeby stosowania zdecentralizowanych kompensat w rozliczeniach przedsiębiorstw dobrze pracujących, gdyż istnieją prostsze środki mogące zabezpieczyć terminowe regulowanie ich płatności (np. kredyt płatniczy). Jeżeli chodzi natomiast o źle pracujące przedsiębiorstwa to kompensata powinna mieć na celu wyeliminowanie z ich dyspozycji **środków dostawców** na wypłatę funduszu płac (gdyż środki przedsiębiorstw są przede wszystkim zużyte na pokrycie ich zobowiązań wobec dostawców). Środki na te wydatki przedsiębiorstwo musi sobie zabezpieczyć przede wszystkim przez prawidłowe wykonanie planu. Przedsiębiorstwa zaliczane do źle pracujących nie zgłaszały jednak uczestnictwa do rozliczeń w trybie zdecentralizowanych kompensat.

Przedstawiciele Banku Państwa ZSRR bronili systemu zdecentralizowanych kompensat, udzielając następujących wyjaśnień w związku ze zgłoszonymi w dyskusji zastrzeżeniami:

1) zdecentralizowane kompensaty nie mogą obowiązywać powszechnie np. w Banku Państwa na 240 tysięcy kont na 45 tysiącach kont przeprowadzane są kompensaty.

Rozliczenia te mogą być dokonywane tylko w określonych warunkach. Przyznaje się jednak, że są one bardziej pracochłonne niż rozliczenia za pomocą BWR,

2) nie wyklucza się innych form rozliczeń. Przeprowadza się również rozliczenia międzybranżowe,

3) akceptu następnego nie można traktować jako automatyzmu, gdyż stosuje się go tam, gdzie jest w ogóle bardzo niski procent wypadków odmowy akceptu i gdzie go można stosować z uwagi na charakter obrotu,

4) nie można stawiać zarzutu, że zdecentralizowane kompensaty naruszają obowiązującą kolejność regulowania zobowiązań. Nie ma dogmatu co do kolejności, w ciągu rozwoju systemu rozliczeń stosowano różną kolejność, można więc przyjąć, że system zdecentralizowanych kompensat warunkuje właściwą kolejność,

5) zarzut uprzywilejowania uczestników kompensat można odparować w ten sposób, że przeważnie uczestnicy ci rozliczają się równocześnie z uczestnikami innych form rozliczeń, gdyż zdecentralizowane kompensaty obejmują mniej niż 50⁰/₀ całego obrotu płatniczego,

6) kredytowanie następuje co prawda automatycznie, lecz kredyt jest spłacany. Złych płatników wyłącza się z kompensat. Trzeba też pamiętać, że kredyt ten jest udzielany w rzeczywistości na płatności za dostawy, gdyż rachunki kompensacyjne dotyczą tylko obrotu (odpowiedź na zarzut przedstawiciela Banku Bułgarskiego, że kredytu udziela się bez analizy potrzeb, na którą nie ma czasu).

Na podstawie ogólnej dyskusji obrazującej doświadczenia wszystkich banków uzgodniono pogląd, że rozliczenia kompensacyjne nie mogą być rozpatrywane jako jedyna, powszechna forma rozliczeń, która mogłaby we wszystkich okolicznościach zastąpić pozostałe formy rozliczeń i którą można by wprowadzić dla całej gospodarki. Rozliczenia nie mogą bowiem rozwijać się w izolacji od warunków gospodarczych oraz systemu kredytowego.

Prace komisji ekspertów

Komisja dla spraw rozliczeń międzynarodowych i operacji dewizowych rozpatrywała następujące zagadnienia. Środki zmierzające do uproszczenia obrotu płatniczego między krajami socjalistycznymi. W dyskusji nad zagadnieniem uproszczenia ujednoczenia obowiązujących postanowień o płatnościach w umowach długoterminowych i krótkoterminowych zostały przedstawione informacje banków w Polsce, CSR i NRD o doświadczeniach w dziedzinie zawierania umów płatniczych. Wiele banków wyraziło gotowość zapoznania się z tymi doświadczeniami — w celu rozważenia możliwości wykorzystania ich w swojej praktyce.

Po omówieniu doświadczeń w dziedzinie stosowania form rozliczeń i możliwości usprawnienia techniki i kontroli rozliczeń uzgodniono, że należy uznać za celowe:

a) dodatkowe przestudiowanie form rozliczeń, stosowanych zgodnie z przyjętymi przez kraje ogólnymi warunkami dostaw,

b) rozpatrzenie zagadnienia form rozliczeń z tytułu rozliczeń nieprzewidzianych w ogólnych warunkach dostaw,

c) przestudiowanie propozycji niektórych banków (Bułgarii, NRD i CSR) w sprawie uproszczenia i ujednoczenia techniki rozliczeń oraz uregulowanie tych zagadnień w drodze dwustronnych porozumień bankowych.

Dyskutowano również zagadnienie kompensat wielostronnych, uzgadniając zalecenia przestudiowania środków do rozszerzenia operacji w ramach obecnego clearingu wielostronnego z uwzględnieniem doświadczeń banków: Węgier, Bułgarii, NRD i CSR, jak również propozycji bułgarskiej, żeby clearingiem takim objąć cały obrót towarowy między krajami socjalistycznymi w oparciu o handlowe umowy dwustronne.

1. Płatności niehandlowe między krajami socjalistycznymi.

Uznano za celowe, aby kierownicy banków rozważyli zagadnienie zwołania specjalnej narady przedstawicieli kompetentnych organów wszystkich kra-

jów socjalistycznych dla rozważania problemów, powstających przy dokonywaniu rozliczeń z tytułu płatności niehandlowych.

Omówiono również sprawy: wzajemnej wymiany biletów bankowych między bankami krajów socjalistycznych, praktyki stosowania czeków podróżniczych, rozrachunki za bilety kolejowe i samolotowe oraz sprzedaży obywatelom czeków, przekazów za dewizy przekazane na ich nazwisko.

2. Operacje dewizowe z bankami krajów kapitalistycznych

Wymieniono poglądy na sprawę przejawów kryzysu w ekonomice krajów kapitalistycznych oraz wpływu tych przejawów na waluty tych krajów kapitalistycznych.

Omówiono również zagadnienie dalszego rozwoju współpracy między bankami krajów na odcinku bieżących operacji bankowych i walutowych z bankami kapitalistycznymi.

Uzgodniono również organizację rozszerzenia wzajemnej wymiany informacji dotyczących bieżących operacji walutowych, co stworzy warunki do dalszego pogłębienia współpracy na tym polu między bankami krajów socjalistycznych.

Komisja dla spraw mechanizacji pracy bankowej

rozpatrywała zagadnienia związane z rozwojem mechanizacji w operacjach bankowych oraz szczegółowiej poznała się z informacjami Państwowego Banku ZSRR, Narodowego Banku Polskiego, Niemieckiego Banku Emisyjnego, Państwowego Banku Czechosłowackiego o stanie mechanizacji w tych bankach, oraz o problemach, które należy rozwiązać żeby podnieść poziom mechanizacji, szczególnie w działach księgowości bankowej.

Uznano, że urządzenia mechanizacyjne we wszystkich bankach są niedostateczne i nie odpowiadają obecnym potrzebom technicznym. W wielu działach operacji bankowych nie wprowadzono nieodzownych urządzeń technicznych co również dotyczy przechowywania dokumentów, urządzeń w sortowniach banknotów i monet itp.

Na podstawie tych faktów uznano za celowe żeby:

1) poszczególne banki o wyższym poziomie mechanizacji opracowały szczegółowe informacje o stanie mechanizacji z nawiązaniem do istniejącego u nich stanu organizacji prac, obrotu dokumentów i form rozliczeń,

2) banki te rozesłały swoje materiały wszystkim bankom krajów obozu socjalistycznego,

3) banki tych krajów, w których jest rozwinięta produkcja maszyn potrzebnych do mechanizacji prac bankowych, wykazały możliwości i rozmiary produkcji tych maszyn dla innych krajów socjalistycznych.

Narada dała dużo pożytecznych wiadomości wszystkim delegacjom bankowym. Banki krajów, w których socjalistyczny system kredytowy jest dopiero w początkowym stadium organizacyjnym, będą mogły — po zapoznaniu się z doświadczeniami innych krajów — przyspieszyć rozwój swego systemu i wprowadzić wypróbowane metody pracy. Inne banki wyjaśniły sobie szereg problemów oraz ugruntowały przekonania co do wielu spraw jeszcze w praktyce nie sprawdzonych i dyskutowanych; one także wywiozły z Pragi dużo cennych materiałów, które mogą być bardzo pomocne przy dalszym usprawnianiu systemu i metod pracy.

Prace narady przebiegały w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, wniosły wiele nowych myśli do omawianych zagadnień oraz przyczyniły się do rozpowszechnienia, cieszących się już dobrymi rezultatami, doświadczeń banków i wyjaśnienia wielu problemów z zakresu pracy bankowej.

Wszyscy uczestnicy narady wyrazili przekonanie, że dzięki niej zostanie pogłębiona współpraca między bankami centralnymi w państwach socjalistycznych, szczególnie w dziedzinie rozwoju systemu bankowego oraz działalności pieniężno-kredytowej. W uchwalonej przez plenarne posiedzenie rezolucji narady ustalono, że dla dalszego rozwoju współpracy banków uznaje się za celowe i pożyteczne:

1) wprowadzenie periodycznej wymiany informacji o formach i metodach pracy w dziedzinie planowania, kredytowania, organizacji rozliczeń krajowych i zagranicznych oraz mechanizacji i racjonalizacji operacji bankowych,

2) rozszerzenie praktyki wzajemnej wymiany na zasadzie dwustronnych konsultacji przedstawicieli banków,

3) podjęcie środków w sprawie zorganizowania międzynarodowego kursu dla pracowników banków,

4) wydawanie międzynarodowego czasopisma bankowego służącego do omawiania teoretycznych i praktycznych zagadnień z dziedziny pracy bankowej,

5) zwoływanie, w miarę potrzeby, narad kierowników banków w celu wymiany doświadczeń.

M. L. K.

DRUGA KONFERENCJA NAUKOWA W CENTRALI NBP

W dniach 22 i 23 maja 1958 r. odbyła się w Centrali Narodowego Banku Polskiego — zorganizowana przez Biuro Ekonomiczne NBP — druga konferencja naukowa, poświęcona roli zapasów w gospodarce narodowej. Temat ten został omówiony w trzech referatach rozesłanych przed konferencją jej uczestnikom. Były to następujące opracowania.

- 1) **Paweł Sulmicki** — Zapasy, kredyt, pieniądz;
- 2) **Stanisław Ficowski** — Badanie rozwoju i struktury zapasów w gospodarce narodowej;
- 3) **Wojciech Pruss** — Oddziaływanie przy pomocy kredytu na gospodarkę zapasami.

Prace powyższe zostały wydrukowane w lipcowym numerze Wiadomości Narodowego Banku Polskiego.

* * *

Konferencji przewodniczył Wiceprezes Banku ob. prof. Bronisław Blass. Dyskusję prowadzono łącznie nad wszystkimi referatami, jako omawiającymi to samo zagadnienie z różnych aspektów. Poniżej podajemy ważniejsze głosy z dwudniowej dyskusji:

Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego w Katowicach ob. Kiesler podziela stwierdzenia referatu P. Sulmickiego, że w gospodarce kierowanej planem, gdzie ceny nie podlegają swobodnym wahaniom rynkowym, badanie zmian wysokości i struktury zapasów najlepiej orientuje o stanie równowagi gospodarczej. Można zapewnić tę równowagę drogą skutecznego oddziaływania na pożądaną wysokość i strukturę zapasów. Konieczne jest jednak także utrzymanie odpowiedniej proporcji między konsumpcją i akumulacją przy uwzględnieniu tego, że zapasy łącznie z rezerwami są częścią akumulacji rzeczowej.

Kredyt ma poważny wpływ na zachowanie równowagi. Na sytuację finansową należy jednak patrzeć kompleksowo, w powiązaniu z całym wachlarzem zjawisk, które mają aspekt rzeczowy.

Referat P. Sulmickiego nie omawia związku pomiędzy planem kredytowym i planem kasowym. Sprawę stosunku tych dwu planów oraz kwestię roli planu kasowego należałoby teoretycznie należyście ustawić i uzasadnić.

Jeśli chodzi o referat S. Ficowskiego, to zdaniem ob. Kieslera do badania struktury zapasów trzeba stosować szereg wskaźników ekonomicznych, jak stosunek zapasów do akumulacji, wskaźniki rotacji środków itd., co pozwoliłoby na lepszą wiarygodność wyników. Jest słuszne, że nie wystarczy badanie zapasów tylko przy pomocy wskaźników wartościowych i że należy stosować także wskaźniki ilościowe. Ma to znaczenie przede wszystkim w handlu. Decyzje w sprawie zapasów powinny być wydawane na podstawie badań ścisłych, przy stosowaniu także metody matematycznej, co pozwoli na precyzyjną planowania.

Teza referatu W. Prussa, że odmowa kredytu powinna być istnym środkiem oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw jest dyskusyjna. Chodzi o to, czy odmowa może sięgać aż do spowodowania zahamowania działalności przedsiębiorstw, zwłaszcza w przypadkach, gdy mogą być trudności z wykonaniem zahamowanej — koniecznej gospodarczo — produkcji przez inne przedsiębiorstwa lub gdy są trudności z zatrudnieniem gdzie indziej pracowników, którzy dotąd pracowali w danym przedsiębiorstwie. Może należałoby stopniować środki oddziaływania i wywoływać w przedsiębiorstwie poczucie odpowiedzialności za stan jego gospodarki.

Jeśli przedsiębiorstwo ma luzu finansowe, to skuteczność ingerencji Banku w drodze kredytowej na kształtowanie się jego środków obrotowych, między innymi zapasów — jest mała.

Mówca wypowiada się za limitowaniem tylko kredytów: normatywnego i na inwestycje zdecentralizowane.

Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego w Warszawie ob. Z. Krzyżkiewicz stwierdza, że rozważania teoretyczne p. Sulmickiego co do możliwości angażowania wkładów, które nie mają formalnie charakteru terminowego, na cele kredytowania inwestycji mają poważne znaczenie praktyczne. W dziedzinie kredytowania inwestycji nie mamy bowiem opracowanych i sprawdzonych praktyką metod, więc teoria powinna zastąpić badania empiryczne. Polityka finansowania inwestycji przez bank, działający w gospodarce planowej, który nie posiada formalnych wkładów terminowych, a więc który w trakcie kredytowania tworzy dodatkowe środki płat-

nicze — oczywiście pod warunkiem zapewnienia wewnętrznej zgodności planów gospodarczych — jest możliwa. Jednak p. Sulmicki, stwierdzając ten fakt, nie zaleca wspomnianej metody. I słusznie, bo celem referatu było pobudzenie do dyskusji.

Planowanie gospodarki narodowej przebiega w wyrazie rzeczowym i finansowym, przy czym znajduje zastosowanie metoda bilansowa. Możemy powiedzieć więc w dużym uproszczeniu, że planowanej produkcji dóbr inwestycyjnych w ich rzeczowej postaci przeciwstawiane jest zapotrzebowanie tych, którzy mają te dobra otrzymać, a więc przedsiębiorstw, jednostek budżetowych i ludności. Pomijamy tu eksport i import, co nie zmienia toku rozumowania.

Finanse powinny być wyrazem przebiegu procesów rzeczowych. Finansowym wyrazem zapotrzebowania przedsiębiorstw i jednostek budżetowych na dobra inwestycyjne są środki pieniężne, planowo i specjalnie wydzielone oraz przeznaczone na ten cel. Wynika to z wewnętrznej zgodności planów gospodarczych. Środki te przechodzą w ostatecznym ogniwie systemu z akumulacji i amortyzacji. Suma akumulacji planowo przeznaczonej na inwestycje i planowana suma amortyzacji w jej części inwestycyjnej określają dozwoloną wysokość inwestycji i stanowią finansowy wyraz rzeczowych zasobów inwestycyjnych (pomijamy tu część dóbr inwestycyjnych, przeznaczonych dla ludności oraz jej środki zaszczędzone na ten cel).

Gromadzenie środków finansowych przebiega różnie w różnych przedsiębiorstwach. Jedne gromadzą te środki wcześniej niż mogą je inwestować, inne muszą szybciej inwestować niż je nagromadziły.

Budżet gromadzi środki na inwestycje scentralizowane przedsiębiorstw, w bankach osiadają oszczędności ludności, wynikłe z wyrzeczenia się konsumpcji na rzecz przyszłych inwestycji itd. Rozbieżność w czasie pomiędzy gromadzeniem środków planowo wydzielonych i przeznaczonych na inwestycje a inwestowaniem uzasadnia wprowadzenie kredytowej formy finansowania części inwestycji. Uzasadnienie takie wypływa także z innych względów, jak łatwość stosowania bodźców ekonomicznych przez kredyt, elastyczność w wykorzystaniu oszczędności ludności itp.

Wysokość kredytów na inwestycje nie może jednak przekroczyć rzeczowych zasobów dóbr inwestycyjnych, których wyrazem finansowym jest odpowiednia część akumulacji i amortyzacji oraz oszczędność ludności.

Aby móc stale zachowywać równowagę w sposób świadomy i łatwy do skontrolowania trzeba mieć metodę ustalania wysokości pokrycia na kredyty inwestycyjne czy metodę ich limitowania w sensie najogólniejszym. Może to znaleźć wyraz w planie w postaci wydzielenia z pasywów planu kredytowego odpowiednich środków, które w referacie nazwano w skróceniu „wkładami terminowymi”. Nie należy wprowadzać starych wzorów z banków kapitalistycznych, ale trzeba opracować metodę odpowiadającą warunkom gospodarki planowej. Ustalenie takiej metody jest możliwe.

Akcja finansowania inwestycji drogą kredytową rozwija się, a sprawa staje się coraz aktualniejsza. Dotyczy to nie tylko NBP, ale przede wszystkim kredytów udzielanych przez inne banki, dalej kredytu na małą mechanizację i funduszy długoter-

minowych kredytów różnych związków spółdzielczych. Sprawa wiąże się więc z problemem refinansowania innych banków, który dotychczas nie został pod względem metodologicznym rozwiązany.

Mówiąc o zapasach i oddziaływaniu na nie dyskutant stwierdził, że bodźce ekonomiczne działają stosunkowo słabo. Dlatego nie należy rezygnować z oddziaływania przez interwencje i inne formy organizacyjne. Z tych metod w naszych obecnych warunkach rezygnować nie można, gdyż regulowanie wszystkich problemów przez bodźce ekonomiczne jest w gospodarce planowej niemożliwe.

Zdaniem dyrektora Oddziału Wojewódzkiego we Wrocławiu ob. Rybickiego rachunek gospodarczy jest samodzielnością w ramach planu opartego o wskaźniki ustalone przez centralne zarządy. Nie w każdym przypadku przedsiębiorstwo ma możliwość wykonania tych wskaźników.

Mówca zgadza się z opinią Z. Krzyżkiewicza, że oddziaływanie banku drogą informowania władz ma nadal duże znaczenie pod warunkiem jednak, że informacja będzie szybka i w sprawach rzeczywiście ważnych.

Analiza S. Ficowskiego przyczyn wysokiego stanu zapasów przy równoczesnych brakach w wielu bardzo ważnych asortymentach pomija przyczyny natury subiektywnej, jak brak poczucia odpowiedzialności i brak troski przedsiębiorstwa wynikające z tego, że przedsiębiorstwo nie czuje się gospodarzem z powodu zbyt małego zakresu samodzielności w gospodarowaniu.

Zdaniem zastępcy dyrektora Oddziału Wojewódzkiego w Olsztynie ob. Z. Podemskiego twierdzenie P. Sulmickiego, że w ustroju socjalistycznym pieniądź jest zabezpieczony zapasami jest słuszne. Trwa wprawdzie obecnie dyskusja, jak dalece pieniądź jest zabezpieczony, a raczej związany ze złotem, wydaje się jednak, że w socjalizmie nie ma więzi pomiędzy złotem a pieniądzem.

Przechodząc do zagadnień kredytowej kreacji pieniądza, jako źródła zwiększenia popytu na towary i usługi, dyr. Podemski wychodzi z założenia, że akumulacja rzeczowa w formie przyrostu zapasów ma taki wpływ na zagadnienia równowagi gospodarczej jak inwestycje. Przyrost zaś zapasów jest finansowany częściowo budżetem, częściowo kredytem. W związku z tym powstaje zagadnienie stosunku pokrycia pieniądza kredytowego do oszczędności gospodarki narodowej. Otóż środki pieniężne, które powstały z zapotrzebowania na kredyt wywołują się tylko z oszczędności, które zmieniają się na kredyt i z kolei kreuja pieniądź. Natomiast P. Sulmicki w artykule „Zapasy i kredyt obrotowy” zamieszczonym w Nr. 3 Wiadomości NBP wiąże oszczędności z sumą kredytów, z czego wychodzi do sumy zapasów. To sformułowanie odbiega od zasad nauki o pieniądzu. Pieniądź powstał przecież jako powszechny ekwiwalent. Zagadnienie funkcji pieniądza jako środka płatniczego powstało dopiero w późniejszej fazie rozwoju pieniądza. Formułka Marksa: towar — pieniądź — towar jest słuszna. Nie wydaje się więc, aby przekształcenie tej formuły przez P. Sulmickiego na formułę: towar — kredyt — pieniądź — towar było uzasadnione.

Zastępca dyrektora Biura Ekonomicznego ob. K. Rudnicki poruszył parę problemów:

1. Nie jest słuszne wiązanie ściśle kredytu inwestycyjnego z lokatami długoterminowymi. W budżecie

lokaty oszczędnościowe ludności tworzą ogólną pulę pokrycia wydatków, a więc także inwestycji i spożycia zbiorowego. Przyjęcie zasady pokrycia kredytu inwestycyjnego przez lokaty długoterminowe oznaczałoby w konsekwencji konieczność odpowiedniego powiększania przyrostu zapasów czy też hamowania wzrostu krótkoterminowych wkładów. Żadna z tych ewentualności nie może wchodzić w rachubę. Państwo powinno dążyć do tego, aby oszczędności przybierały formę terminową. W naszej polityce gospodarczej został stworzony mocny bodziec działający w tym kierunku w postaci zagwarantowania realnej wartości wkładów mieszkaniowych.

Jednak nawet bardzo wysoki stan oszczędności a vista nie oznacza jeszcze, że musimy gromadzić bardzo wielkie zapasy interwencyjne. Oczywiście należy brać pod uwagę możliwości wzrostu popytu wskutek mobilizacji rezerw kasowych i oszczędności w bankach, ale należy przewidzieć zasięg i tempo spadku zapasów. Plan gospodarczy ustalając zadania przyrostu masy artykułów konsumpcyjnych niewątpliwie zakłada konieczność posiadania odpowiedniej rezerwy. Wielkość inwestycji przyjęta do planu wynika z zasadniczych założeń co do podziału dochodu narodowego i możliwości zaopatrzenia materiałowego. Kredyt inwestycyjny nie może zmieniać tych propozycji.

2. Podstawowym zagadnieniem jest „odkładanie się” w formie zapasów nierozdysponowanej w planie (ponadplanowej) części nadwyżki dochodu narodowego. Założenie wzrostu zapasów, odpowiadającego tej nadwyżce, musi znaleźć właściwą postać. Ta część dochodu narodowego może gromadzić się w handlu, jako dodatkowy przyrost ponadnormatywny, nie związany z zabezpieczeniem zwiększonych aktualnie zakupów.

Wysokość i struktura tej nadwyżki powinna być ściśle związana z przyszłym popytem. Co prawda jeszcze nie mamy dostatecznych materiałów dla badania zmian popytu. Jednak pewne materiały są już gromadzone (badania budżetów rodzinnych i inne) tak, że powstają warunki do pogłębienia planowania na tym opóźnionym odcinku. Trzeba się liczyć z tym, że część nierozdysponowanego ponadplanowego dochodu skryształizuje się w środkach nie związanych z produkcją eksportową i zaopatrzeniem ludności. I te rezerwy nie powinny narastać żywiołowo. Należy ocenić czy tworzenie się tych rezerw nie odbywa się kosztem powstrzymywania procesu przedstawiania mocy produkcyjnych. Jeżeli będzie uznana celowość rezerw w tych środkach produkcji, to pełne zastosowanie można tu znaleźć dla tworzenia rezerw zdecentralizowanych.

Taki tryb gospodarowania rezerwami w formie tworzenia zaplecza dla przyszłej produkcji jest bardzo celowy. W ogóle problem rozmieszczenia dodatkowych rezerw środków produkcji nie przewidzianych w planie nie ma jeszcze ujęcia metodologicznego i wymaga dokładnych badań i doświadczenia. W tej dziedzinie problem „świeżości ekonomicznej” zapasów z uwagi na postęp techniczny jest wyjątkowo aktualny.

3. W dyskusji szeroko omawiano zagadnienie normatywu i nieprawidłowości w zapasach oraz rolę kredytu w likwidowaniu tych nieprawidłowości. Jest jeszcze inny aspekt tego zagadnienia. Przyrost zapasów w gospodarce może być w pełni uzasadniony (w praktyce zresztą decyduje ocena subiek-

tywna, gdyż brak ścisłych kryteriów do takiego kwalifikowania) z punktu widzenia osiągnięcia rytmiczności (wygody) w procesie produkcji i obrotów. Jeżeli jednak plan gospodarczy nie może (ze względu na inną hierarchię potrzeb) przeznaczyć na ten przyrost odpowiedniej części dochodu narodowego w takiej sytuacji kredyt powinien oddziaływać na niedopuszczenie do pełnego zaspokojenia „słusznych potrzeb” w zapasach całej gospodarki i poszczególnych przedsiębiorstw. Pełna skuteczność takiego oddziaływania kredytu jest jednak postulatem teoretycznym. W praktyce o wyniku takiego oddziaływania kredytu decyduje elastyczność w przestawieniu mocy produkcyjnej na inne kierunki produkcyjne, asortymenty czy rodzaje oraz możliwość likwidowania czy też ograniczenia zbędnej produkcji (w ogóle czy też aktualnie) nie mającej zapotrzebowania. Wielkie znaczenie ma też możliwość przeciwdziałania przesuwaniu w programie produkcyjnym na okresy wcześniejsze asortymentów rentowniejszych, co stwarza nadmierne zaopatrzenie (względne czy bezwzględne) kosztem asortymentów mniej rentownych.

Naczelnik Wydziału Instrukcji Kredytowych ob. S. Przywecki uważa, że w odniesieniu do jednostek gospodarki uspołecznionej należy limitować tylko kredyt na inwestycje zdecentralizowane, gdyż tylko w ten sposób można utrzymać rozmiary tych inwestycji w dopuszczalnych granicach. Natomiast kredyt normatywny, który ma umożliwić utrzymywanie zapasów niezbędnych stale, nie może być limitowany, gdyż odmowa kredytu na takie zapasy mogłaby zakłócić pracę przedsiębiorstwa. Doświadczenie zaś uczy, że nie ma możliwości ustalania i rozdzielania limitów w takiej wysokości, by odpowiadały one obiektywnym potrzebom wszystkich przedsiębiorstw.

Kredyt normatywny w roku 1958 przyznajemy nie wiedząc dokładnie kiedy i z czego będzie spłacony. Sytuacja ta zmieni się dopiero po zmianie układu cen oraz przez ustabilizowanie zasad podziału zysku na część przeznaczoną dla budżetu i na fundusz rozwoju. Istnieje zagrożenie przygotowania Banku na to, aby przy opracowywaniu planów na rok 1959 mógł wypowiedzieć się co do podziału zysków w poszczególnych branżach i przedsiębiorstwach z punktu widzenia wysokości i terminów spłaty kredytu normatywnego, a także kredytu na zdecentralizowane inwestycje. Opierając się przy kredytowaniu na możliwie najbardziej szczegółowych wskaźnikach rotacji jest niewątpliwie lepsza metoda niż opieranie się na normatywach. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, czy przy zmienionej strukturze obrotów może nastąpić zwiększenie zapasów ponad planowane ich rozmiary. Dlatego rozpatrując sprawę także od strony finansowego pokrycia zapasów (w skali branż i całej gospodarki) nie można całkowicie odrywać się od normatywu.

Tradycyjny podział na oddziaływanie administracyjne i ekonomiczne wymaga modyfikacji. Jeśli nie możemy osiągnąć czegoś w drodze kredytowej należy najpierw interweniować bezpośrednio u osób, od których zależy podjęcie odpowiedniej decyzji. Dopiero w ostateczności należy stosować metody administracyjnych nakazów. Należy dalej badane objawy analizować w pewnej perspektywie, aby nie dopuścić do pochopnego stosowania tak zwanych środków administracyjnych czy organizacyjnych.

Dyrektor Banku W. Baranowski uważa, że jeśli rozpatrujemy problem zapasów z punktu widzenia ogólnych proporcji a więc udziału zapasów w produkcji globalnym, związaniu części dochodu narodowego we wzroście zapasów, to na podstawie danych zawartych w ref. S. Ficowskiego można stwierdzić, że udział wzrostu zapasów w dochodzie narodowym w Polsce jest kilkakrotnie większy niż w krajach objętych analizą. Oczywiście nie można dokonać trafnej analizy zapasów na tle podziału dochodu narodowego bez uwzględnienia takich elementów jak: struktura gospodarcza danego kraju, tempo rozwoju gospodarczego, istniejący lub realizowany model gospodarczy, organizacja zaopatrzenia, produkcji, zbytu itp.

Posługujemy się odmiennymi metodami badania struktury zapasów w przemyśle i handlu. Istotnym momentem jeśli chodzi o zapasy w przemyśle jest ustalenie nie tylko wielkości zapasów ale i ich rodzajowej struktury z podziałem na zapasy materiałowe, produkcję w toku i wyroby gotowe. Stopień szczegółowości badań przy ustalaniu rodzaju zapasów zależy od konkretnej sytuacji w przedsiębiorstwie. Przy ocenie zapasów nadmiernych odeszliśmy od ustalania winy lub braku winy ze strony przedsiębiorstwa i posługujemy się w tej chwili trafniejszym kryterium możliwości wykorzystania zapasów przez przedsiębiorstwo przez ich zużycie lub ich upłynienia w drodze sprzedaży.

Odmiennym zagadnieniem jest przyrost zapasów w handlu. Jeśli wzrost zapasów w przemyśle budzi w nas generalnie rzecz biorąc niepokój, (oczywiście dotyczy to wzrostu zapasów gospodarczo nieuzasadnionych), to wzrost zapasów w handlu oceniamy obecnie jako zjawisko pozytywne.

Często dyskutowany współczynnik pokrycia pieniądza masą towarową należy oceniać bardzo ostrożnie. Wielkość samego współczynnika niewiele nam mówi i nie upoważnia do bezpośredniego wyciągania wniosków. Najbardziej istotna jest nie ilość zapasów przypadająca na jednostkę pieniądza a ich struktura, która z kolei rozstrzyga o szybkości rotacji towaru. Z uwzględnieniem wszystkich momentów nieporównywalności można wskazać że pokrycie jednostki pieniądza masą towarową jest u nas wyższe niż np. w Stanach Zjednoczonych, przy równocześnie znacznie gorszej strukturze naszych zapasów konsumpcyjnych. Należy dodać, że szybkość rotacji towaru w handlu jest jednym z istotnych kryteriów sprawności handlu w zaspokajaniu potrzeb konsumentów. Można przypuszczać że powstający u nas rynek konsumenta będzie wywierał coraz większy nacisk na przemysł, jeśli chodzi o właściwą strukturę produkowanych wyrobów. Uzupełnione musi to być oczywiście bieżącą obserwacją aktualnego popytu ludności w związku ze zmianą struktury dochodów poszczególnych grup ludności, jej gustów, zainteresowań i przyzwyczajeń.

Jaki ma być stosunek banku do zapasów nieprawidłowych? Najprościej byłoby nie udzielić kredytu. Mieliśmy jednak przykłady, gdy kredyt rósł powolniej niż zapasy, a nawet kredyt spał w okresie wzrostu zapasów. O takim kształtowaniu się stosunku kredytu do zapasów decydowały luzy finansowe. W związku z tym rozważa się obecnie konieczność wprowadzenia niepełnego pokrycia normatywów nawet w przemyśle, aby można było wszędzie dotrzeć z kredytem. Istniejące luzy byłyby

odprowadzane na specjalne, nawet oprocentowane rachunki przedsiębiorstw w banku.

Rozwiązanie to ma tę słabą stronę, że powstały w ten sposób kredyt normatywny będzie częściowo niezwrótny. Minus ten będzie zrekompensowany wzrostem wpływu banku. Natomiast wydaje się, że brak luzów oddziału dodatnio na samofinansowanie wzrostu zapasów w sensie zmuszenia do pracy na stanach normalnych.

Stopa procentowa przeżywa u nas ostatnio okres rehabilitacji, podyktowany między innymi następującymi momentami:

- 1) koniecznością prawidłowego rachunku ekonomicznego w gospodarce przedsiębiorstw,
- 2) stworzeniem bodźców oszczędnego gospodarowania środkami trwałymi i obrotowymi,
- 3) przyznaniu stopie procentowej ograniczonej ale samodzielnej roli, jako narzędzia oddziaływania na procesy gospodarcze.

Nie znaczy to oczywiście, że zróżnicowana stopa procentowa może stanowić panaceum na różne nieprawidłowości gospodarcze i np. wpłynąć hamująco na wzrost zapasów w przemyśle, gdzie odczuwalność jej, jeśli chodzi o koszty, jest minimalna. W handlu natomiast wysokość stopy procentowej już w chwili obecnej stanowi niewątpliwie dość skuteczne narzędzie oddziaływania.

Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie ob. Kozanecki kwestionuje słuszność stwierdzenia P. Sulmickiego, że kredyt jest źródłem pieniądza. Teza ta nie jest słuszna ani z uwagi na genezę pieniądza, ani z uwagi na to, że pieniądz może się pojawić nie poprzedzony kredytem.

W obecnym systemie udzielania kredytów kredyt może być źródłem pieniądza wtedy, gdy służy do rozliczeń pomiędzy przedsiębiorstwem a ludnością. Twierdzenie P. Sulmickiego, że plan kasowy jest pochodny w stosunku do planu kredytowego, nie jest słuszne.

Zastępca Dyrektora Oddziału Wojewódzkiego w Katowicach ob. Szyrocki uważa, że w referacie P. Sulmickiego nie ustawiono na właściwym miejscu roli systemu budżetowego, który decyduje o podziale większej części dochodu narodowego na konsumpcję i akumulację. Rola planu kredytowego rośnie, co pozostaje w związku z tym, że przedsiębiorstwa są bardziej samodzielne i że istnieje więcej czasowo wolnych środków. Niewłaściwe natomiast jest niedocenywanie roli planu kasowego. Plan ten w porównaniu z planem kredytowym jest łatwiejszy do analizy, umożliwia sprawdzenie rzeczy najistotniejszej, mianowicie, czy wyliczenie emisji w planie kredytowym jest realne.

Oprocentowanie w przemyśle nie może stwarzać impulsów dla nadania kierunku działalności przedsiębiorstw, może jednak hamować niesłuszne kierunki działania, np. być hamulcem dla gromadzenia nadmiernych zapasów. Może natomiast wywierać duży wpływ na działalność w handlu. Marża handlowa jest mała, więc przedsiębiorstwu zależy na tym, aby procent — składnik kosztów — był mały. Większa skuteczność stopy procentowej można by uzyskać drogą powiązania odsetek z funduszami przedsiębiorstw, np. drogą potrącania odsetek dopiero od funduszu zakładowego.

Świeżość zapasów trzeba badać w poszczególnych asortymentach. W surowcach i półfabrykach — często także w produkcji w toku — należy analizować czy są szanse, że powstanie z nich wyrób chod-

liwy. Działanie administracyjne trzeba dozować, ale nie można go pomijać. Znaczenie oddziaływania ekonomicznego rośnie bowiem, ale długo jeszcze nie będzie ono miało wpływu decydującego.

Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego w Rzeszowie ob. E. Dworzniowski zwraca uwagę na to, że istnienie instytucji rozdzielnictwa materiałów deficytowych wyłącza oddziaływanie ekonomiczne i kredytowe. Dopiero wprowadzenie warunków doboru ekonomicznego, czyli oparcie dostaw na bazie umów stworzy warunki dla działalności banku.

Zastępca dyrektora Oddziału Wojewódzkiego w Poznaniu ob. R. Michejda zwraca uwagę na to, że przy badaniu składników równowagi rozwojowej gospodarki planowej niepokoi nas przyrost zapasów, natomiast znacznie mniej interesujemy się ich spadkiem. Praktyka dwóch ostatnich lat pokazała, że bank był bezsilny tak wtedy gdy zapasy spadały jak i wtedy gdy wzrastały; wzrost zapasów został sfinansowany akumulacją nieprzewidzianą. Finanse nie mają więc istotnego wpływu na przebieg zjawisk gospodarczych. Wskutek wadliwego systemu cen i płac, warunków dostaw i zapłaty, dysproporcji pomiędzy przemysłem surowcowym i przetwórczym, wadliwie pracującego zaplecza surowcowego, złej kooperacji itd. działają w przedsiębiorstwach siły, wobec których skuteczność oddziaływania banku wielkością, ceną, terminem i innymi warunkami kredytu jest znikoma.

Dyrektor Departamentu Kredytów Przemysłu ob. T. Choliński uważa za słuszne stwierdzenie P. Sulmickiego, że „problematyka zapasów jest centralnym zagadnieniem w dziedzinie równowagi gospodarczej, oglądanej w krótkich okresach czasu”.

Z tych też względów zagadnienie to jest od wielu lat centralnym punktem zainteresowań banku.

Nie ulega wątpliwości, że chcąc mieć wpływ na kształtowanie się równowagi gospodarczej trzeba mieć możliwość oddziaływania na wielkość zapasów. Warunkiem niezbędnym dla wpływania na takie a nie na inne ukształtowanie się zapasów jest:

a) dobra znajomość potrzeb przedsiębiorstwa i struktury jego zapasów oraz występujących na tym odcinku nieprawidłowości;

b) ekonomiczna zależność wszystkich przedsiębiorstw od finansujących je banków.

O ile chodzi o spełnienie pierwszego postulatów to należy potwierdzić wypowiedź S. Ficowskiego, że z zagadnieniem tym „dotychczas nie możemy sobie dać rady w sposób zadowalający”. W dużym stopniu ten stan rzeczy wynikał, jak to słusznie stwierdza S. Ficowski, z tego że „normatyw nie stanowił obiektywnego kryterium opartego na rzeczywistych, gospodarczo uzasadnionych potrzebach”. Niewątpliwie na ten stan rzeczy wpłynęło stosowanie przy podziale zapasów, potrzebnych przedsiębiorstwu, kryterium sztucznego podziału na zapasy stałe i przejściowe.

Propozycja oparcia analizy o kryterium rotacji zapasów jest niewątpliwie słuszna. W konsekwencji sprowadza się jednak do ustalenia, w oparciu o metodę techniczną lub o metodę statystyczną norm dla poszczególnych grup czy asortymentów zapasów w ujęciu rzeczowym czy finansowym. To zagadnienie nie jest łatwe. Dlatego trudno pogodzić się z opinią W. Prussa, że „dla tego rodzaju metod działania nie widzimy żadnych przeszkód”. Przeszkody te istnieją w postaci braku odpowiedniego przeszkolenia aparatu kredytowego.

Odnośnie drugiego postulatu stwierdzić trzeba, że w miarę przekazywania przedsiębiorstwom prawa do samodzielnego podejmowania pewnych decyzji, będących uprzednio w kompetencji ich władz nadrzędnych, wzrastają zadania Banku. Wynika to z ograniczonej możliwości dokonywania pewnych zmian, zmierzających do likwidacji nieprawidłowości stwierdzonych w przedsiębiorstwie. Zadania te wzrastają również i na odcinku bieżącego informowania władz centralnych o nieprawidłowościach występujących w gospodarce przedsiębiorstw.

Z praktyki jednak wiadomo, że w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych możliwości ekonomicznego oddziaływania kredytem bankowym są ograniczone ze względu na znikomy udział kredytu w sfinansowaniu zmian zachodzących na odcinku środków obrotowych. Zmiana tego stanu rzeczy wymaga innego ustosunkowania się do zagadnienia ustalania normatywnych i stopnia jego pokrycia funduszami własnymi. Zależy to od zmiany obowiązującego systemu finansowego.

Reasumując należy stwierdzić, że w obecnych warunkach możliwości oddziaływania Banku na takie a nie inne ukształtowanie się zapasów są ograniczone, a tym samym są w pewnym stopniu ograniczone możliwości Banku oddziaływania na „kształtowanie się równowagi gospodarczej”.

Dyrektor Biura Ekonomicznego ob. P. Sulmicki odpowiedział na ważniejsze głosy dyskusji, dotyczącej zagadnień poruszonych w jego referacie: „Zapasy, kredyty, pieniądź”.

1. Referat nie neguje roli budżetu. Podobne wnioski nie były zamierzone przez referenta, któremu chodziło tylko o podkreślenie, że nie można specjalnie wyróżniać budżetu jako nadrzędnego w stosunku do „systemu finansowego przedsiębiorstw” i „systemu kredytowego”. Funkcją budżetu jest dzielenie nagromadzonych dochodów, co decyduje o podziale produktu społecznego. Jest to rola bardzo poważna, gdyż wyznacza przyszłe warunki rozwoju przedsiębiorstw.

W gospodarce kapitalistycznej budżet decyduje w znacznej mierze o proporcjach rozwojowych, jako finansujący dość znaczną część inwestycji. W naszych warunkach mówiąc o roli budżetu, tak zresztą jak i o roli kredytu, musimy pamiętać, że zasadnicze decyzje, jakie podejmuje kierownictwo, zapadają od strony rzeczowej.

2. Referat nie pomija także roli planu kasowego. Nieporozumienie wynikało z tego, że referent przez pieniądź rozumie nie tylko pieniądź gotówkowy, ale i pieniądź bezgotówkowy. Natomiast nie zastanawiał się, jaki powinien być stosunek pomiędzy tymi oba rodzajami pieniądza. Przyrost jednego i drugiego rodzaju pieniądza uważa jako oszczędność w rozpatrywanym okresie czasu.

W naszych warunkach nastąpiło ściśle wyodrębnienie formy pieniądza gotówkowego i wysunięcie go na pierwszy plan spowodowane:

a) istnieniem dwu sektorów gospodarki przy małym rozpowszechnieniu roli czeku w przedsiębiorstwach nieuspołeczniczonych i u ludności (konsumenta),

b) charakterem gospodarki rozwojowej w warunkach niskiego standardu życia, co stwarza potrzebę ścisłej kontroli obrotu gotówkowego.

3. Zagadnienie pokrycia pieniądza (odpowiedź na pytanie co zabezpiecza jego siłę nabywczą) jest bardzo ważne i sporne. W naszych warunkach jedynym

pokryciem pieniądza jest produkcja, która rozpatrywana w momencie czasu sprowadza się do zapasów. Złoto nie stanowi już dzisiaj pokrycia siły nabywczej pieniądza. U nas po prostu dlatego, że go nie mamy. Pokrycie kruszcowe jest jednak problematyczne nawet w krajach posiadających złoto. Tam także złoto nie decyduje, jest to raczej problem nagromadzenia złota w zamian za inne zapasy własnej produkcji. Twierdzenie, że złoto stanowi pokrycie ma pewien sens tylko w krajach produkujących ten kruszec i to raczej dlatego, że kraje te mogą przy jego pomocy wyrównywać niedobór produkcji przy wymianie towarowej z zagranicą. Ale wtedy złoto występuje jako jeden z produktów gospodarki danego kraju.

4. Problem pokrycia kredytu, czyli jego kreacyjnej roli zwiększającej popyt został poruszony przez kilku dyskutantów. Referat stwierdza, że kredyt jest źródłem pieniądza. Bez kredytu pieniądź może się pojawić — i to w obu formach — tylko w wyniku obrotów dewizami i złotem oraz wskutek emitowania bilonu. W naszych warunkach jest to jednak zjawisko marginesowe. Oczywiście można sobie wyobrazić, że budżet będzie spełniać rolę dostarczyciela środków wymiany. Sposób jednak zopatrywania przez bank jest ze znanych najlepszy. Kredyt tworzy pieniądź, a więc siłę nabywczą. W przypadkach, kiedy kredytowanie przedsiębiorstw powoduje nie wzrost a jedynie przesuwanie zapasów, to pieniądź gotówkowy nie powstaje. W tych przypadkach i ogólna suma kredytów nie powinna wzrastać.

Wszystko to nie przeczy tezie, że pokryciem pieniądza jest produkcja, a pokryciem kredytu oszczędności danego okresu czasu, rozumiane jako różnica dochodów i wydatków. A więc nie tylko wzrost rachunków bankowych (czasowo wolnych środków), ale wzrost emisji (nie wydane dochody w danym okresie). O dochodach i oszczędności nie można mówić w szczeólnym przypadku udzielenia kredytu przedsiębiorstwu, które pożyczoną sumę czasowo trzyma na rachunku bankowym. Jest to zjawisko wyłącznie natury technicznej. Dopiero z chwilą wydatkowania pożyczonej sumy na wypłatę robocizny lub wpłaty do budżetu, powstają dochody pieniężne.

Stopa oszczędności, związana ze wzrostem emisji, może się zmieniać. Oszczędności mogą być dobrowolne lub — w przypadku sztywnych cen — wymuszone. Jak długo i do jakich granic można posługiwać się oszczędnością wymuszoną, zwłaszcza gdy istnieje jakiś odcinek wolnego rynku, to dalsza sprawa. Jeśli natomiast przez dodatkowy popyt rozumiemy chęć zakupu w okresie następnym, to kredyt tworzy taki popyt.

Twierdzenie, że pokryciem kredytu są czasowo wolne środki jest skrótem myślowym, zakładającym określone wykorzystanie nowopowstałego pieniądza na skutek wzrostu akcji kredytowej albo inaczej mówiąc zakładającym, że wzrost kredytu jest pokryty dodatkowymi oszczędnościami. Akcji kredytowej w okresie następnym nie można bazować w istniejących „dzisiaj” czasowo wolnych środkach. Środki te powstają w trakcie akcji kredytowej. Ważne jest, jak będą się kształtować pod koniec akcji kredytowej.

5. Posiadanie przez przedsiębiorstwa płynnych środków przekraczających stale albo przez dłuższy okres czasu ich doraźne potrzeby płatnicze, czyli

tak zwane luzy finansowe są zjawiskiem, które należy usuwać. Dyskutowane jest, czy należy tu działać „administracyjnie”, czy przy pomocy stopy procentowej. Oddziaływanie bezpośrednie (zamiast administracyjnego) w warunkach gospodarki planowej będzie potrzebne zawsze. Chodzi o to, czy powinno ono występować także w tych przypadkach, kiedy można zastosować ekonomiczny instrument stopy procentowej w formie oprocentowania wszystkich funduszków obcych, a więc także dotacji na inwestycje. Różnica pomiędzy dotacją a kredytem polegałaby na tym, że przedsiębiorstwa musiałyby spłacać kredyt w terminie, natomiast dotacje według swego uznania, to znaczy w praktyce na podstawie kalkulacji, czy bardziej opłaca się samo finansowanie czy spłata kosztującej dotacji. Wtedy luzy byłyby wykorzystane albo na spłatę dotacji albo na inwestycje.

Problem wiąże się z wprowadzeniem faktycznej decentralizacji, to znaczy ze stworzeniem takich zasad postępowania, aby interwencja bezpośrednia była stosowana możliwie rzadko. Wtedy bowiem kierownik przedsiębiorstwa ma możliwości i czas na myślenie kategoriami gospodarczymi opłacalności.

6. Stopa procentowa nie odgrywa w naszej gospodarce planowanej centralnie takiej roli, jaką przypisuje się jej w gospodarce kapitalistycznej. Nie znaczy to jednak, że jeśli nie rozwiązuje zagadnienia całkowicie, to należy ją pominąć mimo to, że może pomóc w rozwiązaniach.

7. Sprawa kredytowania inwestycji jest z punktu widzenia praktycznego bardzo ważna. Niestety temat ten — który zresztą będzie przedmiotem osobnej sesji naukowej — poruszyło tylko kilku dyskutantów. Jedna wypowiedź zmierza do potrzeby klasyfikowania „oszczędności” (wkładów w pasywach planu kredytowego) na krótkoterminowe i długoterminowe, druga troszczy się o to, w jaki sposób planować kredyty w okresach długoterminowych.

Rozwiązanie tych spraw wymaga zastanowienia. Jeśli chodzi o długoterminowy plan kredytów inwestycyjnych, to przy jego ustaleniu trzeba brać pod uwagę dochody i wydatki, oszczędności i akumulację finansową w dłuższym okresie czasu. Na podstawie tych elementów trzeba będzie ustalać pulę kredytu inwestycyjnego.

Co do planów bieżących, to wszyscy zgadzają się na limitowanie kredytów inwestycyjnych. W praktyce jednak ustalanie tych limitów nie będzie łatwe. Pula centralna może być ustalana według możliwości rzeczowych. Ale odpowiedzieć, ile z tego zostawiać na formę kredytową, gdzie, kiedy, komu i ile dać kredytu będzie bardzo trudno. Powstaje zagadnienie elastyczności limitów, gdy dobra inwestycyjne będą znajdować się w innym miejscu niż udzielono kredytu. Można przecież przy złej ocenie rozdmuchać kredyty i przyczynić się do nadmiaru pieniędzy lub spowodować przechwytywanie materiałów np. przy złej ocenie wysokości lub przy złej lokalizacji inwestycji zdecentralizowanych. Mamy dalej problem wyboru inwestycji o różnej efektywności.

Wszystkich tych spraw samo limitowanie nie załatwi.

Kierownik Zespołu Ekonomiki Zapasów ob. St. Ficowski nawiązując do wyników dyskusji podkreślił, że w opracowaniu swym zajmował się metoda-

mi badania rozwoju i struktury zapasów w całej gospodarce narodowej, a nie w przedsiębiorstwie. Dyskusja zaś skoncentrowała się — w zakresie jego opracowania — wokół zagadnienia wskaźnika rotacji, jako instrumentu analizy zapasów w przedsiębiorstwie. Na tle konkretnych, praktycznych zainteresowań dyskutantów, związanych z pracą w terenie, jest to zrozumiałe, ponieważ inne kierunki badań jak: porównywanie wielkości zapasów do produktu globalnego i przyrostów zapasów do dochodu narodowego, analiza powiązań międzygałęziowych, badanie prawidłowości branżowych, analiza wskaźnika pokrycia pieniądza masą towarową stosowane są przy badaniu zapasów w przekroju całej gospodarki, a nie poszczególnych przedsiębiorstw.

Zainteresowanie rotacją przechodziło przez pewne etapy, poczynając od okresu gdy sprawność pracy przedsiębiorstwa oceniana była w oparciu o wskaźnik ilustrujący odchylenie rotacji faktycznej od rotacji planowanej. Dalszy etap — to porównywanie rzeczywistych wskaźników rotacji i wreszcie przechodzenie do badania wskaźników rotacji szczegółowych. Coraz jaśniej zdawano bowiem sobie sprawę z niedoskonałości ogólnych wskaźników rotacji, które kompensowały przeciwstawne zjawiska i tendencje. Praktyka potwierdzała na każdym kroku niedoskonałość ogólnych syntetycznych wskaźników rotacji w zastosowaniu do złożonych zjawisk o charakterze szczegółowym i różnokierunkowym. Konieczność stosowania szczegółowych wskaźników rotacji do analizy zapasów znajdowała coraz większe uzasadnienie w związku z coraz szerszym uwzględnieniem potrzeb odbiorcy (konsumenta, producenta i inwestora) przy podejmowaniu decyzji gospodarczych. Nie tylko ilość, nie tylko wielkość ogólnego stanu zapasów, lecz jego szczegółowa struktura asortymentowa nabierały — przy nowym kierunku modelowym naszej gospodarki — podstawowego znaczenia przy ocenie zapasów. Jednocześnie kształtowało się przekonanie, że nie jest celowe operowanie łączną sumą środków obrotowych nienormowanych i normowanych, materialnych (zapasy) i niematerialnych (np. należności), gdyż dla oceny zarówno sprawności gospodarczej przedsiębiorstwa jak i ogólnej równowagi gospodarczej najistotniejszym elementem są zapasy.

Tendencja do analizy struktury zapasów przy pomocy wskaźników rotacji (która znalazła swój wyraz w szeregu przemówień dyskutantów np. dyr. dyr. Rybickiego, Podemskiego) wiązała się z narastającym przekonaniem, że normatyw coraz bardziej tracił charakter kryterium dla oceny struktury zapasów, a to przede wszystkim ze względu na uzależnianie go od aktualnych możliwości finansowych budżetu państwa, a nie od uzasadnionych gospodarczo potrzeb.

Przyjmując nawet, że normatyw został ustalony prawidłowo i nie jest obciążony błędami przeszłości można jednak dostrzec różnice w metodzie analizy zapasów opartej na normatywie i na wskaźniku rotacji. Wieloletnia praktyka obliczania i stosowania normatywów wytworzyła przekonanie, że normatyw jest pojęciem pewnej dość ogólnej (agregatywnej) wielkości zapasów, ma charakter statyczny, natomiast rotacja jest pojęciem ruchu, pojęciem dynamicznym i ma charakter bardziej szczegółowy.

Utrzymywanie zapasów w granicach normatywów, pojmowanych jak wielkości ogólne, agregaty-

towe nie gwarantuje, że zapasy w swej strukturze, asortymencie, jakości, odpowiadają potrzebom przedsiębiorstwa ewentualnie jego odbiorców. Praktyka wykazała, że zapasy tak zwane „wyłączone z kredytowania” nie obejmują wszystkich zapasów „złych”, które ukryte są w innych grupach zapasów między innymi w zapasach normatywnych. Dopiero gdy zapasy w granicach normatywu wykazują pewną prawidłową rotację w poszczególnych grupach i asortymentach możemy uznać, że normatyw jest wypełniony zdrową gospodarczo treścią. Normatyw, jako instrument analizy i oceny zapasów powinien być stale kontrolowany szczegółowymi wskaźnikami rotacji, przy czym wskaźniki te nie mogą być ograniczone do porównania z okresem przeszłym, lecz muszą być oceniane pod kątem widzenia zadań produkcyjnych (ewentualnie obrotu) okresu przyszedłego.

Następnie ob. St. Ficowski wyjaśnił konstrukcję wskaźnika rotacji w handlu oraz wskaźnika pokrycia obiegu gotówkowego masą towarową przy porównaniu tych wskaźników w Polsce i USA. Sprawę tę poruszali w toku dyskusji dyr. Baranowski i dyr. Gołębiowski. Referent podkreślił, że w gospodarce USA istnieje szereg elementów z zakresu organizacji obiegu towarów, które utrudniają porównywalność. Jednakże niektóre elementy działają w przeciwstawnych kierunkach, zmniejszając pole błędów np. wyroby gotowe (konsumpcyjne) w przemyśle USA stanowią znacznie większe „zaplecze” handlu niż w Polsce, lecz z drugiej strony trzeba mieć na uwadze fakt, że „towary” w statystykach USA obejmują również towary niekonsumpcyjne, np. maszyny, metale, które hurt przeżyje z przemysłu.

W zakończeniu referent polemizował z wypowiedziami tych dyskutantów, którzy uważają, że badanie i porównywanie rotacji zapasów do produktu globalnego, dochodu narodowego itp. w Polsce i innych krajach, zwłaszcza o odmiennej strukturze gospodarczej jest niecelowe. Wysłunięte przez dyskutantów twierdzenie, że obserwacja wysokich przyrostów i nadmiarów zapasów występujących w Polsce wystarcza, aby sformułować wniosek o wyższym relatywnie zaangażowaniu zapasów w naszej gospodarce niż w innych krajach jest nieślusne. Gospodarka zapasami innych krajów jest obciążona również błędami, a nawet dochodzą takie czynniki jak ruchy koniunkturalne w krajach kapitalistycznych, wprowadzające pewną anarchię do gospodarki zapasami.

Fakt, że gospodarka polska pracuje przy stosunkowo wysokich zapasach nie był bynajmniej tak oczywisty, jak to się teraz wydaje, a niektórzy ekonomiści wysuwali nawet twierdzenie o wyższej sprawności naszej gospodarki w zakresie środków obrotowych, w porównaniu z innymi krajami. Dlatego należy uznać badanie i porównywanie zapasów w Polsce i innych krajach za słuszny kierunek badań. Oczywiście trzeba to robić ostrożnie, starając się wyjaśnić wszystkim przyczyny stwierdzo-

nych różnic we wskaźnikach i nie ograniczając się do przyczyn z zakresu metodologii. Stwierdzenie różnic we wskaźnikach powinno być pierwszym krokiem do dalszych badań. Takie podejście pozwoli nam poznać przyczyny naszych błędów i wykorzystać sformułowane wnioski dla usprawnienia własnej gospodarki zapasami.

Zastępca dyrektora Departamentu Planowania ob. W. Pruss wyraża pogląd, że nie tylko wkłady terminowe mogą stanowić źródło kreowania kredytów inwestycyjnych. Tak np. wzrost obiegu pieniężnego w pewnej części może być również przeznaczony na sfinansowanie inwestycji w drodze kredytu bankowego. Wzrost obiegu stanowi bowiem w istocie rzeczy również oszczędność ludności (rozumianą jako różnica pomiędzy dochodami i wydatkami). Część wzrostu obiegu reprezentuje jakby „świadomą” oszczędność — posiadacze pieniędzy gromadzą je na jakiś określony cel, który ma być realizowany w przyszłości; część natomiast stanowi oszczędność „nieświadomą”, np. wzrost bieżących rezerw pieniężnych wskutek wzrostu dochodów. W tym przypadku w razie ciągłego wzrostu dochodów pieniężnych ludności wzrastają również rozmiary ich bieżących rezerw, które mogą również stanowić źródło kreowania kredytów inwestycyjnych mimo to, że nie mogą być wyodrębnione jako lokaty terminowe.

Uważając, że badanie rotacji jest jedynym z najlepszych instrumentów analizy zapasów W. Pruss nie zgadza się jednakże z niektórymi argumentami S. Ficowskiego. W szczególności stwierdza, że nie można traktować normatywu jedynie jako kryterium oceny całości zapasów, a rotacji jako kryterium oceny poszczególnych asortymentów. Można bowiem mówić zarówno o normatywie ogólnym i o normatywach szczegółowych, jak i o rotacji ogólnej i o rotacji szczegółowej. Uważa natomiast, że badanie rotacji jest instrumentem analizy zapasów bardziej przydatnym od porównywania zapasów z normatywem, ponieważ uwzględnia się wówczas odchylenia rozmiarów działalności od ustalonych w planie.

W. Pruss wyjaśnia ponadto, że w referacie swym nie kwestionuje kryterium „świeżości” zapasów — wręcz odwrotnie, traktując je jako identyczne z kryterium rotacji uważa, że jest to jedna z najlepszych metod analizy zapasów. W referacie natomiast kwestionował jedynie potrzebę wprowadzania nowego terminu „świeżość” dla oznaczenia zjawiska od dawna znanego i nazwanego, jakim jest rotacja zapasów.

*

Przebieg i wyniki konferencji podsumował Wiceprezes Banku prof. Bronisław Blass proponując szereg usprawnień w dziedzinie przygotowania i organizacji konferencji naukowych w NBP.

opracował K. Neumann

DYSKUSJA NAD KIERUNKAMI ROZWOJU RADZIECKIEGO SYSTEMU KREDYTOWEGO

Dyskusja nad kierunkami zmian w radzieckim systemie kredytowym wiąże się ściśle ze zmianami jakie nastąpiły w Związku Radzieckim po XX Zjeździe KPZR. Zmiany te na odcinku gospodarczym, to przede wszystkim daleko idąca decentralizacja zarządzania gospodarką narodową przez powołanie sownarchozów¹⁾ oraz zwiększenie samodzielności kołchozów dzięki reorganizacji MTS.

Równoległe do powyższych przeobrażeń w życiu gospodarczym Związku Radzieckiego w ostatnich latach nastąpiło znaczne ożywienie dyskusji naukowych na uczelniach i w instytutach. Wiele instytucji naukowych organizuje konferencje naukowe, potrzeba których wynika z konieczności większego powiązania nauki z praktyką, z konieczności większego wpływu naukowców na rozwiązywanie problemów nurtujących życie gospodarcze. Konferencjami tego typu były także zjazdy naukowe, organizowane przez Moskiewski Instytut Finansowy wspólnie z Gosbankiem w lutym 1956 roku oraz w lutym roku 1958²⁾.

Zjazdy te gromadziły przedstawicieli katedr finansowych z kilkunastu instytutów ekonomicznych oraz liczny aktyw pracowników bankowych z Moskwy i z większych miast całego Związku Radzieckiego.

Zmiany w metodach zarządzania gospodarką narodową oraz dyskusje naukowe znalazły swe odbicie tymczasem tylko w powstaniu konkretnych tendencji dalszego rozwoju systemu kredytowego. Natomiast nie doprowadziły jeszcze do bardziej zasadniczych zmian w działalności systemu bankowego, z wyjątkiem zmian w planowaniu kredytowym.

Do okresu trzeciego kwartału 1957 roku plan kredytowy prawie całkowicie (wyjątek stanowił przemysł miejscowy) zestawiany był przez centralę Gosbanku na podstawie materiałów otrzymywanych od ministerstw, centralnych urzędów oraz centralnych zarządów. Obecnie w centrali Gosbanku w dalszym ciągu planowane są zasoby banku oraz już tylko niektóre kredyty na potrzeby czasowe, a także kredyty na zapasy i nakłady przyszłych okresów dla przedsiębiorstw, które podporządkowane są bezpośrednio ministerstwu związkowym lub ministerstwu RFSRR.

Podstawową jednak część kredytów dla gospodarki narodowej planują już dziś główne kantory Gosbanku³⁾. Planują one kredyty dla przedsiębiorstw podległych sownarchozom i dla przemysłu miejscowego. Projekty planów kredytów główne kantory przesyłają do kantorów republikańskich a te następnie do centrali Gosbanku⁴⁾. Główne kantory powinny przesyłać swe projekty do kantorów republikańskich na 38 dni przed planowanym kwartałem, a te ostatnie do centrali Gosbanku na 30 dni przed okresem planowanym.

1) Sownarchozy — rady gospodarki narodowej

2) Tezy referatów wygłoszonych na zjazdach wydane zostały w formie oddzielnych broszur: „Materiały nauczonoj konferencji po wprosam ukreplenia choziajstwennowo rasczota i powyszenia roli Gosbanka w narodnom choziajstwie SSSR”. Moskwa 1956, Gosfinizdat. „Tezisy dokładow po wprosam uluczszenia bankowskowo kreditowania i usilenia kontrolia rublom”. Moskwa 1958

3) Główne kantory, znajdujące się na terytorium RFSRR przesyłają będących siedzibą sownarchozów.

4) Główne kantory, znajdujące się na terytorium RFSRR przesyłają swe projekty planów kredytów bezpośrednio do centrali Gosbanku

Nowy system planowania kredytów pozwala na ściślejsze powiązanie kantorów Gosbanku z sownarchozami nie tylko w procesie wykonania planu kredytowego ale także przy zestawianiu samego planu kredytowego.

Jak już nadmieniałem, w ciągu ostatnich paru lat (to jest od roku 1954) w radzieckim systemie kredytowym nie nastąpiły żadne istotniejsze zmiany. Tym niemniej w żadnym przypadku nie jest to system, który nie doskonaliby się ciągle, w którym nie pojawiałyby się coraz to nowe tendencje mające na celu lepsze dostosowanie tego systemu do zadań jakie ma on do spełnienia w danej sytuacji ekonomicznej kraju. Niektóre z tych tendencji przejawiają się już coraz bardziej w działalności Gosbanku, niektóre zaś dopiero powstają, przede wszystkim w związku z ostatnimi zmianami w zarządzaniu gospodarką narodową.

Trudno w jednym artykule objąć tematycznie wszystkie nowe momenty jakie dają się już zauważyć w radzieckim systemie kredytowym, trudno też byłoby ocenić wszystkie proponowane zmiany. Dlatego też będę starał się zatrzymać na kilku najbardziej istotnych tendencjach rozwoju.

Należy jednak najpierw parę słów powiedzieć na temat pewnych kierunków, które już się zarysowały na przestrzeni ostatnich kilku lat. Należałoby przede wszystkim zwrócić uwagę na dwie wyraźne tendencje — a mianowicie — na coraz większe zwracanie uwagi przez oddziały Gosbanku na całość kształt pracy przedsiębiorstw oraz na mniej „sztywne” traktowanie potrzeb kredytowych klientów banku.

Znaczne zwiększenie oddziaływania banku na całość działalności przedsiębiorstw szczególnie daje się zauważyć od czasu uchwały z dnia 21.VIII. 1954 roku. Obecnie wiele wprowadzonych i proponowanych zmian na odcinku ulepszenia techniki kredytowania (limity, rodzaje kredytu, przedmiot kredytowania itd.) bazuje właściwie na tej ogólnej tendencji.

Druga ze wspomnianych tendencji wiąże się ściśle z pierwszą. Rozszerzenie udzielania kredytu na fundusz płac i na potrzeby czasowe a także kredytów płatniczych przy wzajemnych rozliczeniach zdecentralizowanych wynika właśnie w pewnym stopniu z oceny całości pracy przedsiębiorstwa.

Po tych paru uwagach o zmianach, jakie się dają już obecnie zauważyć w radzieckim systemie kredytowym, można szerzej omówić kierunki w jakich posuwa się dyskusja o dalszych zmianach w omawianym systemie. Kierunki te wynikają i bazują na zmianach w organizacji zarządzania gospodarką narodową, możliwościach udzielenia większej samodzielności przedsiębiorstwom a także na coraz lepszym przygotowaniu fachowym pracowników Gosbanku (ogromna większość pracowników banku, zatrudnionych na odcinku kredytowym posiada wykształcenie specjalne średnie lub wyższe).

Spośród szeregu momentów dyskusji należy zatrzymać się przede wszystkim na kilku, które mają najbardziej istotny charakter, a mianowicie — na takich zagadnieniach jak:

- a) kredytowanie inwestycji,
- b) organizacja i finansowanie środków obrotowych,
- c) formy oddziaływania banku.

1. Bezpośrednią przyczyną i bazą dla dyskusji nad problemem kredytowania inwestycji były doświadczenia i ocena działania kredytu na finansowanie mechanizacji i racjonalizacji. Zadłużenie gospodarki narodowej w tym kredycie, szczególnie od roku 1955 szybko wzrastało. Jeżeli na dzień 1.I.1955 roku zadłużenie całej gospodarki narodowej z tytułu kredytu na mechanizację i racjonalizację wynosiło 195 milionów rubli, to na 1.I.1956 roku wynosiło już 999 milionów rubli, a na 1.I.1957 roku — 2.329 milionów rubli. W ciągu ostatnich lat szybciej wzrastały wypłaty kredytów na mechanizację i racjonalizację dla przemysłu ciężkiego, bo w ciągu ostatnich dwóch lat (1956 i 1957) wzrosły one 4,3 raza, podczas gdy wszystkie kredyty na te cele wzrosły jedynie 3,1 raza. W związku z tym w roku 1957 nastąpił wzrost udziału przemysłu ciężkiego do 29,3% i przemysłu lekkiego do 15,3%, kosztem przemysłu spożywczego, w ogólnej sumie omawianych kredytów.

Ocena dotychczasowego działania kredytu na mechanizację i racjonalizację, obok wielu pozytywnych momentów (możność szybkiego sfinansowania rentownych inwestycji, efektywność kontroli bankowej przy kredytowaniu inwestycji itd.), zawiera także wiele stwierdzeń negatywnych.

Kredyty na finansowanie wprowadzenia nowej techniki i racjonalizacji w ciągu ostatnich lat zaczęto wydawać nie tylko na inwestycje nie przewidziane w planie inwestycyjnym ale także na przedsięwzięcia zamieszczone w planie finansowania nowej techniki w przedsiębiorstwach. W związku z tym następuje w tym przypadku proces częściowej zamiany bezzwrotnego finansowania budżetowego pożyczkami Gosbanku. W tej sytuacji z powodu braku ścisłego rozgraniczenia pomiędzy inwestycjami finansowanymi przez Prombank a inwestycjami kredytowanymi przez Gosbank często następuje jednocześnie finansowanie tychże inwestycji z wymienionych dwóch źródeł. Tak na przykład często zdarzają się przypadki, że przedsiębiorstwa otrzymują maszyny w drodze bezzwrotnego finansowania budżetowego, a zainstalowanie tych maszyn zostaje sfinansowane z pożyczki Gosbanku lub, że inwestycja skredytowana przez Gosbank przyjmowana była następnie do finansowania przez Prombank. Kredyty Gosbanku były wówczas spłacane ze środków budżetowych. Charakterystyczny jest także ten fakt, że kredyty na mechanizację i racjonalizację najbardziej intensywnie wykorzystywane są w drugiej połowie roku, a szczególnie w czwartym kwartale, co w dużym stopniu wynika z ostatecznego ustalenia pod koniec roku planu inwestycji finansowanych ze środków budżetowych w roku następnym. Inwestycje, które nie zostały przyjęte do finansowania przez Prombank zgłaszane są do sfinansowania kredytem na mechanizację i racjonalizację.

Spłata kredytów na mechanizację i racjonalizację, których zwrot następuje w następnych latach kalendarzowych, następuje już nie z dodatkowej akumulacji uzyskanej dzięki przeprowadzonej inwestycji ale z akumulacji planowej. Sytuacja jaka się w związku z tym wytworzyła znacznie zmniejsza efek-

tywność kontroli bankowej na tym odcinku i tym samym zmniejsza wyższość kredytowej formy finansowania inwestycji nad budżetową.

Spłata kredytu z akumulacji planowej związana jest w dużym stopniu z wieloma zjawiskami ujemnymi. Przede wszystkim oznacza to przeznaczenie części środków budżetowych na nieplanowane inwestycje. Także nieosiągnięcie przez przedsiębiorstwo zaplanowanych korzyści z inwestycji powoduje spłatę kredytu całkowicie lub częściowo z funduszy własnych przedsiębiorstwa, co następnie wcześniej czy później na ogół musi być pokryte przez budżet. Zamrożenie części własnych funduszy obrotowych ma miejsce również w tych przedsiębiorstwach, które licząc na późniejszą kompensatę swych wydatków na inwestycje przez kredyty bankowe rozpoczynają te inwestycje na własną rękę, zamrażając swe fundusze obrotowe.

Wreszcie istnieje poważna trudność oceny przez oddziały Gosbanku efektywności kredytowanych inwestycji ze względu na brak w banku odpowiednich specjalistów.

Krytyczna ocena dotychczasowego działania kredytu na mechanizację i racjonalizację stała się bazą dla przeciwstawnych sobie dwóch tendencji rozwiązania problemu kredytowania inwestycji:

- a) maksymalnego ograniczenia kredytu na mechanizację i racjonalizację,
- b) znacznego rozszerzenia kredytowania inwestycji.

Zwolennicy tendencji pierwszej argumentują, że dalsze rozszerzenie kredytowania inwestycji, a w szczególności kredytu na mechanizację i racjonalizację nie ma dostatecznego uzasadnienia teoretycznego i zawiera wiele negatywnych momentów. Ich zdaniem ekonomiczna efektywność przedsięwzięć finansowanych przy pomocy kredytu nie może być wystarczającym dowodem na potrzebę rozszerzenia kredytowania inwestycji. Chodzi o to, że do zwiększonej wydajności pracy doprowadza nie kredyt a przedsięwzięcia sfinansowane przy pomocy tego kredytu. A do takich wyników można dojść także przy finansowaniu budżetowym. Natomiast dalsze rozszerzenie kredytowania inwestycji wymaga stworzenia specjalnych źródeł pokrycia, którymi mogą być tylko te same źródła środków finansowych, co dla finansowania budżetowego, a mianowicie — środki budżetu, amortyzacja oraz akumulacja przedsiębiorstw. Wydzielenie specjalnego pokrycia dla kredytów inwestycyjnych stanowi potrzebę odpowiedniego podziału środków przeznaczonych na inwestycje, co jest wyjątkowo trudne i często nieosiągalne. Tak więc dalsze rozszerzenie kredytu na mechanizację i racjonalizację będzie wymagało włączenia tych inwestycji do planu inwestycyjnego i przeznaczenie na ich pokrycie odpowiednich środków. Tymczasem w planie inwestycyjnym brak jest często środków na sfinansowanie inwestycji planowych, których włączenie do planu inwestycji ma być zawsze bardziej ekonomicznie uzasadnione niż inwestycje ponadplanowe, zgłaszane do skredytowania przez Gosbank.

W związku z powyższym zwolennicy ograniczenia kredytowania inwestycji proponują po pierwsze ścisłe rozgraniczenie inwestycji finansowanych przez Prombank od inwestycji kredytowanych przez Gosbank i po drugie ograniczenie udzielania kredytu na

mechanizację i racjonalizację tylko do takich przedsięwzięć, których efektywność jest tak duża, że pozwoli na ustalenie terminu zwrotu kredytu w ramach jednego roku.

Natomiast propagatorzy dalszego rozszerzenia udzielania kredytu na wykonywanie inwestycji podkreślają, że ta forma finansowania inwestycji sprzyja większej oszczędności w wydatkowaniu środków niż omawiana, ale ze względu na to, że przedsiębiorstwo jest obowiązane zwrócić zaciągniętą pożyczkę w określonym terminie. Sprzyja to także większemu zainteresowaniu w szybszym uruchomieniu inwestycji i uzyskaniu w ten sposób szybciej ponadplanowego zysku.

Proponują oni w związku z tym dalsze poważne rozszerzenie kredytowania inwestycji przez wprowadzenie szeregu nowych warunków przy udzieleniu tych kredytów.

Przede wszystkim uważają oni, że bezzwrotne finansowanie budżetowe należy ograniczyć jedynie do nowego budownictwa i pełnej rekonstrukcji zakładów. Natomiast kredyty bankowe powinny być udzielane nie jak dotychczas na okres do lat trzech, ale na okresy dłuższe, do lat pięciu — siedmiu. Jednak Gosbank udzielałby pożyczki tylko na okres do lat trzech. Pozostałe pożyczki, to jest na okresy dłuższe, udzielałby Prombank.

Jednocześnie należałoby wprowadzić możliwość spłaty kredytów nie tylko z ponadplanowego zysku czystego i przeprowadzonej inwestycji, ale także z innych źródeł jak przede wszystkim z ogólnego zysku przedsiębiorstwa (jak to już jest faktycznie obecnie), amortyzacji, zysków innych przedsiębiorstw itd. Wreszcie ostatnim problemem, który jest poruszany przez wszystkich dyskutantów, jest sprawa dopomożenia oddziałom banku w ocenie ustalania przez przedsiębiorstwo efektywności inwestycji finansowanych przy pomocy kredytu. W tym celu konieczne jest zaopatrzenie oddziałów banku w typowe ekspertyzy projektów, a także zatrudnienie w kantorze co najmniej dwóch, trzech inżynierów, którzy by opiniowali trudniejsze do oceny wnioski.

W obecnych warunkach radzieckich, kiedy to nastąpiła poważna decentralizacja zarządzania gospodarką narodową tendencja druga, to jest dalsze rozszerzenie kredytowania inwestycji ma więcej szans że zostanie przyjęta i zastosowana przy finansowaniu inwestycji.

2. Drugim problemem, który jest szeroko dyskutowany w Związku Radzieckim jest zagadnienie organizacji i finansowania środków obrotowych. Podobnie jak przy omawianiu kredytowania inwestycji najpierw będą omówione pewne braki w organizacji i finansowaniu środków obrotowych w ZSRR, ponieważ krytyczna ocena obecnego stanu wpływa na kształtowanie się tendencji i na tym odcinku.

Przede wszystkim ma miejsce dość powszechna krytyka metod ustalania normatywów finansowych. Normatywy te były zatwierdzane w wielu przedsiębiorstwach w ciągu szeregu lat przez jednostki nadrzędne bez uwzględniania zmian w charakterze produkcji, warunkach zaopatrzenia itd. Jednocześnie przez wiele jednostek nadrzędnych wzrost normatywu planowany był nie w zależności od zmian w planach produkcyjnych przedsiębiorstw, ale od możliwości finansowych jednostek ustalających

środki dla przedsiębiorstw. Dlatego częste były przypadki, że Gosbank pokrywał przy pomocy kredytu częściowo także minimalne potrzeby przedsiębiorstw.

Niedociągnięcia te utrzymywały się do chwili obecnej, ponieważ brak powiązania, jaki istniał w zlikwidowanych już ministerstwach między wydziałami planującymi środki finansowe dla przedsiębiorstw, a organami planującymi produkcję ma miejsce także w wielu sownarchozach.

Obok zagadnienia normatywów poważnej krytyce poddawana jest polityka zabierania części własnych funduszy obrotowych i ponadplanowego zysku z przedsiębiorstw dobrze pracujących, przez jednostki nadrzędne i przekazywanie ich do przedsiębiorstw ponoszących nieprzewidziane straty. Ma to miejsce nadal, ponieważ niektóre sownarchozy wzorem centralnych zarządów stosują wspomniane metody mimo oczywistego zakazu praktyk tego rodzaju. Tak na przykład na dzień 1 stycznia 1957 roku na 165 przedsiębiorstw Leningradu niedostateczne wyposażenie we własne fundusze miało miejsce w 81 przedsiębiorstwach, podczas gdy tylko w 26 było to wynikiem niewykonania planu akumulacji.

Propozycje zmian na odcinku organizacji i finansowania środków obrotowych są wysuwane jednak rzadko, ponieważ istnieje uzasadniona nadzieja, że w szczególności w dziedzinie ustalania normatywów problemy te zostaną rozwiązane pozytywnie przez sownarchozy.

Tym niemniej wysuwane są sugestie w kierunku przeprowadzenia dalszych zmian na omawianym odcinku, które mają na celu z jednej strony zwiększenie możliwości oddziaływania banku w tej dziedzinie, a z drugiej strony umocnienie samodzielności przedsiębiorstw.

Wyraża się to przede wszystkim w wyraźnej tendencji rozszerzenia ingerencji banku na rozliczenia między przedsiębiorstwami a ich jednostkami nadrzędnymi z tytułu środków obrotowych. Według tych propozycji bank mógłby się nie zgodzić na wykonanie polecenia jednostki nadrzędnej dokonania przelewu po pierwsze o ile nie było to przewidziane w planie przedsiębiorstw lub nie nastąpiło już zatwierdzenie bilansu oraz po drugie, o ile w ciągu 48 godzin od otrzymania polecenia przez bank dyrektor przedsiębiorstwa zgłosił sprzeciw.

Jednocześnie istnieje tendencja jeszcze dalej idąca, ażeby ograniczyć do minimum, na przykład do wyposażenia we własne fundusze obrotowe nowo budowanych przedsiębiorstw, powiązania przedsiębiorstw z jednostkami nadrzędnymi w związku z rozliczeniami z tytułu środków obrotowych. Zgłaszane są tu dwie propozycje. Pierwsza polega na tym, że środki sownarchozów na uzupełnienie funduszy obrotowych przedsiębiorstw powinny być akumulowane na specjalnych rachunkach w banku i sownarchoz będzie z tych środków udzielał pożyczki za pośrednictwem banku na uzupełnienie własnych funduszy obrotowych przedsiębiorstw.

Druga propozycja sugeruje w związku z tym, że głównym źródłem zwiększenia własnych funduszy obrotowych jest zysk, który przedsiębiorstwo wypracowuje w ciągu roku nierównomiernie, udzielanie kredytu bankowego na uzupełnienie w ciągu roku własnych funduszy obrotowych przedsiębiorstw. Kredyt ten miałby charakter antycypacyjny i byłby spłacany albo z przyszłych zysków przed-

siębiorstw, albo też z przyszłych dochodów sownarchozu.

Znacznie bardziej sprecyzowane są propozycje na odcinku organizacji kredytu krótkoterminowego, realizacja których ma nastąpić niedługo. Zmiany w tej dziedzinie będą następowały przede wszystkim w związku z koniecznością ujednoczenia i uproszczenia formy stosunków między przedsiębiorstwem a bankiem, co wiąże się ściśle z likwidacją ministerstw gospodarczych, które często ze względu na swój ciasno pojęty interes specjalnie wyolbrzymiały nieistotne różnice między gałęziami gospodarki narodowej, co z kolei odbijało się na systemie kredytowym, komplikowało technikę kredytowania i utrudniało pracę przedsiębiorstwom.

Sytuacja powyższa doprowadziła do istnienia kilkunastu instrukcji branżowych i kilkudziesięciu zarządzeń, które uzupełniały lub zawieszały te instrukcje. Jednocześnie detalizacja przedmiotów kredytowania doprowadziła do kilkunastu (10 — 15) rachunków pożyczkowych dla prawie każdego przedsiębiorstwa, które było kredytowane przez Gosbank. Tak na przykład, kredytowana na obrót Newska Fabryka Maszyn im. Lenina w Leningradzie w dniu 1 października 1957 roku korzystała z następujących kredytów, księgowanych na osobnych rachunkach bankowych:

- 1) na zapasy ponadnormatywne produkcji w toku.
- 2) na zapasy ponadnormatywne produkcji gotowej,
- 3) na zapasy ponadnormatywne opału,
- 4) na potrzeby przejściowe,
- 5) na wypłatę płacy roboczej,
- 6) na otwarcie akredytywy,
- 7) na uzupełnienie środków obrotowych,
- 8) na dokumenty rozliczeniowe w drodze,
- 9) na wprowadzenie nowej techniki,
- 10) na przeterminowane pożyczki,
- 11) na przeterminowe procenty od pożyczek.

Jednocześnie miało miejsce nieuzasadnione zróżnicowanie w formach kredytowania często bardzo pokrewnych gałęzi gospodarki narodowej, a często nawet przedsiębiorstw o tym samym profilu produkcyjnym tylko podległych różnym ministerstwom. W szczególności zróżnicowanie to występowało na odcinku zaliczania środków, które przedsiębiorstwo otrzymywało (na rachunek rozliczeniowy czy na któryś z rachunków pożyczkowych) oraz na odcinku spłaty kredytów (z rachunku rozliczeniowego czy innego rachunku pożyczkowego).

Podobnie uznaje się powszechnie konieczność uproszczenia kontroli zabezpieczenia przez zmniejszenie liczby danych przedkładanych przez przedsiębiorstwa i tym samym ograniczenia sprawozdawczości przedsiębiorstw.

W związku z powyższym proponowane jest znaczne zmniejszenie różnic w kredytowaniu poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Wyróżniłoby się to w ograniczeniu instrukcji branżowych do ilości dwóch — trzech, komasacji przedmiotów kredytowania i normatywów cząstkowych, zmniejszeniu ilości rachunków pożyczkowych, w większym uproszczeniu techniki kredytowania.

Szczególnie istotne zmiany nastąpiłyby na odcinku klasyfikacji kredytów. Przewiduje się bowiem ograniczenie liczby kredytów na stany ponadnormatywne do dwóch: na zapasy produkcyjne i na zapasy wyrobów gotowych. Potrzebę utrzymania właśnie tych dwóch kredytów na ogół motywują zwolennicy

ograniczenia ilości rachunków pożyczkowych dwoma momentami:

Po pierwsze uważają oni, że zapasy te znajdują się w dwóch różnych sferach działalności przedsiębiorstwa — w sferze produkcji i w sferze cyrkulacji. Przejście zapasów z jednej sfery do drugiej posiada istotne znaczenie dla ekonomiki samego przedsiębiorstwa i całej gospodarki i w związku z tym powinno znaleźć odzwierciedlenie także w odpowiedniej klasyfikacji kredytów.

Po drugie istnieje w Związku Radzieckim dość ogólne przekonanie, że wyroby gotowe powinny znajdować się przede wszystkim w organizacjach handlowych a nie w przedsiębiorstwach przemysłowych. System kredytowy, w szczególności przez limitowanie kredytów na wyroby gotowe, powinien sprzyjać temu przemieszczaniu zapasów.

O aktualności tej zasady oddziaływania mają świadczyć na przykład ostatnie propozycje, ażeby wprowadzić limitowanie wyrobów gotowych w przemyśle konserwowym. Przyczyną tego ewentualnego posunięcia jest zła praca przemysłu konserwowego, którego duża część produkcji wyprodukowana była w asortymencie nie uzgodnionym z organizacjami handlowymi i w związku z tym nie może ona znaleźć nabywców.

Dalsze propozycje w omawianej dziedzinie idą w kierunku ograniczenia kontroli zabezpieczenia na podstawie oświadczeń przedsiębiorstw o stanie środków obrotowych i maksymalnego rozszerzenia kontroli zabezpieczenia na podstawie bilansów miesięcznych. Dotychczas z tego przywileju korzystają mogą jedynie przedsiębiorstwa dobrze pracujące.

Na koniec, obok ogólnego uproszczenia i ujednoczenia przepisów bankowych przewidywane są już w najbliższej przyszłości zmiany w kredytowaniu niektórych gałęzi gospodarki narodowej, w szczególności w handlu. Proponowane jest mianowicie ściślejsze powiązanie kredytowania na obrót z planem obrotu towarowego i z zadaniami planu kasowego. W obowiązującym obecnie systemie kredytowania handlu terminy spłaty kredytu uzależnione są od wskaźnika rotacji towarów.

3. Przechodząc do zagadnienia trzeciego, zagadnienia form oddziaływania Gosbanku na przedsiębiorstwa, należy na wstępie stwierdzić, że jeżeli chodzi o tę dziedzinę, to nie ma tendencji do radykalnej jej zmiany. Raczej na odwrót podkreśla się, że są one właściwe, tylko wymagają dalszego doskonalenia.

Ogólnie przyjęta charakterystyka oddziaływania banku wyróżnia dwie formy tego oddziaływania:

a) oddziaływanie ekonomiczne, związane z procesem przeprowadzania operacji pieniężno-kredytowych. Charakter tego oddziaływania ściśle się łączy z wymogami prawa wartości i wymogami rozrachunku gospodarczego oraz

b) oddziaływanie przy pomocy posunięć organizacyjnych samego banku albo banku za pośrednictwem innych organizacji. Potrzeba oddziaływania tego rodzaju tłumaczona jest tym faktem, że oddziaływanie przy pomocy operacji pieniężno-kredytowych nie może dostatecznie bezpośrednio wpływać na gospodarkę przedsiębiorstw przede wszystkim ze względu na ograniczone działanie prawa wartości w warunkach gospodarki socjalistycznej. To nie znaczy jednak, że Gosbank nie stara się maksymalnie rozszerzyć swego oddziaływania ekonomicznego. Na odwrót, za podstawową formę uważa on bezwzględ-

nie oddziaływanie przy pomocy kredytu, czego dowodem może być na przykład stałe rozszerzanie kredytowania na obrót w przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego.

W przemyśle tym w ZSRR udział kredytu w finansowaniu procesów produkcyjnych jest nieznaczący. Tłumaczy się to przede wszystkim brakiem sezonowości w tej gałęzi gospodarki narodowej. W rezultacie udział kredytu bankowego w formowaniu funduszy finansujących zapasy stanowił w latach 1955—1957, 5 do 8%, podczas gdy w przemyśle spożywczym wynosił 50—60%, a w przemyśle lekkim — 30—40%. Sytuacja ta praktycznie nie pozwala bankowi oddziaływać ekonomicznie, to jest przy pomocy kredytu na przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego. Dlatego też od dwudziestu już prawie lat Gosbank zabiega o udzielanie kredytów w przemyśle ciężkim w formie kredytowania na obrót, które polega między innymi na zabranii przedsiębiorstwom części ich funduszy finansujących zapasy w granicach normatywu i zamianę ich kredytem bankowym. Posunięcie tego rodzaju ma znacznie zwiększyć oddziaływanie banku.

Reorganizacja zarządzania gospodarką narodową a w szczególności likwidacja ministerstw znacznie posunęła naprzód wprowadzenie omawianej formy kredytowania. Przez długi bowiem okres czasu pracownicy byłych ministerstw starali się przeszkodzić rozszerzeniu kredytowania na obrót, pomimo że forma ta posiadała wiele zalet polegających na umocnieniu rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwach i ich dyscypliny płatniczej. W związku z powyższym w lipcu 1953 roku została wydana po raz pierwszy instrukcja o kredytowaniu na obrót przedsiębiorstw przemysłowych (Nr 3). Jednocześnie ilość przedsiębiorstw przeniesionych na kredytowanie na obrót znacznie się zwiększyła. Tak na przykład do roku 1957 na Ukrainie objętych omawianą formą kredytowania było zaledwie kilka przedsiębiorstw. Tymczasem od 1.1.1958 roku według obrotu kredytuje się już na terenie Ukrainy 85 przedsiębiorstw a ogólna suma kredytów dla nich na tę datę wynosiła 420 milionów rubli. W liczbie tych 85 przedsiębiorstw znajdują się największe ukraińskie przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego, jak Zaporozska Fabryka Transformatorów, Kremencznaska Fabryka Kombajnów itd.

Tak więc w Związku Radzieckim istnieje wyraźna tendencja zwiększenia powiązania przy pomocy kredytu między bankiem a przedsiębiorstwami, tendencja, której wynikiem jest właśnie rozszerzenie kredytowania na obrót. Drugim momentem, na który zarówno pracownicy naukowcy jak i bankowcy zwracają uwagę jest kontrola zabezpieczenia kredytu, która zdaniem ich posiada zasadnicze znaczenie dla kontroli ekonomicznej, to jest kontroli przy pomocy kredytu. Kontrola zabezpieczenia bowiem jest gwarancją zwrotu kredytu i prawidłowego wykorzystania zasobów bankowych.

Zasada ta ugruntowała się już od czasów reformy kredytowej, jako reakcja na stanowisko, które opierało się na twierdzeniach, że:

1) między bankiem a jego klientami nie ma innych stosunków ekonomicznych jak tylko stosunki techniczno-rozliczeniowe. Bank nie interesuje się więc oddziaływaniem przy pomocy kredytu, a jest natomiast w pewnym stopniu odpowiedzialny za wykonanie przez przedsiębiorstwo jego planów pro-

dukcyjnych. Następowало to przez korygowanie tych planów w drodze organizacyjnych posunięć;

2) w związku z powyższym traci na znaczeniu zasada zabezpieczenia kredytu oraz wiązania kredytów z konkretnymi przedmiotami kredytowania. Forma stosunków między bankiem a przedsiębiorstwem może być maksymalnie uproszczona.

Krytyka tego stanowiska jest ogólnie uznana w dalszym ciągu w Związku Radzieckim za słuszną. Krytyka ta opiera się przede wszystkim na tezie, że tylko przez kontrolę zabezpieczenia kredytu może być w pełni zabezpieczone ekonomiczne oddziaływanie banku, które ma polegać w szczególności na umocnieniu rozrachunku gospodarczego, którego wymogiem między innymi jest stałe uzależnienie wydatków przedsiębiorstwa od jego dochodów. Nie kontrolowanie zabezpieczenia, udzielanie kredytu pod plan może doprowadzić do otrzymania nienależnych przedsiębiorstwu dochodów, może doprowadzić do zlikwidowania zwrotnego i celowego charakteru kredytu.

Jednocześnie wtrącanie się banku do planów gospodarczych przedsiębiorstw doprowadza do równoczesnego nie zwracania uwagi na oddziaływanie przy pomocy kredytu, co powinno być główną formą oddziaływania bankowego.

Powyższe stanowisko jest powszechne zarówno wśród pracowników naukowych jak i pracowników Gosbanku. Propozycje na tym odcinku, jak już było wspomniane, idą tylko w kierunku uproszczenia tej metody kontroli. Nigdzie też nie była dotychczas wysuwana propozycja ograniczenia samej zasady kontroli zabezpieczenia kredytu.

Jak wynika z powyższego oddziaływanie ekonomiczne Gosbanku opiera się na podstawowych zasadach kredytowania, a w szczególności na zasadzie zabezpieczenia.

Natomiast w radzieckim systemie kredytowym nie przywiązuje się większej wagi do roli procentu, jako bodźca ekonomicznego. Wyraża się to między innymi w stałym obniżaniu wysokości odsetek. Po ostatniej obniżce tych odsetek w roku 1955 procent od kredytów krótkoterminowych (normalnych) wynosi 1—2% a od kredytu przeterminowanego 3%. Od kredytów długoterminowych procent wynosi od 1—2%. Ten niski procent odpowiada w zasadzie jedynie kosztom banku. Tego rodzaju praktyka motywowana jest następująco:

1) oddziaływanie przy pomocy procentu w warunkach gospodarki planowej jest mało efektywne. Doświadczenia radzieckie z lat trzydziestych, kiedy na przykład procent od kredytu przeterminowanego wynosił 18% potwierdzają ten wniosek.

2) wysokie stawki odsetek od kredytów powodują niepotrzebne, trudne do zaplanowania podwyższenie kosztów, a w pewnych przypadkach i cen.

W wyniku ugruntowania się tego rodzaju poglądów nie przewiduje się obecnie w Związku Radzieckim jakichś zmian na odcinku stopy procentowej.

Organizacyjne przedsięwzięcia jako formy oddziaływania bankowego są na ogół ściśle powiązane z kontrolą ekonomiczną przy pomocy kredytu. Przykładem tutaj może być oddziaływanie banku na przedsiębiorstwa nie wykonujące swych zobowiązań wobec kooperantów. Oddziały banku wobec

tych przedsiębiorstw z jednej strony stosują pousunięcia organizacyjne a z drugiej strony stosują oddziaływanie przy pomocy kredytu.

Oddziały Gosbanku powodują bowiem omawianie niewłaściwego stosunku przedsiębiorstw do kooperacji na zebraniach aktywu partyjno-gospodarczego, w komitetach rejonowych i obwodowych, a przede wszystkim w sowнарchozach. Jednocześnie zaś oddziały Gosbanku nie udzielają kredytu na zapasy, które powstały w niektórych przedsiębiorstwach w związku z niewykonywaniem przez nie zobowiązań wobec kooperantów, a w przypadkach bardziej rażących mogą pozbawić te przedsiębiorstwa w ogóle możliwości korzystania z kredytów.

Zagadnienie kooperacji i w ogóle zaopatrzenia i zbytu jest tak istotnym problemem, że propozycje na tym odcinku idą bardzo daleko. Mianowicie proponuje się, aby w każdym administracyjnym rejo-

nie ekonomicznym opracować plan (schemat) ruchu podstawowych rodzajów materiałów i towarów, a także plan zaopatrzenia każdego przedsiębiorstwa. Kontrolę zaś nad wprowadzeniem i realizowaniem tych planów przeprowadzałyby Gosbank, który w stosunku do niesolidnych dostawców stosowałby jak najostrzejsze sankcje kredytowe.

Tak w dużym skrócie przedstawiałyby się podstawowe kierunki rozwoju systemu kredytowego w Związku Radzieckim. Dyskusja nad zmianami w tym systemie świadczy, że Gosbank w najbliższym czasie będzie starał się jak najdokładniej dostosować system kredytowy do nowych form zarządzania gospodarką narodową. Jednocześnie nie będą to zmiany tego rodzaju, które by zmieniały podstawowe formy oddziaływania banku na gospodarkę narodową.

W. Jaworski

DZIAŁALNOŚĆ I WYNIKI PRZEDSIĘBIORSTW EKSPERYMENTUJĄCYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO W ROKU 1957

Duże zainteresowanie jakie wykazały przedsiębiorstwa województwa krakowskiego ideą eksperymentu znalazło swój wyraz w licznych staraniach o uzyskanie zgody na oparcie swej działalności na odmiennych zasadach od powszechnie obowiązujących.

Wynikiem tych tendencji jest dość znaczna ilość tak zwanych przedsiębiorstw eksperymentujących i dlatego na wstępie chcę podać pewne dane monograficzne, odnoszące się do omawianego przedmiotu. Na terenie naszego województwa zostały uprawnione decyzją Prezesa Rady Ministrów do przeprowadzenia eksperymentu następujące zakłady:

- 1) Kombinat Chemiczny w Dworach
- 2) Krakowskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych,
- 3) Południowe Zakłady Obuwia w Chełmku,
- 4) Podhalańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Tymbarku,
- 5) Krakowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Krakowie,
- 6) Huta im. Lenina,
- 7) Krakowskie Zakłady Mięsne,
- 8) Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu.

Dwa ostatnie przedsiębiorstwa z wyżej wymienionych nie były przedmiotem bankowej analizy z tego względu, że Krakowskie Zakłady Mięsne uzyskały zgodę na zaprowadzenie eksperymentujących zasad w drugiej połowie roku ubiegłego, a Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni z powodu całkowicie odmiennego charakteru swej działalności — wymaga odrębnego potraktowania.

Również eksperyment Huty im. Lenina omówię jedynie przy zagadnieniu płac, dlatego, że w tym tylko zakresie został on zatwierdzony dla huty.

Pozostałe przedsiębiorstwa wprowadziły odmienne rozwiązania od obowiązujących powszechnie przepisów w następujących sprawach:

- 1) planowania
- 2) zaopatrzenia i zbytu

- 3) zagadnień organizacyjnych i płacowych
- 4) inwestycji i kapitalnych remontów
- 5) rozliczeń z budżetem państwa
- 6) spraw socjalno-bytowych.

Jak widać wachlarz zagadnień, objętych eksperymentem, jest duży. Jednakże rozszerzenie uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, na podstawie Uchwały Rady Ministrów Nr 704 w pewnych punktach zrównuje uprawnienia przedsiębiorstw pozostałych z przedsiębiorstwami eksperymentującymi. Tym samym różnica w warunkach działania między jedną a drugą grupą przedsiębiorstw wydatnie zmalała i nie przedstawia się tak rewelacyjnie, jak zanosilo się przy opracowywaniu założeń eksperymentalnych.

W zakresie planowania obowiązuje przedsiębiorstwa w zasadzie sześć wskaźników, w odróżnieniu od ośmiu wskaźników, ustalanych ogólnie do planów produkcyjnych wszystkich pozostałych przedsiębiorstw.

Obowiązują takie wskaźniki jak: wartość produkcji, ilość produkcji najważniejszych asortymentów, suma funduszu płac ogółem, zysk, zasady określające wpłaty zysku do budżetu, a więc podstawowe wskaźniki, które muszą pozostać w gestii jednostki nadrzędnej, aby mógł być spełniony wymóg planowego zarządzania gospodarką narodową.

W zaopatrzeniu i zbycie przyznane zostały pewne uprawnienia, i to w dość wąskich rozmiarach, nie mające istotnego wpływu na zakup surowców czy sprzedaż wyrobów o podstawowym znaczeniu dla działalności przedsiębiorstwa. Praktyka wykazała, że nawet i te uprawnienia nie były w pełni zrealizowane.

W Zakładach Obuwniczych w Chełmku prawo do samodzielnej organizacji zaopatrzenia w materiały pomocnicze nie przyniosło spodziewanych efektów i na przykład niedobór przydziału różnych tkanin wyniósł w III kwartale ubiegłego roku 18%, regeneratu 31%, kartonów do opakowań 46%. Braki te zmuszały zakłady do dokonywania nadzwyczajnych, bardzo kosztownych zakupów przez wysyłanie włas-

nych samochodów dwa razy w tygodniu do Łodzi czy Poznania.

Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu mogą zbywać swoją produkcję ponadplanową, nieodebraną przez odbiorców wskazanych przez biuro zbytu — dowolnym odbiorcom, według cen ustalonych z tymi odbiorcami. Praktyka wykazała minimalne możliwości realizacji tego uprawnienia.

Również Zakłady Owocowo-Warzywne w Tymbarku nie wykazały się osiągnięciami na odcinku zorganizowania własnego skupu podstawowych surowców, jakimi są dla nich owoce. Zakłady zorganizowały w ubiegłym sezonie 21 własnych punktów skupu na terenie powiatu limanowskiego i bocheńskiego, z których 8 było zorganizowanych wspólnie z Podhalańską Spółdzielnią Owocowo-Warzywniczą. Zakłady przewidywały znacznie wyższy własny skup w ubiegłym roku, który jednak zawiódł i został wykonany w stosunku do planu w 35%, a w stosunku do całości zakupów wyniósł jedynie 12%.

Stosownie do założeń eksperymentu zakłady prowadzą samodzielny zbył swoich wyrobów. Eksperyment przewidywał rejonizację zbytu na województwa: krakowskie i katowickie, co w zasadzie jest realizowane, jednak zakłady nie trzymają się tego zbył rygorystycznie, gdyż zbywają swoje wyroby i do innych województw. Również sprzedaż płynnego owocu przedsiębiorstwo prowadzi i do najbardziej odległych województw z uwagi na to, że województwa te nie mają u siebie produkcji tego artykułu.

Zastosowanie rejonizacji w zbyciu znalazło swoje odbicie w oszczędnościach jakie zakłady wykazują na kosztach sprzedaży wyrażających się dość wysokimi kwotami. Ponadto zakłady osiągają dodatkowy zysk przez wyeliminowanie marży hurtownika przy sprzedaży swoich wyrobów bezpośrednio do jednostek detalu.

Statuty przedsiębiorstw eksperymentujących przewidywały daleko idące zmiany w stosunku do ówczesnie obowiązujących przepisów w sprawie zasad realizowania i finansowania inwestycji.

Konieczność umożliwienia przedsiębiorstwu wpływu na kierunek rozbudowy zakładów, możliwość wyrównywania dysproporcji w rozwoju zakładu, likwidowania tak zwanych „wąskich gardeł” w zakładzie pracy spowodowała, że statuty omawianych przedsiębiorstw gwarantowały większą dyspozycyjność kierownictwa w omawianych problemach. Wspólną tendencją tego kierunku było zatrzymanie w części a nawet całości funduszu amortyzacyjnego do dyspozycji przedsiębiorstwa, zwiększenie środków na inwestycje z odpisów części zysków zakładu oraz z kredytów inwestycyjnych.

Uchwała Nr 467 Rady Ministrów w sprawie źródeł finansowania inwestycji i kapitalnych remontów z dnia 19 listopada 1957 roku i na tym odcinku likwiduje w znacznej części odmienną traktowania tych spraw w przedsiębiorstwach eksperymentujących.

Trzeba stwierdzić, że już Uchwała Nr 182 dawała zakładom duże możliwości i w ostatnim okresie zakres jej w praktycznej realizacji był bardzo rozległy a nie wykorzystywanie jej w sposób dostateczny wykazuje, że przyczyna stagnacji i bierności przedsiębiorstw nie wynikała tylko z ograniczeń ale w dużej części spowodowana była niedostatecznym

zainteresowaniem się kierownictwa zakładów tym problemem.

Jak dalece Uchwała Rady Ministrów Nr 467 rozwiązuje zagadnienie finansowania inwestycji w sensie zbliżonym do rozwiązań w statutach przedsiębiorstw eksperymentujących świadczy porównanie pewnych punktów uchwały z postanowieniami statutu w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu.

- 1) Paragraf 5 statutu mówi, że finansowanie działalności inwestycyjnej odbywa się:
- a) z części funduszu amortyzacyjnego,
 - b) z części zysku zakładów, zgodnie z decyzjami rady robotniczej,
 - c) z kredytów inwestycyjnych, zgodnie z umową z Bankiem Inwestycyjnym.

Natomiast Uchwała Rady Ministrów postanawia w tym przedmiocie, że inwestycje zdecentralizowane finansowane są:

- a) z pozostawionych w dyspozycji przedsiębiorstw środków funduszu amortyzacyjnego na inwestycje,
- b) ze środków funduszu rozwoju lub z części zysków przedsiębiorstw,
- c) z kredytów bankowych,
- d) oraz innych środków.

Można stwierdzić, że w zarysach ogólnych — pomijając odmienne rozwiązanie pewnych szczegółów — uprawnienia przedsiębiorstw eksperymentujących nie odbiegają w sposób istotny od przepisów obecnie powszechnie obowiązujących.

Przedstawiłem trzy podstawowe zagadnienia, które są przedmiotem odrębnych ustaleń w statutach przedsiębiorstw eksperymentujących, a mianowicie:

- 1) planowanie,
- 2) zaopatrzenie i zbył,
- 3) inwestycje,

dochodząc w konkluzji do wniosku, że obecnie w istotnych punktach tych zagadnień różnic zasadniczych nie ma między jedną a drugą grupą przedsiębiorstw.

Pozostała jeszcze do omówienia ostatnia grupa zagadnień, którą można zaliczyć do systemu bodźców ekonomicznych, zastosowanych w przedsiębiorstwach eksperymentujących w szerokim stopniu. Wchodzą tu zagadnienia płacowe, podział zysku między przedsiębiorstwo a państwo, udział załogi w zysku, który pozostaje w przedsiębiorstwie itp.

Na ogół wszystkie przedsiębiorstwa, które omawiam, stwarzają dla załogi szczególnie korzystne warunki płacowe, w porównaniu z innymi zakładami, nie objętymi eksperymentem. Wskutek tego, mimo zdeaktualizowania wielu uprawnień wynikających z eksperymentu, na skutek wprowadzenia ich, jako zasad obowiązujących powszechnie, przedsiębiorstwa eksperymentujące nie zrezygnują z działalności w oparciu o zatwierdzone statuty, a raczej będą się starały o przedłużenie stanu istniejącego.

Ocena pracy i wyników przedsiębiorstwa w oparciu o wskaźnik zysku czy akumulacji w obecnych warunkach jeszcze nie może dać prawidłowej odpowiedzi na pytanie, czy wskaźnik ten w istocie reprezentuje praktyczne osiągnięcia zakładu, czy tylko jest to finansowy wynik, powstały jako wypadkowa manipulacji szeregiem elementów, takich jak plan, asortyment, kooperacja itp. Stąd oparcie badźców ekonomicznych wyłącznie na tej podstawie może prowadzić do zupełnie błędnych decyzji i jest pewnego rodzaju niebezpiecznym uproszczeniem skomplikowanego problemu.

Od tych bardzo ogólnych, nawet ogólnikowych wstępnych stwierdzeń, przejdę do analizy wyników paru przedsiębiorstw eksperymentujących.

Południowe Zakłady Obuwnicze. Wyniki finansowe zakładu są dobre. Planowany zysk bilansowy został przekroczony w r. 1957 o zł 23.846/m, co w stosunku procentowym stanowi przekroczenie zadań planowych o 10,5%. Również akumulacja przedsiębiorstwa została przekroczona w stosunku do planu o zł 39.282/m, to znaczy o 8,5%. Plan produkcji wg cen porównywalnych za rok 1957 wykonało przedsiębiorstwo w 106,2%, natomiast produkcję towarową w cenach zbytu wykonano w 104,2%.

Na odcinku kosztów przedsiębiorstwo ma duże osiągnięcia, bowiem w porównaniu wykonania w stosunku do planu kosztów całej wykonanej produkcji towarowej, według kosztu jednostkowego 1957 roku ma miejsce obniżka kosztów, która wyraża się cyfrą 33.739/m.

Inaczej już jednak będzie wyglądało wykonanie zadań roku 1957 w porównaniu z wykonaniem roku 1956. Wykonanie w ilościach par obuwia wynosiło w roku 1956 sztuk 6.693/m, w roku 1957 sztuk 6.718/m, a więc wzrost produkcji w stosunku do roku poprzedniego wynosi zaledwie 0,4%. Jeszcze gorzej przedstawiają się te wyniki w ujęciu asortymentowym. Obuwia gumowego wykonano mniej niż w roku 1956 o 4/m sztuk, obuwia skórzanego, a więc najbardziej poszukiwanego i najbardziej pracochłonnego wykonano w roku 1957 mniej o 52/m sztuk, zwiększając natomiast produkcję obuwia tekstylnego o 4/m sztuk.

Wykonanie planów produkcji globalnej w cenach porównywalnych przedstawia się następująco:

rok 1955 — 441.186

rok 1956 — 480.925,

a więc wzrost produkcji o 9%, natomiast

rok 1957 — 478.451

spadek produkcji o 0,5%.

Liczyby te wyraźnie wskazują na plan jako źródło sukcesów zakładów, plan, który w sposób niedopuszczalny został zaniżony. Czym zakłady uzasadniają takie olbrzymie zaniżenie planu? Zasadniczo przejściem na produkcję lepszych gatunków obuwia, bardziej estetycznych, bardziej modnych.

Wychodząc z takiego rozumowania trzeba założyć, że każdorazowe przystosowanie produkcji do mody, poprawa gatunkowości obuwia, będzie obniżać produkcję, a że moda lubi się zmieniać będziemy mieli zjawiska stałego spadku produkcji, lub buty w fašonie sprzed kilkunastu lat.

Chciałbym tu przytoczyć uzasadnienie, jakie daje przedsiębiorstwo omawiając to zagadnienie. Cytuję: „Stosunkowo wysokie przekroczenie planu 1957 roku uzyskano dzięki:

1) większemu zainteresowaniu załogi wynikami powiązanych z odpowiednim systemem premiowania i wprowadzeniem eksperymentu,

2) przez rezygnację z planowanego urlopu na warsztatach produkujących gdynki damskie,

3) przez znaczne podniesienie produkcji na warsztacie szkolnym, w celu całkowitego wykorzystania padających obsieków skór.

Od siebie już dodam jeszcze jedno uzasadnienie — przez wzrost zatrudnienia w grupie robotników przemysłowych o 66 osób przy niższej produkcji niż w roku poprzedzającym eksperyment.

Wypada więc teraz zadać sobie pytanie w jakim stopniu bodźce ekonomiczne wpłynęły na podniesienie wydajności pracy. Produkcja globalna w cenach porównywalnych w roku 1957 w stosunku do roku 1956 wynosi 99,4%, ilość zatrudnionych ogółem 101,2%. Wyliczony na tej podstawie stosunek procentowego przyrostu produkcji globalnej do procentowego przyrostu zatrudnienia robotników grupy przemysłowej wynosi 98,1% — a więc wskazuje względny spadek produkcji o 1,8%. Obliczona wydajność pracy w złotych na jednego robotnika grupy przemysłowej wynosiła w roku 1956 101.998 złotych a w roku 1957—100.073 czyli o 1,9% mniej. Ciekawym zjawiskiem jest że wydajność pracy na jedną roboczogodzinę wykazuje wzrost o 1,2% w stosunku do roku 1956. Wyjaśnienie tego znajdujemy przy liczbach podających nam ilość przepracowanych roboczogodzin przez pracowników grupy przemysłowej.

Okazuje się, że przy wzroście zatrudnienia o 66 osób ilość przepracowanych roboczogodzin zmniejszyła się o 562.300 w roku 1957 w stosunku do roku 1956. Wskazuje to na bardzo poważne rozluźnienie dyscypliny pracy w zakładzie mimo zastosowania bodźców ekonomicznych oraz na duże przerosty zatrudnienia.

Przy spadku produkcji i spadku wydajności pracy obserwujemy w zakładzie dość duży wzrost płac i tak: fundusz płac w roku 1957 w stosunku do roku 1956 wzrósł o 9% z tym, że najwyższy wzrost funduszu płac nastąpił w grupie pracowników inżynierjno-technicznych, bo o 19%. Średnie płace robotników grupy przemysłowej wzrosły w porównaniu z rokiem 1956 około 1.000 zł w skali rocznej (7,1%). Porównując zarobki pracowników P.Z.O. z zarobkami pracowników N.Z.O. okazuje się, że pracownicy zakładów w Chełmku zarabiają przeciętnie więcej o 197 zł miesięcznie. Różnice te okażą się jeszcze wyższe jeśli doliczymy do tego o wiele wyższe wypłaty z funduszu zakładowego w przedsiębiorstwie eksperymentującym niż w pozostałych zakładach obuwniczych, albowiem w celu większego zainteresowania załogi wynikami pracy zakładów eksperyment przewiduje tworzenie funduszu premiowego. Warunkiem uzyskania podstawy do tego jest wpłacenie do budżetu planowanej akumulacji. Zasady obliczenia funduszu premiowego przewidują tworzenie go z 50% całej nadwyżki zysku w stosunku do zysku osiągniętego w 1956 roku, pomniejszonego o wypłacone premie. Z tak obliczonego funduszu przewiduje się na cele premiowania do 15% funduszu płac, a więc prawie dwie pensje (to znaczy 13 i 14 pensję).

W zakresie cen zamierzenia eksperymentu szły w kierunku traktowania cennika MHW jako cen maksymalnych, które miały być obniżone w zależności od kształtowania się kosztów produkcji i popytu. Mimo że warunki dla obniżenia cen zbytu zaistniały — koszty własne produkcji towarowej w ciągu trzech kwartałów zostały obniżone o 2,5% w stosunku do planu, ceny nie były zmienione a przeciwnie przeciętna wartość jednej pary obuwia w cenie zbytu, która za okres pierwszego półrocza 1956 roku wynosiła 155.73 złotych przy koszcie własnym 91.30 złotych wzrosła w pierwszym półroczu ubiegłego roku do złotych 162,32, przy koszcie 89,02.

Uprawnienia jakie daje eksperyment i możliwości jakie zaistniały praktycznie nie zostały dotychczas wykorzystane, mimo że istniały sytuacje które (jak np. w przypadkach stosowania do produkcji gorszych, tańszych gatunków skór) stwarzały okazję do obniżki cen na dany artykuł. Sprawę tę należy łączyć z zagadnieniem tworzenia funduszu premioowego w P.Z.O. w Chełmku, ponieważ zainteresowanie ze strony zakładu i załogi idzie w kierunku utrzymania ceny zbytu na poziomie dotychczasowym ewentualnie zwwyżki tej ceny.

Analiza wyników **Zakładów Chemicznych Oświęcim** i wyciągnięcie z tej analizy prawidłowych wniosków co do efektów, jakie przyniósł zakładom eksperyment jest utrudniona ze względu na stały rozwój przedsiębiorstwa, który w znacznym stopniu utrudnia stosowanie metody porównywania wyników z latami ubiegłymi.

Zakłady są planowo-deficytowe, z tym, że eksperyment przez wprowadzenie cen rozliczeniowych zapewnił quasi rentowność. Planowana strata na rok 1957 miała wynosić — 123.554/m, natomiast faktyczna, uwzględniająca już wyniki per saldo, wynosiła 70.412/m, co dało obniżkę planowanej straty o złotych 53.142/m, a więc o 43%.

Wykonanie produkcji globalnej w cenach porównywalnych wynosi 101.4% założeń planowych, zaś w stosunku do wykonania roku 1956 — 121,6%.

Wyżej przytoczone wskaźniki wskazują na bardzo dobre wyniki zakładów, które jednak przy bliższej analizie — mimo że wykazują osiągnięcia — nie są zbyt zadowalające, a ponadto budzi się wątpliwość, czy osiągnięcia zakładów wynikają z eksperymentu.

Obniżenie planowanej straty i w tym przypadku jak i w większości analizowanych przedsiębiorstw w znacznym stopniu ma swoje źródło w planie techniczno-przemysłowo-finansowym na rok 1957, jak i wejściu do produkcji szeregu nowych inwestycji uprawniających lub zwiększających asortyment wyrobów produkowanych przez zakład. Te dwa czynniki w żadnym przypadku nie pochodzą z eksperymentu i wynikłych z nich efektów nie należy wiązać z eksperymentem. Postaram się to określić w jakim stopniu mogły one wpłynąć na wygospodarowanie 53/M.

Plan produkcji globalnej na rok 1957 w stosunku do planu na rok 1956 wzrasta o 8%, natomiast plan nakładów na rok 1957, w porównaniu do planu roku 1956 wzrasta prawie o 19%. Stosując inną metodę do sprawdzenia prawidłowości zaplanowanych kosztów możemy faktyczne koszty roku 1956 pomnożyć przez wskaźnik wzrostu produkcji, a otrzymamy po przemnożeniu koszty w wysokości 493.180/m, co stanowi o 54.331/m mniej niż koszty zaplanowane, a więc mniej więcej kwotę odpowiadającą osiągniętej obniżce planowanej straty.

Słuszność wysuwanych zastrzeżeń co do prawidłowości planowania tych wskaźników wskazuje planowanie kosztów energii, plan na rok 1956 ustalał koszty w kwocie 63/M, natomiast plan na rok 1957 w wysokości 80/M, a więc o jedną trzecią więcej, mimo że plan produkcji w stosunku do wykonania w roku 1956 zakładał wzrost w 21%.

Wydatne zmniejszenie kosztów tej pozycji spowodowane zostało również zainstalowaniem kondensatorów statycznych, co przyczyniło się do wydatnego zmniejszenia zapłaconych kar za cos fi.

Dalszym powodem obniżenia opłat energetycznych, który wcale nie świadczy o dobrej pracy za-

kładów, a jest jedynie dowodem niewykonywania w porę zaleceń centralnego zarządu jest sprawa transformatorów rezerwowych.

Jeszcze w marcu 1956 roku Centralny Zarząd Przemysłu Syntezy Chemicznej polecił podległym zakładom nie tylko kontrolować należycie rachunki za energię elektryczną, lecz również zaplombować transformatory rezerwowe, co dałoby oszczędność w opłacie stałej, która wynosi około 7,5/M złotych rocznie za jeden transformator.

W przypadku awarii włączano by transformator rezerwowy, a zgłaszano do zaplombowania transformator wyłączony. Zakłady Chemiczne „Oświęcim” dopiero w bieżącym roku wyłączyły czwarty transformator, a więc nie tylko nie wykonały polecenia lecz w dodatku uważają, że jest to wynik dobrej pracy zakładów.

Analizując tę pozycję trzeba stwierdzić, nie umniejszając zasług zakładów, że kwota obniżki planowanych strat o 20.5/M nie wynika z działania eksperymentu.

Dalszy rozwój zakładów — poszerzenie procesów syntezy chemicznej — w sposób zasadniczy przyczyniło się do osiągania lepszych wyników produkcyjnych i finansowych zakładów. Efekty powstałe z tego tytułu trudno wyliczyć w złotówkach (choć i to jest możliwe) lecz sama kwota przyrostu wartości środków trwałych, która wyraża się wartością 392.404/m musi świadczyć o kolosalnym wzroście produkcyjnych zdolności zakładów.

O tym, że duże tempo przyrostu produkcji globalnej według cen porównywalnych nie jest w zakładach czymś odosobnionym świadczy przyrost produkcji o 18% w stosunku do roku poprzedniego w zakładach podległych resortowi przemysłu chemicznego, położonych na terenie województwa krakowskiego (po wyłączeniu z tych obliczeń Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu).

Trzecim przedsiębiorstwem, którym zajmę się dokładniej, są **Podhalańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Tymbarku**. W tym przedsiębiorstwie jak i w innych, których działalność omawiam oceną wyników w porównaniu z zadaniami ustalonymi planem na rok 1957 przedstawia się bardzo dobrze.

Plan akumulacji przedsiębiorstwo wykonało w 335.8% przy założeniu akumulacji w kwocie 5.143/m wykonanie wynosi 17.270/m. Plan zysku przedsiębiorstwo wykonało w 500%, zysk planowany był w kwocie 1.510/m a wykonany w 7.546/m. Plan produkcji globalnej według cen porównywalnych został wykonany w 107.4%.

Tak jak i w innych przedsiębiorstwach pozytywny okres działalności zakładów rysuje się na tle zadań planowanych i tylko w porównaniu z nimi. Zmienia się jednak w sposób zasadniczy gdy porównamy wyniki osiągnięte w roku ubiegłym z wynikami lat ubiegłych.

Zagadnienie zysku i akumulacji należy rozpatrzyć przy uwzględnieniu specyfiki zakładów, których wyroby gotowe ulegają daleko idącym zmianom cen, np. wina, a poza tym zmiana asortymentu z reguły ma zasadnicze znaczenie dla wyników finansowych przedsiębiorstwa. Na terenie województwa krakowskiego pracują cztery przedsiębiorstwa branży owocowo-warzywniczej i łącznie wykazują dwukrotne przeszło przekroczenie planu zysku oraz akumulacji. Na te wyniki, poza faktyczną poprawą pracy,

wpłynęły takie czynniki jak: podwyżka cen, zmiany asortymentowe np. w Tymbarcu dotyczyły one zmniejszenia produkcji deficytowej marmolady i przesunięć w ramach poszczególnych win na korzyść — w ostatecznym wyniku najbardziej rentownego wina białego półsłodkiego. Poza tym nie miały „udział w wypracowanej akumulacji” mają nierealne plany akumulacji, które po zmianie cen całkowicie się zdezaktualizowały. Dobitnym tego przykładem są właśnie zakłady w Tymbarcu, które wykonały plan akumulacji za rok 1956 w 200% a na rok 1957 zaplanowały akumulację niższą o 30% niż w roku ubiegłym, mimo że oddano w tym roku do produkcji nadzwyczaj rentujące inwestycje, jak pasteryzacja ciągła i zbiorniki na maszcie.

Zysk ponadplanowy wypracowany w kwocie 6.036/m w małym tylko stopniu wiąże się z wprowadzeniem eksperymentu i dotyczy on wypracowania dodatkowego zysku na skupie w wysokości 288/m, oraz na zbycie w wysokości 1.000/m, co łącznie daje nam 21% zysku ponadplanowego. Wynik ten uznać należy za pozytywny, bo rejonizacja skupu i zbytu oraz bezpośrednia sprzedaż do detalu dały faktyczne korzyści dla gospodarki narodowej przez skrócenie tras wysyłki, przeładunku itp.

Przy konfrontacji planu produkcji na rok 1957 z wykonaniem za lata ubiegłe okazuje się, że zakłady zaplanowały produkcję globalną niższą od wykonanej w roku 1956 o 9%, mimo że równocześnie na rok 1957 przewidywano oddanie nowych inwestycji wśród których same inwestycje z kredytów bankowych przedstawiały wartość miliona złotych. Tak więc dzięki konsekwentnemu zaniżeniu planów, wykonując produkcję niemal tej samej wartości, Zakłady Podhalańskie uzyskiwały stale poważne przekroczenia planów produkcyjnych.

Taka polityka przedsiębiorstwa i jednostki nadrzędnej nie mogła przyczynić się do wzrostu produkcji, do osiągania wyników drogą usprawnienia organizacji pracy i podnoszenia wydajności pracy. W tych warunkach nie jest zaskoczeniem dla nikogo, że przy prawie niezmiennej produkcji na przestrzeni ostatnich trzech lat zatrudnienie systematycznie wzrastało, osiągając na przestrzeni dwóch lat dziesięcioprocentowy wzrost. Naturalnie, że wydajność pracy miała tendencję odwrotne w związku z czym musiała konsekwentnie maleć. Gdy w roku 1956 na jednego robotnika wartość produkcji globalnej wynosiła 222/m to w roku 1957 spadła do 214/m, co w ujęciu procentowym oznacza spadek wydajności w roku ubiegłym o 4%. Odwrotnie kształtują się płace i wynagrodzenie pracowników wzrasta systematycznie, wykazując najwyższy wzrost w grupie pracowników inżyniersko-technicznych, a najmniejszy w grupie robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. W stosunku do roku 1955 wzrost płac przeciętnych wynosił ogółem 20,6%, w tym dla pracowników inżyniersko-technicznych 32,0%, dla administracyjno-gospodarczych 24,5%, a dla robotników 20%.

Przy tym musimy uwzględnić jeszcze jeden korzystny moment dla przedsiębiorstwa, to uprzywilejowane warunki tworzenia funduszu zakładowego, który dzięki eksperymentowi zapewni załodze prawie trzy dodatkowe pensje (2,5).

Przedstawiłem w wielkim skrócie wyniki trzech przedsiębiorstw eksperymentujących w zasadniczych elementach ich działalności a więc na odcinku

wyników finansowych (akumulacja, zysk) wykonanie zadań produkcyjnych oraz zagadnień płacowych i wydajności pracy. Te trzy przedsiębiorstwa to 50% przedsiębiorstw, które oparły swą działalność na eksperymencie (pomijam przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego).

Czy można i czy należy na podstawie tych materiałów wyciągać wnioski natury ogólnej. Uważam że tak i dlatego postaram się je podać na podstawie całorocznej obserwacji przedsiębiorstw eksperymentujących jak i na podstawie ostatnio opracowanych materiałów.

W obecnej chwili po wprowadzeniu zmian w zarządzaniu gospodarką i mających nastąpić w najbliższej perspektywie dalszych zmian eksperyment właściwie przestaje istnieć, bowiem nastąpiła już w wielu punktach a wkrótce nastąpi całkowita niwelacja różnic między przedsiębiorstwami eksperymentującymi i pozostałymi. W jednym tylko punkcie będzie się eksperyment różnił od powszechnie obowiązujących przepisów a to na odcinku płacowym, utrzymując dużo korzystniejsze warunki w odpisach i podziale funduszu zakładowego w przedsiębiorstwach eksperymentujących.

Mimo wielu zjawisk negatywnych w działalności przedsiębiorstw eksperymentujących jest to przedsięwzięcie udane z następujących powodów. Po pierwsze eksperyment wyzwolił inicjatywę załogi i kierownictwa zakładów, zwiększył zainteresowanie pracą i wynikami jakie osiąga zakład. Wyprowadził ludzi z kręgu ciasnych schematów i biurokratycznych pojęć o roli i zadaniach przedsiębiorstwa socjalistycznego, ukazując rozliczną możliwość dla ludzi, którzy chcą i potrafią wyjść poza ciasno pojęte obowiązki. Przyczynił się do zdemaskowania szeregu nonsensów, które nie pozwalały na prawidłową i ekonomicznie uzasadnioną organizację pracy w zakładzie i ustalenie prawidłowej współpracy z innymi jednostkami.

Na ogół przedsiębiorstwa eksperymentujące nie osiągnęły dużo lepszych wyników ekonomicznych od przedsiębiorstw nie objętych eksperymentem. Dowodzi to, że same zmiany w zarządzaniu nie są jedynym warunkiem poprawy pracy zakładów, że zagadnienia organizacji pracy w przedsiębiorstwie są równie ważne jak i szereg innych czynników.

Poza tym trzeba stwierdzić, że przedsiębiorstwa eksperymentujące współpracowały z przedsiębiorstwami, które nie były objęte doświadczalnym zarządzaniem i to musiało rzutować na pracę przedsiębiorstw eksperymentujących w sensie hamującym. Często zdrowa inicjatywa zakładów była hamowana przez zbytnią ostrożność lub konserwatyzm jednostek nadrzędnych.

Ujemną stroną we wszystkich przedsiębiorstwach eksperymentujących jest dominacja zagadnień płacowych, która prowadziła do kolizji interesów zakładu z interesem społecznym.

Wysuwanie korzyści materialnych lub przede wszystkim liczenie na te korzyści ze strony pracowników zakładów prowadziło do braku szerszego zainteresowania innymi punktami eksperymentu. Używanie eksperymentu jako szyldu lub pretekstu do zdobycia lepszej pozycji płacowej w porównaniu do innych zakładów, wyrządzało, jak się wydaje największą szkodę eksperymentowi.

ETAPY ROZWOJU BANKÓW BILETOWYCH

V. BANKI BILETOWE JAKO CENTRALE ZAPASÓW DEWIZOWYCH

Zajmowanie się przez banki biletowe czynnościami dewizowymi, to jest kupnem i sprzedażą dewiz oraz utrzymywaniem rachunków u korespondentów zagranicznych jest czynnością stosunkowo nowej daty. Przez cały XIX wiek bieżące operacje dewizami wchodziły wyłącznie w zakres czynności prywatnych domów bankowych oraz banków akcyjnych, a niektóre banki biletowe dokonywały obrotów dewizami tylko wyjątkowo i przejściowo. Jako wyjątkowe przykłady tego rodzaju można przytoczyć pierwszy Bank Polski, który z tytułu nałożonego nań obowiązku „zaspokajania długu publicznego” umieszczał w latach 1828/9 listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego oraz obligacje Królestwa Kongresowego na giełdach zagranicznych i z tego tytułu utrzymywał rachunki u korespondentów zagranicznych, na przykład w Berlinie i Wiedniu. W późniejszym okresie podobnym przykładem był Rosyjski Bank Państwa, do którego wpływały sumy z miliardowych pożyczek rządu rosyjskiego, umieszczanych na rynku paryskim i który pod koniec stulecia przeprowadzał na zagranicznych rynkach pieniężnych, głównie w Berlinie, na wielką skalę transakcje walutą rosyjską w celu stabilizowania kursu rubla. Poza tego rodzaju wyjątkowymi sytuacjami banki biletowe oddziaływały na kształtowanie się bilansu płatniczego tylko przez przesyłki złota, opisane w poprzednim artykule.

Włączenie transakcji dewizowych do stałych bieżących czynności banków biletowych nastąpiło dopiero w pierwszych latach obecnego stulecia. Wysunięcie idei o celowości i konieczności dokonywania operacji dewizowych przez banki biletowe przypada w udziale Leonowi Bilińskiemu (późniejszemu ministrowi Skarbu w Polsce w latach 1919/20), który w latach 1900 do 1909 zajmował stanowisko gubernatora Banku Austriacko-Węgierskiego. Na tym stanowisku przeprowadził on ustawę tego banku zezwalającą — po raz pierwszy w historii banków emisyjnych — na zaliczanie dewiz do wysokości 60 milionów koron na równi ze złotem do pokrycia wypuszczanych przez bank biletów oraz utworzył — nie spotykany wówczas w żadnym innym banku emisyjnym — „oddział dewizowy” dokonujący bardzo dużych obrotów dewizowych na rynkach zagranicznych. Zasady organizacyjne, techniczne i teoretyczne swojej idei oświecił Biliński w odczycie „Wypłaty Międzynarodowe” wygłoszonym na IV zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Krakowie w październiku 1906 roku¹⁾. W swych pamiętnikach ogłoszonych w roku 1924 pisze on z zadowoleniem: „polityka dewizowa, polegająca na zastępowaniu w obrocie międzynarodowym złota dewizami... znana jest dziś całemu światu; ale wówczas była moim pomysłem i monopolem, podziwianym a nie pojętym w Europie”²⁾.

Zapas dewiz posiadany przez Bank Austriacko-Węgierski doszedł w latach 1905 — 1910 do pokaźnego na owe czasy rozmiaru 300 milionów koron, a obroty dzienne dokonywane przez bank wynosiły nieraz po kilkanaście milionów koron. Politykę

dewizową, zapoczątkowaną przez polskiego gubernatora Banku Austriacko-Węgierskiego zaczął naśladować Niemiecki Bank Rzeszy i doprowadził w roku 1910 zapas posiadanych weksli zagranicznych oraz należności u korespondentów zagranicznych do wysokości 240 milionów marek. Były to jednak przed pierwszą wojną światową tylko skromne i odosobnione początki tego nowego zakresu działania banków biletowych.

Znacznego rozwoju doznała ta nowa polityka, której nadano nazwę systemu dewizowo-złotego (gold exchange standard), dopiero po pierwszej wojnie światowej. Przewidywano bowiem wówczas, że odbudowa zniszczonych przez wojnę gospodarstw będzie wymagała znacznych środków pieniężnych, dla których istniejąca podstawa zapasów złota w bankach biletowych okaże się niewystarczająca. Argumentację tę wzmacniało stwierdzenie, że nowa produkcja złota między latami 1915 a 1922 spadła z 472 milionów dolarów ówczesnego parytetu do 320 milionów dolarów, to jest o przeszło 30%³⁾. Zalecano zatem bankom biletowym „oszczędność” w posługiwaniu się złotem i pogląd ten znalazł wyraz na międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie w roku 1922, na której przyjęto rezolucję wzywającą do zawarcia międzynarodowej konwencji, która by „zawierała niektóre środki oszczędnego posługiwania się złotem przez utrzymywanie rezerw w formie należności zagranicznych”.

Do zawarcia projektowanej konwencji wprawdzie nie doszło, ale sama idea została zrealizowana przez to, że coraz to większa ilość banków biletowych wprowadzała do swych statutów zasadę zaliczania należności zagranicznych, obok złota, do pokrycia biletów i gromadziła rosnące zapasy należności zagranicznych. Były to na razie banki mniejszych państw, przodujące banki centralne utrzymywały jeszcze przez wiele lat tradycyjne zwyczaje i ograniczały działalność w stosunkach z zagranicą do transakcji kupna sprzedaży złota. Bank Francuski rozpoczął operacje dewizami dopiero w roku 1926, Bank Angielski dopiero po załamaniu kursu funta w roku 1931, a amerykańskie banki federalne do dziś nie utrzymują rachunków nostro u korespondentów zagranicznych.

W celu ułatwienia współpracy banków centralnych w zakresie polityki dewizowo-złotej utworzono w roku 1930 Bank Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei jako pewnego rodzaju „bank banków centralnych”. Akcjonariuszami tego banku były (i są do dziś) niemal wszystkie europejskie banki centralne, między innymi również Narodowy Bank Polski, który przejął akcje po przedwojennym Banku Polskim. Bank Rozrachunków Międzynarodowych ułatwia techniczną współpracę banków centralnych, przyjmuje od nich lokaty oraz udziela im kredytu. W latach 1930—33 Bank Polski redyskontował u niego przejściowo część swego portfela wekslowego. Wobec zawieszenia wymiennalności licznych walut w latach powszechnego kryzysu kapitalizmu działalność Banku Rozrachunków Międzynarodowych uległa pewnemu ograniczeniu, a rozwinęła się w szerszych rozmiarach po drugiej wojnie światowej.

1) Odczyt ten jest zawarty w pracy Bilińskiego „Wspomnienia i dokumenty” Warszawa 1924 tom I strona 327

2) Tamże tom I strona 147

Poza motywem o konieczności oszczędnego posługiwania się złotem do rozpowszechnienia systemu waluty dewizowo-złotej przyczyniły się również względy praktycznej natury — banki gromadzące zapasy dewiz uzyskiwały w miejsce bezprocentowych zapasów złota aktywa odrzucające odsetki, i to nieraz w dość znacznej wysokości. Z drugiej strony system ten zapewniał państwu i bankom, na których rynki były kierowane lokaty zagraniczne, dopływ środków wzmacniających ich pozycję jako „bankierów świata”. Z dodatnich dla siebie następstw systemu korzystał zatem przede wszystkim Bank Angielski, a później również Nowojorski Bank Federalny.

Podkreślanie licznych zalet systemu waluty dewizowo-złotej było w latach dwudziestych tak powszechne, że doprowadziło do lekceważenia ujemnych stron systemu i tkwiących w nim w zarodku niebezpieczeństw. Ujemne objawy polegały na tym, że wytworzyły się dwie kategorie banków centralnych: jedną z nich stanowiły banki, do których dopływały środki pieniężne, a drugą pozostałe banki, będące w stosunku do pierwszej grupy pewnego rodzaju satelitami opierającymi swe ustroje walutowe w dużym stopniu na rezerwach ulokowanych za granicą. Prawdziwe i — jak to następnie okazało się po spadku kursu funta sterlinga w roku 1931 — całkiem realne niebezpieczeństwo polegało na tym, że cały system był oparty na kredycie, czyli zaufaniu do pełnej wypłacalności banków, w których lokaty były dokonywane oraz do nienaruszonej stałości walut, w których wierzycielności były wyrażone. Gdy w miarę narastania objawów kryzysu gospodarczego owe pełne zaufanie zaczęło ulegać osłabieniu, a następnie całkowicie zanikło, cały system runął niemal jak domek z kart.

Następstwa światowego kryzysu kapitalizmu nie mogły nie odbić się na pozycji banków centralnych jako instytucji posiadających wielkie kwoty należności zagranicznych; a z drugiej strony postępowanie niektórych banków centralnych przyczyniło się do pogłębienia finansowych objawów kryzysu. W rozwoju a następnie w likwidacji systemu waluty dewizowo-złotej doniosłą rolę odegrał Bank Francuski. Do banku tego napływały w okresie poprzedzającym ustawową stabilizację franka w roku 1927 ogromne ilości złota i dewiz. Bank, dążąc do odebrania Bankowi Angielskiemu przodującego miejsca wśród europejskich banków biletowych rozpoczął w roku 1928 likwidowanie swych należności zagranicznych ulokowanych w wielkich rozmiarach na rynku londyńskim i zamieniał je stopniowo na złoto. Operacje te w ciągu stosunkowo krótkiego okresu czterech lat objęły kwotę przeszło 1 miliarda dolarów.

Postępowanie Banku Francuskiego stanowiło pierwszy krok na drodze stopniowej likwidacji systemu waluty dewizowo-złotej, a równocześnie było jednym z istotnych powodów doprowadzających do zawieszenia wymienialności funta w roku 1931. Powszechna ucieczka od funta w tym roku, a następnie załamanie się jego kursu było drugim zdarzeniem prowadzącym do likwidacji systemu waluty dewizowo-złotej, przypięcętowanej ostatecznie przez załamanie kursu dolara w roku 1933.

Rozwój — a następnie załamanie — polityki dewizowo-złotej charakteryzują następujące cyfry, wykazujące stan zapasów złota i dewiz posiadanych

przez 24 europejskie banki biletowe (w miliardach dolarów podług ówczesnego parytetu)³⁾

	1924	1928	1932
złoto	2,3	3,5	5,9
dewizy	0,8	2,5	0,5
Razem:	3,1	6,0	6,4
zapas dewiz w stosunku do całego zapasu	27%	42%	8%

Wśród banków centralnych, stosujących zasady polityki dewizowo-złotej niepoślednie miejsce, zajmował **B a n k P o l s k i**, którego lokaty na rynkach zagranicznych — głównie w Nowym Jorku i Londynie — doszły w początku roku 1928 do poważnej kwoty 85 milionów dolarów. Stan ten był jednak przejściowy, wobec odpływu dewiz oraz zamiany części lokat na złoto suma ich spadła do połowy roku 1930 do 20 milionów dolarów, a po załamaniu się kursu funta Bank Polski — podobnie jak inne banki centralne — przestał zaliczać dewizy do pokrycia kruszcowego.

Chaos w międzynarodowych stosunkach pieniężnych lat trzydziestych oraz wprowadzenie przez liczne kraje ograniczeń obrotów pieniężnych z zagranicą nie sprzyjały gromadzeniu rezerw dewizowych przez banki centralne. Rozpowszechniony pośrednio system rozliczeń wielostronnych przy posługiwaniu się walutami wymiennymi po stałych kursach na złoto został w szerokich rozmiarach zastąpiony dwustronnymi rozliczeniami w clearingach, prowadzonych bądź przez banki centralne, bądź przez specjalne w tym celu utworzone instytucje rozrachunkowe.

Dopiero w okresie powojennym polityka dewizowa banków centralnych znów się rozwinęła. Nie tylko wzrastały zapasy dewiz gromadzonych przez banki centralne, ale ponadto stworzono nowe formy międzynarodowej współpracy walutowej, zapewniające bankom centralnym dodatkowe rezerwy. Nastąpiło to przede wszystkim przez utworzenie **Międzynarodowego Funduszu Walutowego**. Instytucja ta, powołana do życia na międzynarodowej konferencji w Bretton Woods w roku 1944 zapewnia państwu członkowskiemu (lub ich bankom centralnym) możliwość korzystania — w uzasadnionych przypadkach i w rozmiarach statutowo ustalonych — z kredytów w celu zrównoważenia przejściowego deficytu ich bilansu płatniczego. Dzięki temu mechanizmowi banki centralne uzyskiwały poza dwoma tradycyjnymi formami rezerw w postaci złota i dewiz dodatkową rezerwę w postaci kredytu, jaki mogą uzyskać w Międzynarodowym Funduszu Walutowym.

Przez pierwsze dziesięciolecie swojej działalności (1946 — 1955) Fundusz udzielił kredytów na kwotę około 1,2 miliarda dolarów, z czego około 1,0 miliarda dolarów został w tym czasie spleacony, tak iż w końcu roku 1955 wykorzystanie środków funduszu spadło do stosunkowo niewielkiej kwoty 234 milionów dolarów. W następnych dwóch latach fundusz odegrał znacznie większą rolę: w jesieni 1956 roku przyczynił się przez przyznanie Wielkiej Brytanii ogromnego kredytu w wysokości 1,3 miliarda dolarów do zażegnania ostrego kryzysu walutowego, grożącego dewaluacją funta sterlinga, a w roku 1957 udzielił kilkunastu państwom członkowskich kredytów na kwotę prawie jeden miliard

³⁾ „International Currency Experience” Wydawnictwo Ligi Narodów 1944 strona 234/5

dolarów (w tym 262 miliony dolarów Francji, 200 milionów dolarów Indiom, 125 milionów dolarów Japonii). W końcu roku 1957 zadłużenie państw członkowskich wobec Funduszu wynosiło 1,7 miliarda dolarów, a przyznane przezeń, lecz nie wykorzystane kredyty wyrażały się kwotą 870 milionów dolarów. W tak zatem znacznych rozmiarach działalność Funduszu powiększyła rezerwy dewizowe licznych banków centralnych, przyczyniając się do złagodzenia ich trudności walutowych.

Podobne do Funduszu zadania, jako dalsze źródło kredytów dla regulowania sald bilansu płatniczego spełnia od roku 1950 Europejska Unia Płatnicza, łącząca kilkanaście państw Europy Zachodniej. Zadłużenie ośmiu z tych państw wobec Unii wyrażało się w końcu lutego 1958 roku kwotą przeszło jednego miliarda dolarów (w tym Francji 394 milionów dolarów, Wielkiej Brytanii 337 miliardów dolarów), co stanowi dalsze pokaźne powiększenie możliwości płatniczych banków centralnych.

Wreszcie rozwinęły się po wojnie dwustronne umowy płatnicze, w ramach których układające się państwa lub banki centralne udzielają sobie wzajemnie kredytów bądź w rozmiarach formalnie nieograniczonych, a regulowanych przez planowanie wymiany handlowej (jak to ma miejsce w krajach socjalistycznych), bądź też w rozmiarach ograniczonych (jak między krajami kapitalistycznymi oraz między nimi a krajami socjalistycznymi).

Wszystkie te ułatwienia organizacyjne przyczyniły się do tego, że przy rozwijającej się po wojnie w szybkim tempie międzynarodowej wymianie handlowej nastąpiła nowa faza bardzo znacznego gromadzenia zapasów dewizowych przez banki centralne, jak o tym świadczy następujące zestawienie, obejmujące banki świata kapitalistycznego oraz instytucje międzynarodowe (w miliardach dolarów)⁴⁾

w końcu roku	1937	1948	1957
złoto	25,3	34,2	38,6
należności zagraniczne	2,3	18,9	23,3
Razem:	27,6	53,1	61,9
stosunek zapasu należności zagranicznych do całego zapasu	8%	37%	37,5%

Z zestawienia tego widać, że zapasy należności zagranicznych banków centralnych i międzynarodowych instytucji w powojennym okresie poważnie wzrosły utrzymując się — wobec równoczesnego wzrostu zapasów złota — na poziomie około 37% w stosunku do całości rezerw kruszcowo-dewizowych. Stwierdzenie to nie wyczerpuje jednak całości zagadnień związanych z posiadaniem przez banki centralne rezerw dewizowych.

Przytoczone cyfry oświetlają bowiem zagadnienie od strony a k t y w n e j, to jest instytucji posiadających należności w postaci krótkoterminowych lokat w bankach lub na rynkach zagranicznych. Jest oczywiste, że należnościom jednych banków muszą odpowiadać zobowiązania innych. Jeżeli spojrzymy na istniejące powiązania od strony p a s y w n e j, to stwierdzimy, że dominująca część należności zagranicznych jest — podobnie jak przed wojną — ulokowana na dwóch rynkach, to jest w Nowym Jorku i Londynie, będących zatem głównymi dłużnikami reszty świata w zakresie k r ó t-

k o t e r m i n o w y c h zobowiązań pieniężnych. Tego rodzaju koncentracja zobowiązań mieści w sobie poważne niebezpieczeństwo dla całego systemu międzynarodowych powiązań finansowych świata kapitalistycznego.

Zobowiązania rynku nowojorskiego z tytułu dokonywanych na nim przez zagranicę krótkoterminowych lokat wynosiły w końcu roku 1957 13,6 miliarda dolarów, z czego 5,7 miliarda dolarów stanowiły zobowiązania wobec osób i firm „prywatnych”, a 7,9 miliarda dolarów zobowiązania „oficjalne”, to jest wobec zagranicznych banków centralnych oraz zagranicznych instytucji i organów państwowych. Zobowiązania te znajdują wprawdzie pokrycie w zapasie złota posiadanym przez Stany Zjednoczone, wynoszącym około 22 miliardów dolarów. Jeżeli by jednak właściciele znaczniejszej części lokat przystąpili do ich wycofywania z rynku amerykańskiego i do zamiany na złoto, do czego w myśl przepisów obowiązujących w Stanach Zjednoczonych mają prawo, akcja taka mogłaby spowodować bardzo poważne perturbacje na nowojorskim rynku pieniężnym, a w następstwie również na innych rynkach. W pewnych — choć na razie jeszcze nie nadmiernych rozmiarach, objaw taki wystąpił na wiosnę roku bieżącego, gdy w ciągu trzech miesięcy odpłynęło ze skarbców Stanów Zjednoczonych za granicę złoto o wartości przeszło jednego miliarda dolarów.

W znacznie trudniejszej sytuacji jest londyński rynek pieniężny, na którym zobowiązania wobec zagranicy znacznie przekraczają posiadany przez Wielką Brytanię zapas złota i dolarów.

Na tle rozwoju wzajemnych krótkoterminowych należności i zobowiązań między bankami centralnymi a głównymi światowymi rynkami pieniężnymi narastają zatem w świecie kapitalistycznym bardzo poważne i trudne do rozwiązania problemy, spośród których dwa zasługują na specjalne podkreślenie i stałą obserwację.

Pierwszym z nich jest stwierdzenie wzrastającej niedostateczności posiadanych przez banki centralne rezerw kruszcowo-dewizowych. Mimo że rezerwy te w kwotach nominalnych wzrastają, mimo że utworzono dodatkowe możliwości uzupełniania tych rezerw (Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Europejska Unia Płatnicza) rozmiary ich stanowią coraz to mniejszy odsetek w porównaniu z rosnącymi w daleko szybszym tempie światowymi obrotami handlowymi. Gdy przed wojną zapasy samego złota posiadanego przez banki centralne odpowiadały w przybliżeniu rocznej wymianie towarowej, stosunek ten spadł obecnie przy uwzględnieniu samego złota do około 35%, a przy uwzględnieniu również zapasów dewiz do 60%. Podobne obliczenie dokonane nie w skali światowej, lecz dla poszczególnych krajów daje w licznych przypadkach obraz znacznie gorszy, wywołując obawy, że niedostateczny stan rezerw kruszcowo-dewizowych może stać się czynnikiem ograniczającym możliwość dalszego rozwoju międzynarodowej wymiany handlowej. Powtarzające się co pewien czas dyskusje na temat tak zwanego „braku dolarów” jest jednym, i to zapewne najważniejszym przejawem takiego stanu rzeczy. Rozważane są przeto coraz to nowe propozycje zmierzające do zapobieżenia niepomyślnym następstwom takiej sytuacji jak na przykład powszechne podwyższenie ceny złota lub zmiana postanowień Międzynarodowego Funduszu Walutowego

⁴⁾ Podług zestawień ogłaszanych co miesiąc przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Cyfry rezerw banków socjalistycznych nie są ogłaszane

w kierunku zapewnienia mu szerszej możliwości udzielania kredytów walutowych. Realizacja tych oraz innych projektów wymagałaby uzgodnionej akcji przodujących państw kapitalistycznych, co na razie nie wydaje się prawdopodobne.

Drugi problem wynika ze stwierdzenia że funkcje „bankiera świata”, którą to rolę spełniają angielski i amerykański system bankowy — z bankami centralnymi na czele — zapewniają wprawdzie ogromne korzyści ekonomiczne oraz są podstawą imperialistycznej ekspansji finansowej, jednak równocześnie są potencjalnym źródłem wielkiego niebezpieczeństwa dla własnych systemów walutowych danych krajów. W razie wycofywania lokat powierzonych owym dwóm „bankierom świata” pozycja funta sterlinga, a nawet dolara, jako walut światowych może być poważnie zagrożona. Wspomnienie niewypłacalności Banku Angielskiego wobec zagranicy i załamanie kursu funta w roku 1931 stanowi pod tym względem poważne ostrzeżenie. Dochodzi do tego pytanie, czy wobec zmian zachodzących w dawnym Imperium Brytyjskim i jego pozycji w świecie przodująca od stu lat rola funta jako waluty o światowym zasięgu będzie mogła być na dalszą metę utrzymana.

Problematyka obozu socjalistycznego co do polityki dewizowej banków centralnych przedstawia się odmiennie. Wobec oparcia obrotów płatniczych z zagranicą na ustalanych z góry planach oraz wobec zawierania w obrębie obozu dwustronnych umów płatniczych ustalających wzajemne kredyty techniczne o rozmiarach w zasadzie nieograniczonych, rezerwy dewizowe mogą być utrzymywane przez nie bez ujemnych następstw na poziomie znacznie niższym niż to jest wymagane w gospodarce podlegającej żywiołowym zmianom i wahaniom. Posiadanie pewnych rezerw jest jednak i w tych warunkach konieczne co najmniej w tym celu, aby płatności wobec krajów kapitalistycznych mogły przebiegać bez zakłóceń. Dla Związku Radzieckiego dysponującego — jak można sądzić — bardzo okazałą produkcją złota i sprzedającego od czasu do czasu część tej produkcji na zachodnich rynkach, utrzymanie bilansu płatniczego w równowadze nie przedstawia trudności.

Inaczej jest w pozostałych krajach socjalistycznych, między innymi u nas; z oświadczeń urzędowych wiadomo, że w roku ubiegłym mieliśmy na

⁵⁾ Patrz między innymi „Polityka pieniężno-kredytowa banków centralnych w ustroju kapitalistycznym” Nr 12/56 oraz „Instrumenty polityki kredytowej kapitalistycznych banków centralnych” Nr 1/57

tym odcinku dość znaczne trudności i że odbudowa naszych rezerw dewizowych jest jednym z założeń tegorocznego planu.

Zagadnienia polityki dewizowej banków centralnych obozu socjalistycznego nie ograniczają się jednak do postulatu posiadania rezerw w odpowiednich rozmiarach, lecz mają znacznie szerszy zasięg. Spośród licznych problemów z tego zakresu, oczekujących rozwiązań, można wymienić na tym miejscu tylko kilka najważniejszych jak na przykład:

— przystąpienie do stopniowego urealnienia kursów stosowanych przy rozliczeniach z tytułu obrotów towarowych, co stworzyłoby podstawy dla oceny gospodarczej rentowności i celowości poszczególnych transakcji eksportowych i importowych;

— uregulowanie na nowych podstawach rozliczeń z tytułu obrotów nietowarowych, obowiązujące obecnie dla tych rozliczeń kursy „z dopłatą” oraz „specjalne” (działy II i III ogłoszanej przez NBP tablicy kursowej) budzą bowiem szereg wątpliwości zarówno co do wysokości dopłat jak i co do zakresu ich stosowania i nie przyczyniają się do ułatwienia rozliczeń;

— stworzenie warunków dla zapoczątkowania — choćby w ograniczonym zakresie — rozliczeń w i e l o s t r o n n y c h w obrębie obozu socjalistycznego oraz rozpowszechnienie tego rodzaju rozliczeń w obrotach z krajami kapitalistycznymi, jak to przewiduje organizacja utworzona przez Europejską Komisję Gospodarczą Narodów Zjednoczonych.

Z dokonanego przeglądu widzimy, że powierzenie obrotów płatniczych z zagranicą bankom centralnym, zapoczątkowane zaledwie przed 50 laty, doszło stopniowo do coraz to większego znaczenia i doprowadziło do ześrodkowania rezerw dewizowych poszczególnych krajów we władaniu ich banków centralnych. Dzięki temu rozwojowi dokonane mu w stosunkowo krótkim czasie, banki centralne stały się zarówno w krajach kapitalistycznych jak i socjalistycznych głównymi ośrodkami regulującymi obroty płatnicze i stosunki finansowe swych krajów wobec zagranicy.

*

Niniejszym artykułem kończymy cykl przedstawiający etapy rozwoju banków centralnych w różnych dziedzinach ich działalności. Nie objęliśmy nim zagadnień polityki kredytowej, gdyż były one już uprzednio omówione kilkakrotnie w Wiadomościach NBP⁵⁾.

Z. Karpiński

NIKTÓRE OGÓLNE PROBLEMY NOWYCH PRZEPISÓW KREDYTOWYCH

Ramowość i pewna jakby szkieletowość przepisów nowej instrukcji kredytowej, określająca w sposób chyba zupełnie wystarczający ogólne zasady kredytowania i stosunek Banku do przedsiębiorstwa, nie precyzuje szczegółów o drugorzędnym znaczeniu, pozostawiając troskę o wybór właściwych metod zapoznawania się z przedsiębiorstwem i oddziaływanie — oddziałowi operacyjnemu, a ściślej raczej rzecz biorąc — pracownikowi kredytowemu.

Zawiedli się zatem ci wszyscy, którzy przypuszczali, że nowe przepisy będą — jak nieraz poprzed-

nio — zbiorem recept i formuł na metody badania i oceny pracy przedsiębiorstw, interwencje itp. Wydaje się, że w wielu przypadkach nowa instrukcja kredytowa oceniana była przede wszystkim z tego właśnie punktu widzenia, zaskakującej zwięzłości i ramowości.

Czy jednak mimo to a raczej dla tych właśnie powodów można powiedzieć, że nowe przepisy nie wprowadzają istotnych zmian w stosunkach kredytowych. Jak wykazało krótkie doświadczenie stosowania IS A/8 właśnie jej ramowość jest cechą nader

istotną i zasługuje na specjalne podkreślenie, gdyż wymaga szczególnych metod i nastawienia oddziału operacyjnego na pracę, a oddziału wojewódzkiego i Centrali Banku na kierowanie tą pracą i instrukcją.

Takie sformułowania jakie podaje nowa instrukcja są w pewnym sensie całkowitym odwrotem od metod stosowanych od wielu lat, oczywiście nie tyle jeżeli chodzi o podstawowe przepisy, ale o metody podania i zasady wykonywania. Przepisy kredytowe miały przez wiele lat charakter gotowych formuł czy recept, których zadaniem było przewidzieć wszelkie możliwe przypadki jakie mogą zaistnieć w gospodarce przedsiębiorstwa, uprzedzić niejako rzeczywistość gospodarczą, a w wyniku, w sposób zamierzony czy nie zamierzony ograniczały swobodną decyzję do minimum. Najmniejsze drobiazgi pracy kredytowej były regulowane w sposób niezwykle szczegółowy, pracownik kredytowy musiał przedzierać się przez gąszcz przepisów dla rozstrzygnięcia najprostszego zagadnienia i nieraz nie pozostawało wiele miejsca na tak zwany zdrowy rozsądek — czyli w danym przypadku słuszność gospodarczą.

Oceniając nową instrukcję kredytową nie tylko jako oderwane zjawisko ale — jak każda słuszność — wiążąc ją z podłożem, na którym wyrosła, należy sobie zdać jasno sprawę z tych szczególnych cech poprzednich okresów.

Czy w praktyce nowa instrukcja zda w pełni egzamin i czy rozwój przepisów pójdzie we właściwym kierunku, mając na uwadze doświadczenia lat ubiegłych to zależy przede wszystkim od ustosunkowania się do niej tych wszystkich, którzy mają wprowadzać w życie jej przepisy.

Wady poprzedniego systemu kredytowego nie mogły pozostać bez wpływu na stosowanie nowych przepisów. W szerokiej skali na przykład zaobserwowano zjawisko masowego żądania wyjaśnień i interpretacji, co najlepiej oddaje zaniepokojenie terenu wobec ramowości instrukcji. Słuszne jest oczywiście żądanie wyjaśnienia postanowień niezrozumiałych, ale większość zapytań zmierzała do otrzymania dodatkowych wskazówek i metod postępowania, które doskonale mogły być ustalone przez oddział bez potrzeby zasięgania opinii czy wskazówek jednostki nadrzędnej. Stąd mnożenie interpretacji i wskazówek, które — jeżeli rozwijałoby się nadal w tym samym tempie — może doprowadzić do stanu, w którym przepisy dodatkowe będą wielokrotnie przewyższały objętościowo przepisy podstawowe.

Charakterystyczną cechą jest przy tym fakt, że w przeciwieństwie do okresu poprzedniego intencją mnożenia interpretacji jest przede wszystkim nie odgórna ale oddolna. Liczne nieraz wskazówki oddziałów wojewódzkich czy Centrali Banku są w dużej mierze wynikiem inicjatywy wychodzącej od oddziału, czy też raczej od inspektora kredytowego, który nie mogąc nastawić się na decydowanie w ramach zasad ogólnych, kierując się przy tym znajomością sytuacji przedsiębiorstwa, żąda od jednostki hierarchicznie wyższej dostarczenia tych recept, których pozbawiła go nowa instrukcja. Trudno jest w tych przypadkach oprzeć się istniejącemu naciskowi terenu.

Z drugiej strony nie można zrzucać winy za istniejący stan rzeczy wyłącznie na pracowników terenowych. Żądanie wyjaśnień od jednostek nadrzęd-

nych ma tę również „dobrą” dla oddziału stronę, że zwalnia oddział od odpowiedzialności za decyzję w razie jej kwestionowania przez aparat kontrolny czy inspektorów oddziału wojewódzkiego. Pracownik oddziału operacyjnego nie ma niestety pewności, czy jego słuszna nawet decyzja nie wyda się niewłaściwa organowi kontrolnemu, przy czym słuszność — w razie braku wyraźnych pisemnych wskazówek — może być wątpliwa. Tym bardziej więc teren dąży do wyraźnego ustalenia pojęć i metod. Sprawy te jednak muszą być uregulowane w przyszłości o ile nie chcemy, aby instrukcja kredytowa stała się ostatecznie drobnym załącznikiem do masy przepisów kredytowych. Wydaje się, że uogólnianie wyjaśnień na indywidualne zapytania może mieć miejsce w wyjątkowych tylko przypadkach, gdy idzie o zjawiska powszechne. We wszystkich innych przypadkach zupełnie wystarczające jest podanie pytającemu kilku wariantów rozwiązania (jak przeważnie bywa) z tym, że wybranie właściwej metody należy do oddziału, który najlepiej powinien orientować się w sytuacji, znając najdokładniej i przedsiębiorstwo, i miejscowe warunki.

Teren powinien zrozumieć, że ramowość instrukcji nie wynika z tego, że twórcy jej nie chcieli za dużo powiedzieć i teraz trzeba ich do tego zmusić, ale z tego, że wszystko co najistotniejsze zostało już powiedziane — a resztę jest w stanie dopowiedzieć sobie sam oddział operacyjny.

Z drugiej strony żadne chyba przepisy nawet bardzo ramowe i dostosowane do istotnych potrzeb nie mogą pozostać na stałe równie niezmiennie i równie ramowe. Zmiany zachodzące w życiu gospodarczym, ciągły postęp, a wreszcie sama praktyka bankowa, prowadzą nieuchronnie do wykształcania coraz nowych metod, do wykrywania pewnych form pracy w dążeniu do coraz to nowych osiągnięć. Byłoby rzeczą niesłuszną odcinanie się od takich zdobyczy w imię przesadnej czystości i niezmienności początkowych przepisów. Wydaje się jednak konieczne stosowanie w tym celu raczej ostrożniejszych metod.

Dyskusje jak najszerszej pojęte, konferencje, artykuły na łamach Wiadomości NBP są to drogi zapewniające rozpowszechnianie się osiągnięć drogą wymiany doświadczeń, a nie drogą mnożenia aktów normatywnych. Jest to zresztą droga nie tylko dopuszczalna ale konieczna, zwłaszcza w początkowym okresie i wydaje się, że należy z niej szeroko korzystać na wszystkich szczeblach.

Niebezpieczeństwo istnienia starych nawyków, które mogą zniekształcić właściwe metody kredytowe przejawia się w wielu przypadkach, na niektórych jednak odcinkach stwierdzono ich szczególne nasilenie.

Wielu pracowników aparatu kredytowego nie może się na przykład pogodzić z istnieniem pewnych rozbieżności pomiędzy wysokością kredytu a zabezpieczeniem i dąży za wszelką cenę do stosowania ścisłej regulacji kredytu pod tym czy innym pozorem, najczęściej w drodze interpretacji punktu 66 IS. Zapomina się przy tym, że przepis ten nie może być stosowany automatycznie we wszystkich przypadkach, lecz ma wyjątkowy, sankcyjny charakter. Zapomina się jednocześnie, że prymitywnie pojęta „regulacja” kredytu, o ile nie pozbawia się przedsiębiorstwa jednocześnie możliwości dysponowa-

nia rachunkiem kredytu nie daje żadnego efektu. Zdarzały się mimo to przypadki takiej pseudoregulacji kredytów. Nie negując oczywiście konieczności bacznego śledzenia kształtowania się zabezpieczenia kredytów i interwencji w przypadkach niewątpliwego zagrożenia należy jednak chyba zrezygnować raz na zawsze z automatycznego dostosowywania zadłużenia do zabezpieczenia, co prowadzi do formalnej tylko i wątpliwej prawidłowości kredytowania (z wyjątkiem przypadków stosowania punktu 66 instrukcji).

Pamiętać należy jednocześnie, że brak zabezpieczenia może być w pewnych okresach pozorny i może nie stanowić nieprawidłowości, o ile ma swój odpowiednik w stanie na rachunku rozliczeniowym. Przedsiębiorstwo ma pełne prawo gromadzić na tym rachunku wpływy w oczekiwaniu większych dostaw, które muszą być zapłacone i nie ma bynajmniej obowiązku przelewania tych kwot na przejściowe zmniejszenie zadłużenia na rachunkach kredytów. Bodźcami regulującymi prawidłowość tych operacji jest z jednej strony konieczność zapewnienia sobie potrzebnych środków, z drugiej wysokie stosunkowo oprocentowanie rachunku kredytowego.

Tak więc lekkomyślne gromadzenie zbyt wysokich środków na rachunku rozliczeniowym pociąga za sobą konsekwencje w postaci wzrostu kosztów, a poza tym nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa dla zabezpieczenia kredytu. Stałe utrzymywanie się rażąco wysokich stanów na rachunku rozliczeniowym może spowodować konieczność rewizji wysokości ustalonego limitu kredytu, gdyż istnieje uzasadnione podejrzenie jego zawyżenia, także i w takim jednak przypadku nie może być mowy o braku spłacalności czy jej zagrożeniu. Oddziały w kilku przypadkach traktowały taką sytuację jako równoznaczną z brakiem zabezpieczenia, interweniując w przedsiębiorstwach, lub też żądały od oddziału wojewódzkiego wyraźnego przepisu, stwierdzającego że przy badaniu zabezpieczenia stan rachunku rozliczeniowego należy doliczać do aktywów przedsiębiorstwa. Wydaje się, jest to oczywiste i nie wymaga dodatkowych aktów prawnych, gdyż jest niezmiernie dużo podobnych możliwości i nie można ani uregulować, ani przewidzieć wszystkich. W każdym razie te tendencje terenu, aczkolwiek nie niebezpieczne i nie mające poważniejszego znaczenia ekonomicznego są bardzo charakterystyczne, świadcząc o trwałości pewnych nabytych pojęć i metod pracy.

Również pewne nieporozumienie powoduje zagadnienie ustalania i badania prawidłowości ustalenia limitu kredytu. Wprowadzenie limitowania zadłużenia przez oddział Banku jest pewną nowością w kredytowaniu, należy jednak uznać, że jest ono słuszną konsekwencją tego podejścia do kredytowania, jakie cechuje obecną instrukcję. Gdy kredytując mieliśmy na oku wyłącznie przedmiot kredytowania i gdy pierwszorzędnym zagadnieniem było dostosowanie wysokości kredytu do jego przedmiotu, wtedy nie interesowało nas globalne zadłużenie przedsiębiorstwa ani planowy rozwój działalności. Kredyt bankowy wkraczał dopiero wtedy, gdy przedsiębiorstwo mogło wykazać się realną pozycją w aktywach, a więc wzrostem pewnych wartości. Pewne oderwanie kredytu od przedmiotu kredytowania, a raczej nie tyle oderwanie ile rozluźnienie tego zbyt formalistycznie traktowanego związku,

pewne szersze spojrzenie na zagadnienie kredytu, w wyniku którego dostrzegamy poza kredytowanym wycinkiem całość przedsiębiorstwa i to zarówno w momencie statycznym jak i w dynamice wykonywania zadań planowych powoduje, że konieczne stało się jakieś nowe, dodatkowe kryterium, które pozwoliłoby na stwierdzenie prawidłowości powiązania kredytu z całością procesów zachodzących w przedsiębiorstwie. Tym kryterium jest w zasadzie plan działalności przedsiębiorstwa, z którego wynika między innymi zapotrzebowanie na kredyt bankowy, stanowiący zatem bezpośrednio wykładnik pewnych zadań gospodarczych w zakresie produkcji, zaopatrzenia, sprzedaży i innych. A więc już nie mechaniczne dostosowywanie wysokości kredytu do stanu zapasów czy też do zakupów, jak to czynił dawniej kredyt normatywny (w handlu normatywny na obrót) i kredyty ponadnormatywne, ale wzmoczenie samodzielności przedsiębiorstwa, przyznanie mu prawa samodzielnego dysponowania rachunkiem kredytu, ograniczonego logicznie wysokością zadań wynikających z planu. W ramach zatem dyspozycyjności przedsiębiorstwa limit jest pewną granicą bezpieczeństwa, przekroczenie której (lub zagrożenie przekroczenia) świadczy o nieprawidłowości w działalności przedsiębiorstwa (o ile nie zaszły przypadki uzasadniające wniosek o zmianę limitu). W tych warunkach niesłuszną jest praktyka niektórych oddziałów, które chcą widzieć w limicie nowy element zastępujący dawne pojęcie zabezpieczenia i wprowadzają pewną formę „regulacji” zadłużenia do wysokości limitu, lub automatycznego obniżenia limitu do wysokości zadłużenia. W konkretnym przypadku oddział wysłał do przedsiębiorstwa pismo, w którym stwierdzając ukształtowanie się zadłużenia o wiele poniżej wysokości limitu (zresztą przejściowo) grozi jego obniżeniem o ile taki fakt się powtórzy. Zabezpieczenie było w tym przypadku zupełnie prawidłowe.

Opisane przypadki nie stanowią nawet drobnej części zagadnień nurtujących teren, są jednak dosyć typowe jako przykłady nieporozumień wynikających głównie z usiłowania dostosowania dawnych form do nowej treści. Jeszcze raz trzeba podkreślić, że chyba zasadniczym błędem byłoby usiłowanie usuwania tych nieporozumień wynikłych z przyzwyczajenia do mnogości i sztywności przepisów, w drodze mnożenia nowych i ostatecznie równie sztywnych.

Nowa instrukcja zmusza jednocześnie pośrednio czynniki kierownicze na zwrócenie w większym niż dotychczas stopniu uwagi na sprawy kadrowe. Ramowość przepisów powoduje bezpośrednio, że niesłuszną gospodarczo decyzją oddziału operacyjnego nie jest równoznaczna z przekroczeniem jakiegos określonego przepisu i na odwrót nie wystarczy poznać przepisy, aby wydawać decyzje merytorycznie słuszne, zgodne ze zdrowym sensem w ekonomicznym znaczeniu. Udowodnienie błędnej decyzji pracownikowi, który nie rozumie czy nie chce zrozumieć swego błędu, jest prawie niemożliwe. Ostatecznie pracownik może zmienić zdanie ulegając autorytetowi przełożonego lub jednostki nadrzędnej, nie jest to jednak właściwe rozwiązanie sprawy, które zapewniałoby w przyszłości wydawanie przez pracownika decyzji właściwych. Dlatego przejście na nowe metody pracy kredytowej wymaga przede wszystkim szkolenia i to polegającego nie tylko na przyswajaniu sobie obowiązujących przepisów, ale

sięgającego do najszerzej pojętych zagadnień ekonomicznych. Jest to specyficzną cechą nowej instrukcji, że zdemaskowała w pewnych przypadkach bezradność i brak decyzji, maskowane dotychczas pamięciowym opanowaniem przepisów. Maksymalna samodzielność zarówno ze strony oddziałów operacyjnych jak i wszystkich pracowników pionu kredytowego jest koniecznym warunkiem prawidłowego funkcjonowania nowej instrukcji, pod warunkiem oczywiście, że jest ona poparta zasobem właściwych wiadomości i orientacji ekonomicznej. Trzeba jednak stwierdzić, że zagadnienie samodzielności tak jak wygląda ono w tej chwili kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo. Samodzielność powinna polegać przede wszystkim na umożliwieniu podejmowania decyzji słusznych, na nieskrępowaniu zdrowej i słusznej inicjatywy gospodarczo przepisami formalnymi, niedostosowanymi do wymogów życia gospodarczego. W praktyce bywa niestety inaczej i samodzielność pracy oddziału rozumiana jest niekiedy jako równoznaczna z nieponoszeniem odpowiedzialności za niesłuszne decyzje, za dowolne i nieuzasadnione ekonomicznie postępowanie.

Rozgraniczenie tych pojęć jest niezmiernie trudne i w praktyce mamy oraz niewątpliwie będziemy mieć stale do czynienia z niewłaściwościami polegającymi zarówno na zbytnej tolerancji nieprawidłowości decyzji oddziału operacyjnego, stosowanej w imię samodzielności oddziału, jak i na nietolerowaniu zdrowej i słusznej inicjatywy oddziału przez czynniki kontrolne i nadrzędne. Trzeba jednak zdać sobie jasno sprawę z tego, że od właściwie stosowanej polityki, unikającej obu wymienionych wyżej skrajności, zależy w dużej mierze prawidłowość działalności Banku.

I jeszcze parę przykładów. W czasie kontroli oddziału operacyjnego zakwestionowano sposób obliczania średnich luzów finansowych, gdyż oddział przwjał nie 90-dniowy kwartał ale 75-dniowy. Wskaźnik dzienny ustalono prawidłowo dla 75-dniowego kwartału, a wysokość tak obliczonych luzów nie odbiegała w sposób rażący od ich faktycznego kształtowania się. Wydaje się, że kwestionowanie samej metody obliczenia jest zupełnie niesłuszne, o ile jest ona logiczna i w praktyce daje pozytywne wyniki. Nie ma najmniejszej podstawy, aby żądać od oddziałów stosowania jakiegoś stałego schematu wyliczenia, skoro oddział daje sobie zupełnie dobrze radę przy użyciu własnych metod.

Inny przykład. Oddział zapoznawszy się z tendencjami udzielania kredytu na mechanizację daje kredyt na zakup maszyn do liczenia dla biur przedsiębiorstwa. Wyliczenie korzyści (efektów gospodarczych) jest przy tym zupełnie niesprawdzałne, a nawet jawnie nieścisłe, jak na przykład zmniejszenie kosztów napraw (nowe maszyny naprawia się rzadziej niż stare), zmniejszenie odsetek od kredytów bankowych ponadnormatywnych (gdzie przez umożliwienie szybszego liczenia przyspiesza się fakturowanie a więc maleją zapasy) i unikanie godzin nadliczbowych (zresztą nieplanowanych). W wyliczeniu korzyści pominięto całkowicie stratę poniesioną na skutek pozbycia się starych maszyn do liczenia. Te niesłuszne i co więcej wyraźnie naciągane decyzje oddziału uzasadnia tym, że nie przekroczył żadnego przepisu, a kredyt niewątpliwie został udzielony zgodnie z jego nazwą, gdyż zamiast ręcznych maszyn zakupiono elektryczne, a zatem spełniony został postulat mechanizacji. Co więcej, po

ukazaniu się pisma Prezesa Banku, w którym wyraźnie podkreślono niewłaściwość takich inwestycji, oddział wyjaśnia, że udzielając kredytu nie znał jeszcze interpretacji Centrali Banku, a zatem był w pełnym prawie udzielić kredytu, którego w przyszłości już udzielać nie będzie.

Fakt poważnego błędu ekonomicznego schodzi przy tym rozumowaniu całkowicie na plan dalszy. To rozumowanie oddziału, który u podstaw swoich decyzji widzi albo zupełną dowolność, albo wyraźny przepis nie jest niestety odosobnione. Podobny przykład można podać również odnośnie aktualnych przepisów IS A/8.

Oddział wojewódzki zapytuje dlaczego wysokość kredytu w dużym przedsiębiorstwie wzrosła według wykazu stanów rachunków bankowych o wysoką kwotę kilkunastu milionów złotych. Oddział operacyjny w odpowiedzi wyjaśnia, że dyrektor zastosował zgodnie ze swymi uprawnieniami punkt 57 instrukcji i wyraził zgodę na niepotrącanie luzów finansowych (25 milionów złotych). Przyczyną tej decyzji była ciężka sytuacja finansowa przedsiębiorstwa, nieplanowana i niezawiniona strata, a zatem brak dotacji budżetowej itp. Z dalszej dyskusji wynika, że zdaniem oddziału wszystko jest w zupełnym porządku, gdyż dyrektor działał zgodnie z przepisami, a instrukcja nie wylicza wyczerpująco w jakich przypadkach można zastosować ułatwienia lub obostrzenia kredytowania, wynikające z punktu 57. Oddział jest w tym przypadku samodzielny. Wydaje się, że mamy tutaj do czynienia z jakimś zasadniczym nieporozumieniem.

Precyzyjne i formalne stosowanie potrąceń luzów finansowych, stosowane poprzednio miało swoje wyraźnie złe strony i nie może mieć zastosowania przy kredytowaniu w trybie antycypacyjnym, stosowanym obecnie. Luzy finansowe, występujące w bilansach, mogą być albo wyższe, albo niższe od przeciętnych i uwzględnianie ich ściśle w wysokości wynikającej z bilansu mogłoby być krzywdzące dla przedsiębiorstwa i nieuzasadnione. Podobnie mogą istnieć luzy finansowe występujące trwale na przestrzeni kwartału a znikające lub malejące do minimum w okresach sprawozdawczych. Mogą istnieć również przejściowe stany ponadnormatywne, wynikające ze sprawozdawczości, które jednak są chwilowe i nie mogą być brane za podstawę przy ustalaniu wysokości limitu kredytowego, jak i stany poniżej normatywu również chwilowe, których także nie uwzględnia się przy wyliczeniu limitu.

W tych wszystkich przypadkach o stanowisku decyduje jednak sens gospodarczy danych pozycji aktywów czy pasywów, który powinien być znany oddziałowi zapoznanemu należycie ze specyfiką przedsiębiorstwa i obiegiem środków obrotowych. W danym przypadku sytuacja uzasadniała korzystanie przez przedsiębiorstwo przejściowo z kredytu płatniczego na pokrycie najpilniejszych potrzeb, a pewne trudności związane z tą formą kredytowania powinny zaalarmować jednostkę nadrzędną i stanowić słuszną konsekwencję istniejącej w każdym razie (mimo że niezawinionej) nieprawidłowości gospodarczej.

Skorzystanie z przepisu, który ma raczej techniczny charakter, dla udzielenia przedsiębiorstwu dodatkowego kredytu (finansującego straty) w wysokości kilkunastu milionów złotych jest nie tylko poważną nieprawidłowością, ale stawia pod znakiem

zapytania zdolność oddziału do dalszego samodzielnego i prawidłowego rozwiązywania zagadnień kredytowych. Należy jednak przyjąć, że i w tym przypadku nie tyle zawiniła nieumiejętność czy zła wola, ale raczej przyzwyczajenie wyniesione z lat ubiegłych, które każe obawiać się bezpośrednich śmiałych decyzji i szukać usprawiedliwienia w istniejących przepisach, chociażby za cenę ich błędnego i niesłusznego interpretowania.

Co wynika z tych nielicznych zresztą przykładów. Przy niezaprzeczeniu wysokim poziomie pracownika kredytowego w Narodowym Banku Polskim istnieje niewątpliwie możliwość najzupełniej poprawnej pracy kredytowej, pełnego wykonania zadań Banku i osiągnięcia wielu pozytywnych wyników gospodarczych. W tym celu należy wyężyć wszystkie siły, aby rozwijać w pracownikach wszystkich szczebli aparatu kredytowego całkowite zrozumienie istniejących przepisów w ich pełnej treści ekonomicznej — nie tylko w formalnym brzmieniu — i dążność do samodzielnego, logicznego i zgodnego z intencjami ogólnych przepisów rozwiązywania zagadnień bieżących.

Oddzielnym zagadnieniem jest funkcjonowanie nowych przepisów kredytowych w odniesieniu do kredytowania handlu. W terenie spotkaliśmy się z przesadzoną, lecz niepozbawioną pewnej słuszności opinią, że o ile w okresie narastania zapasów niechodliwych, kredyt bankowy na obrót finansował wszystkie zakupy, to w okresie walki o odbudowę zapasów kredyt bankowy załimitował pośrednio wysokość zakupów, co ze względu na stałą nierytmiczność dostaw oraz konieczność dokonywania niespodziewanych „okazyjnych” zakupów poważnie utrudnia zaopatrzenie. Zarzut taki jakkolwiek niesłuszny w całości jest jednak o tyle prawdziwy, że obecna instrukcja dostosowana byłaby w całości do wszystkich przedsiębiorstw, a więc i handlowych, gdyby zagadnienia zaopatrzenia, rytmiczności dostaw, porozumienia z producentem itp. były już ostatecznie i całkowicie uregulowane. Tymczasem sprawy te zaczynają się dopiero regulować i wydaje się, że ostrość przepisów bankowych powinna być przejściowo przynajmniej złagodzona i dostosowana do istniejącego stanu rzeczy.

Jako właściwą metodę uwzględnienia tej specyfiki kredytowej przedsiębiorstwa handlowego przyjęto stworzenie instrukcji branżowej dla kredytowania handlu, która jednak jest jeszcze w opracowaniu, a w chwili obecnej czynione są doświadczenia na terenie różnych województw, przy czym za podstawę doświadczeń przyjęto tezy podane przez Departament Kredytów Handlu Komunikacji i Usług, stosując modyfikacje w dopuszczalnych granicach. Podane niżej tezy i obserwacje odnoszą się do terenu województwa krakowskiego, które prowadziło kredytowanie doświadczalne przedsiębiorstw handlowych od grudnia ubiegłego roku. Podstawową cechą kredytowania doświadczalnego było:

- a) skompensowanie rachunku rozliczeniowego z rachunkami kredytów,
- b) pewna (ograniczona) elastyczność limitu.

W zasadzie jedynym rachunkiem przedsiębiorstwa jest rachunek bieżący, prowadzony w ramach konta bilansowego 6. W ten sposób nie zachodzi potrzeba czynienia przerzutów pomiędzy rachunkiem rozliczeniowym a rachunkami kredytów w celu czy

to zapewnienia sobie środków na rachunku rozliczeniowym, czy też przeciwnie, przelania nadmiaru tych środków w celu zmniejszenia zadłużenia. Po wielu próbach postanowiono przy tym zrezygnować z prowadzenia oddzielnego rachunku kredytu na należności. Jak wykazało doświadczenie w olbrzymiej większości przypadków zmiany w stanach zapasów kompensowały się ze zmianami w stanach należności, jak to zresztą przeważnie bywa w handlowym przedsiębiorstwie. Regulacja kredytu na należności i ewentualne zezwalanie na zmiany w wysokości limitu na zapasy w wyniku przejściowego zahamowania sprzedaży były zatem tylko pewnymi formalnościami, nie wprowadzającymi nic istotnego. Poza tym odmienne zasady i terminy udzielania kredytów oraz bezlimitowość kredytu inkasowego przy ograniczonym limicie kredytu na zapasy powodowały dodatkowe trudności.

W związku z tym, w aktywach wniosku kredytowego wprowadzono dodatkową pozycję „należności” (w rozbiciu na poszczególne rodzaje) wypełnianą jako pewną średnią w skali czy to kwartalnej, czy też miesięcznej.

Wytyczne departamentu upoważniały oddziały do przyjęcia albo sztywnego limitu zadłużenia, albo cyfry kontrolnej. Oddział wojewódzki wyszedł z założenia, że stosowanie cyfry kontrolnej nie byłoby może wskazane w okresie doświadczalnym, a z drugiej strony przyjęcie sztywnego limitu nie odpowiadałoby specyfice handlu, którą przede wszystkim należało uwzględnić w doświadczeniu. Z tego względu wprowadzono pewną modyfikację. Limit kwartalny powinien być wyliczony mianowicie nie jako górna granica zadłużenia, ale jako pewna średnia na podstawie takich danych, jak zakup, sprzedaż i inne, przyjęte w skali kwartalnej. O ile dane te przyjęte zostały prawidłowo, to jest praktycznie nie do pomyślenia, aby w przedsiębiorstwie handlowym rzeczywiste stany kształtowały się na tak niezmiennym poziomie, jak to zakłada wyliczenie teoretyczne. Konieczne są pewne przekroczenia ustalonej średniej, jak i pewne obniżenia stanu zadłużenia poniżej tej granicy.

Chcąc zatem uniknąć trudności w kredytowaniu, polegających na konieczności stałych zmian limitu, a jednocześnie pragnąc ustalać limity realne (gdzie spotykaliśmy się ze świadomym ich zawyżaniem, co wprawdzie ułatwia sytuację, ale nie może być traktowane jako objaw prawidłowy) musimy zdobyć się na pewną świadomą tolerancję. Niezależnie więc od możliwości korekty limitu kwartalnego, wynikłej z zasadniczych zmian w obrotach czy w zaopatrzeniu (która dokonywana jest na podstawie odrębnego wniosku) wprowadzono tolerancję drobnych przekroczeń limitu, na okres nie przekraczający kilku dni (zależnie od specyfiki przedsiębiorstwa — maksymalnie sześć dni) pod warunkiem, że zmiany te są wynikiem cyklicznych prawidłowych i normalnych spiętrzeń w dostawach i sprzedaży.

Metody udzielania zezwolenia na przekroczenie limitu ustala oddział we własnym zakresie. Możliwe jest również dodatkowe kwotowe lub procentowe ograniczenie maksymalnego zadłużenia. Jednocześnie podkreślono z całym naciskiem, że pewna tolerancja stosowana przy kredytowaniu doświadczalnym ma na celu wyłącznie uwzględnienie specyfiki przedsiębiorstw handlowych i w żadnym przypadku nie może prowadzić do ukrywania nieprawidłowo-

wości lub do wykorzystywania elastyczności limitu w celu sfinansowania niewłaściwych aktywów lub strat, lub itp. Jeśli zatem oddział stwierdzi, że w przedsiębiorstwie, w którym istnieją nieprawidłowości pierwotne, nie wystąpią nieprawidłowe pasywa, należy zbadać, czy kredyt bankowy ma prawidłowe zabezpieczenie w realnych i prawidłowych aktywach i w razie potrzeby obniżyć limit lub zawiesić tolerancję.

Aby uniknąć konieczności zbyt częstego przekraczania limitu z tytułu płatności na skup ustalono, że w tych przypadkach, gdy działalność skupu (w pionie CRS) ma duży udział w obrotach, a jednocześnie występują w niej poważne wahania, oddział powinien otworzyć odrębny rachunek skupu na koncie 31/3, który funkcjonuje zgodnie z ogólnymi przepisami. Rachunek ten koresponduje z rachunkiem bieżącym.

Zachowano pełną dyspozytywność przedsiębiorstw odnośnie wykorzystywania limitu z tym jedynie, że w celu uproszczenia manipulacji zobowiązania inkasowe wykupywane są przez oddział chronologicznie, bez odrębnej dyspozycji przedsiębiorstwa, które jednak ma prawo w każdej chwili wstrzymać wykup tych zobowiązań w celu wykorzystania wolnego limitu w jakikolwiek inny sposób, lub zmienić kolejność wykupu.

We wniosku kredytowym, sporządzonym w zasadzie według wzoru ustalonego w załączniku do IS A/8 umieszcza się dodatkowo pozycje dotyczące stanów początkowych oraz ewentualnie stanów przejściowych. Poza danymi przyjętymi z bilansu lub planowanymi na koniec okresu, pewne dane wylicza się jako średnie. Są to pozycje rozliczeń międzyokresowych czynnych (częściowo) sum pieniężnych w drodze, pobranych zaliczek i należności — w aktywach, a w pasywach — zobowiązania nieprzetworzone, dostawy niefakturowane oraz w miarę potrzeby inne luzy finansowe. Oddział ma jednak prawo opierać się na danych bilansowych we wszystkich przypadkach, gdy ma uzasadnione przekonanie, że odpowiadają one całkowicie potrzebom kredytowym na przestrzeni kwartału. O ile plany zakładają poważne zmiany w nasileniu działalności przedsiębiorstwa na przestrzeni kwartału, wówczas można przy obliczeniu posłużyć się danymi z ostatniego miesiąca kwartału zamiast z całego kwartału w celu obliczenia limitu na koniec okresu. Limit początkowy może być w analogicznych przypadkach wyliczony na podstawie danych (sprzedaży, zakupu lub tp.) ostatniego miesiąca kwartału poprzedniego.

Zgodnie z wytycznymi departamentu jednocześnie sporządza się arkusz oceny wypłacalności przedsiębiorstwa (z wyjątkiem przypadków w których oddział ma całkowitą pewność istnienia poważnych nadwyżek) a o ewentualny brak pokrycia wynikający z arkusza należy pomniejszać limit zadłużenia. Zasadę tę należy jednak stosować mając na uwadze rozsądne i rzeczowe oddziaływanie na uzdrowienie gospodarki przedsiębiorstwa. Przy znacznych kwotowo niedoborach nie można ograniczać się do mechanicznego pomniejszenia limitu przy niezmiennym trybie kredytowania, lecz należy stosować dalej idące ograniczenia tak, aby w ich wyniku doprowadzić do poprawy sytuacji, lub wycofać się całkowicie z kredytem o ile grozi mu poważnie niespłacalność. W przypadku niewielkiego

stosunkowo braku, gdy działalność przedsiębiorstwa gwarantuje poprawę sytuacji, pomniejszenie limitu byłoby formalnością ekonomicznie nieuzasadnioną. Jednocześnie ostateczna kwota limitu dla uproszczenia manipulacji i uniknięcia pomyłek powinna być zaokrąglana z reguły wwyż.

Ze względu na to, że intencje tych wytycznych są jasne a zresztą były wielokrotnie omawiane na naradach szkoleniowych, nie uważano za właściwe precyzować, co uważa się za duży niedobór, a co za niewielki, i o jaki procent limitu wolno dokonywać zaokrągleń.

Globalne ustalenie wysokości zapasów we wniosku kredytowym nie zwalnia oddziału od obowiązku rozeznania ich charakteru, co powinno być odnotowane czy to we wniosku, czy w załączniku. Podstawą jest wyjaśnienie przedsiębiorstwa albo dane oddziału.

Przy badaniu zabezpieczenia kredytu propagowano porównanie stanu zadłużenia zarówno z danymi przyjętymi w całości według bilansów, jak też z danymi mieszanymi, przyjętymi częściowo z bilansów, a częściowo na podstawie wyliczenia — jak we wniosku. Wskazane jest jednocześnie sprawdzenie słuszności podstaw wyliczenia danych średnich, a więc porównanie planowanej sprzedaży, czy zakupu ze stanem rzeczywistym oraz sprawdzenie prawidłowości przyjętego wskaźnika w dniach.

Metoda ta pozwala na dokładniejsze rozeznanie specyfiki działalności przedsiębiorstwa (obiegu środków, spiętrzeń) oraz na wyjaśnienie pewnych rozbieżności, które powstają na skutek przyjęcia częściowo danych średnich, częściowo zaś bilansowych.

Osobnego omówienia wymaga zagadnienie spłacalności kredytów. Spłacanie kredytu w terminie płatności tak jak je rozumiano dotychczas i jak je rozumie Instrukcja A/8 traci swój sens w odniesieniu do kredytowania w rachunku bieżącym. Spłacanie kredytu w terminie polega tu na zablokowaniu wypłat do momentu gdy zadłużenie obniży się do poziomu właściwego limitu. W przedsiębiorstwie handlowym wydaje się niecelowe przeksięgowywanie w dniu „płatności” ewentualnej nadwyżki zadłużenia w ciężar kredytu przeterminowanego, gdyż wysokie z reguły utargi pozwalają na obniżkę zadłużenia w bardzo krótkim czasie. Przeksięgowywanie nadwyżki zadłużenia w ciężar kredytu przeterminowanego, a następnie spłacanie go przez oddział w pierwszej kolejności byłoby może teoretycznie słuszną, lecz praktycznie zbędną i pracochłonną formalnością. Ustalono jednak jako prawidłowe i wskazane, aby oddział przeksięgowywał na zadłużenie przeterminowane te wszystkie nadwyżki, które są wynikiem pewnej świadomej nieprawidłowości w działalności przedsiębiorstwa, jak na przykład skorzystanie z tolerancji, mimo że spiętrzenie dostaw było trwałe i mogło być z góry przewidziane, całkowite wykorzystanie limitu bez zarezerwowania środków na wypłatę funduszu płac (gdy oddział zezwolił na przekroczenie limitu na tę wypłatę), niezbędne przekroczenie limitu na opłacenie wydatków za transport (nielimitowane książeczki czekowe) itp.

Na ogół przy tolerowaniu tych przekroczeń obowiązują zasady identyczne, jak przy udzielaniu kredytu płatniczego, a od decyzji oddziału zależy uznanie przekroczenia za nieuzasadnione i przekięgowanie go w zadłużenie przeterminowane.

W przypadkach nieuregulowanych podstawowymi wytycznymi i nieomówionych na konferencjach oddziały powinny stosować przepisy instrukcji służbowej A⁸, odpowiednie zarządzenia Prezesa Banku, lub szukać własnych metod rozwiązań, w oparciu o dokładną znajomość specyfiki przedsiębiorstwa, potrzeb terenu oraz pełne zrozumienie aktualnych tendencji ekonomicznych i roli Banku.

Oddziały powinny dążyć przede wszystkim do odnajdywania własnych rozwiązań pewnych szcze-

gólowych zagadnień, które jako zależne od specyfiki terenu nie powinny być ujęte w ogólnie obowiązujących wytycznych. Poszukiwanie tych rozwiązań, znajdowanie nowych metod i dzielenie się doświadczeniami jest co prawda nie podstawową, ale niezmiernie ważną i pożyteczną stroną doświadczeń w kredytowaniu handlu.

J. Katyński
Kraków

ISTOTA I ZADANIA KONTROLI WYKONYWANEJ PRZEZ INSPEKTORATY KONTROLNO-REWIZYJNE

Wzrastające znaczenie inspektoratów kontrolno-rewizyjnych, szczególnie na odcinku walki z przestępczością gospodarczą, wymaga niejednokrotnie bliskiej współpracy z oddziałami NBP.

Publikując poniższy artykuł sądzimy, że przyczyni się on do pełniejszego zrozumienia przez Czytelników Wiadomości NBP ważnej roli aparatu kontrolno-rewizyjnego Ministerstwa Finansów.

Redakcja

W warunkach gospodarki socjalistycznej, gdzie państwo występuje jako podmiot bezpośrednio gospodarujący istnienie w dyspozycji ministra finansów specjalnego aparatu kontroli jest obiektywną koniecznością.

Organy kontrolno-rewizyjne, podobnie zresztą jak pozostałe organy kontroli finansowej, przechodziły dość długą ewolucję zanim przybrały postać dzisiejszą. Pozostawało to w związku ze stopniowym utrwalaniem się na odcinku budżetu zasady centralizmu demokratycznego, narastaniem nowych zadań i nabywaniem niezbędnych doświadczeń w zetknięciu z życiem.

Pierwszymi aktami normatywnymi, powołującymi do życia organy kontrolno-rewizyjne, była uchwała Rady Ministrów z dnia 1.IV.1950 r. w sprawie tymczasowej organizacji Ministerstwa Finansów oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24.I.1951 r. W sprawie organizacji i zakresu działania organów kontroli i rewizji finansowej.¹⁾

W ślad za nimi Ministerstwo Finansów opracowało instrukcję tymczasową z dnia 24.IV.1952 r. w sprawie trybu i organizacji pracy w zakresie kontroli finansowej,²⁾ która to instrukcja określała szczegółowo metody kontroli i uprawnienia kontrolne nowego organu. Instrukcja ta pomimo późniejszych poprawek i uzupełnień wprowadzonych w organizacji organu kontrolno-rewizyjnego w zasadzie obowiązuje nadal.

Aktualnie organizację i zakres działania inspektoratów kontrolno-rewizyjnych reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26.X.1954 r.³⁾ uzupełnione zarządzeniem ministra finansów z dnia 23.XII.1954 r. w sprawie zakresu działania i siedzib rejonowych inspektoratów kontrolno-rewizyjnych⁴⁾ oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8.VIII.1957 r. w sprawie rozszerzenia zakresu działania organów kontroli i rewizji finansowej⁵⁾ i zarządzenia ministra finan-

sów z dnia 13.IX.1957 r. w sprawie legitymacji i znaczka legitymacyjnego dla pracowników inspektoratów kontrolno-rewizyjnych⁶⁾.

Zadania kontrolne inspektoratów kontrolno-rewizyjnych, aczkolwiek nie tak szerokie jak zadania Najwyższej Izby Kontroli, są jednak poważne i wyznaczają inspektoratom jedną z czołowych pozycji w systemie kontroli finansowej.

Zadania te w świetle obowiązujących przepisów dadzą się podzielić na dwie wyodrębnione grupy:⁷⁾

- 1) bezpośrednie przeprowadzanie kontroli,
- 2) sprawowanie nadzoru nad wykonywaniem kontroli przez inne (nawet nie podległe Ministerstwu Finansów) organy.

Do zadań pierwszej grupy należy przeprowadzanie kontroli prawidłowości opracowywania i wykonywania budżetów, przeprowadzanie kontroli gospodarki finansowej jednostek budżetowych i gospodarczych oraz aktywne włączenie się do walki z wszelkiego rodzaju przestępstwami gospodarczymi, finansowymi i podatkowymi.

Do zadań drugiej grupy należy czuwanie (a więc wykonywanie kontroli w sposób ogólniejszy) nad prawidłowym wykonywaniem obsługi kasowej budżetu przez banki. Do dalszych zadań tej grupy należy również kontrola nad starszymi i głównymi księgowymi pod względem wykonywania przez nich uprawnień i obowiązków w zakresie przestrzegania dyscypliny oraz kontrola nad wydziałami i referatami finansowymi prezydiów rad narodowych odnośnie wykonywania przez nie nadzoru nad prawidłowym wykonywaniem (strony dochodowej i wydatkowej) budżetu państwa.

Inspektoraty działają w ramach zadań pierwszej grupy jako bezpośredni organ kontroli, niejako organ pierwszej instancji, w stosunku natomiast do zadań wynikających z drugiej grupy występują jako wyższy organ kontroli, wykonujący tym samym „kontrolę — kontroli”.

Chociaż w pracy inspektoratów zagadnienia budżetowe wybijają się na plan pierwszy, to jednak zadania ich na odcinku kontroli jednostek gospodar-

1) Dziennik Ustaw Nr 8, pozycja 61, 1951 r.

2) Monitor Polski Nr A-35, pozycja 524, 1952 r.

3) Dziennik Ustaw Nr 50, pozycja 255, 1954 r.

4) Dziennik Urzędowy Ministerstwa Finansów, Nr 13, pozycja 34, 1954 r.

5) Porównaj Dziennik Ustaw Nr 47, pozycja 224, 1957 r.

6) Porównaj Monitor Polski Nr 93, pozycja 547, 1957 r.

7) Porównaj paragraf 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24.I.1951 r.

czych są również poważne. W zakresie jednostek gospodarczych uspołecznionych podlega kontroli inspektoratów:⁸⁾

1) przestrzeganie dyscypliny finansowej, a w szczególności kontrola rozliczeń z budżetem wykonywanie planów finansowych, kontrola zapasów towarowo-materiałowych i ochrona mienia społecznego,

2) wykorzystywanie dotacji i innych środków z budżetu państwa.

Należy podkreślić, że są to zadania w znacznej mierze dublujące zadania wydziałów finansowych (aparatu dochodów państwowych i częściowo finansowania gospodarki narodowej) oraz Najwyższej Izby Kontroli, co jednak nie neguje ich celowości.

Zakres zadań inspektoratów kontrolno-rewizyjnych wzrósł znacznie w połowie roku 1957 w następstwie włączenia się aparatu Ministerstwa Finansów do czynnej walki z nadużyciami. Zarówno ilość tych nadużyć, jak i ich charakter, tak w jednostkach gospodarki uspołecznionej, jak i w przedsiębiorstwach prywatnych sprawiają, że organy kontrolno-rewizyjne nie mogą poprzestać na samej tylko kontroli finansowej, lecz zmuszone są do zwalczania wszelkiego rodzaju nadużyć gospodarczych i finansowych, tak bardzo dziś rozpowszechnionych. Okoliczności te sprawiają, że obowiązki inspektoratów kontrolno-rewizyjnych wzrosły o nowe zadania, które zasadniczo dadzą się podzielić na trzy grupy:

1) ujawnianie przestępstw gospodarczych,

2) ujawnianie przestępstw podatkowych i

3) ujawnianie przestępstw dewizowych.

W zakresie pierwszej grupy istnieje potrzeba czynniejszego niż dotąd włączenia się aparatu kontrolno-rewizyjnego do walki o uzdrowienie stosunków panujących w przedsiębiorstwach tak uspołecznionych, jak i nieuspołecznionych, a zwłaszcza „na styku” działalności tych sektorów.

Walka z nadużyciami gospodarczymi wysuwa się w działalności inspektoratów kontrolno-rewizyjnych na pierwszy plan nie tylko dlatego, że przestępstwa te mają ostatnio charakter szczególnie dotkliwy dla naszej gospodarki i są nadmiernie rozpowszechnione, ale również dlatego, że z nadużyciami gospodarczymi łączą się integralnie nadużycia finansowe, a bardzo często również nadużycia podatkowe lub dewizowe. Wzajemne powiązanie tych nadużyć wzmacnia ich szkodliwość i sprawia, że w interesie skuteczności walki leży konieczność równoczesnego ujawniania i ścigania wszelkiego rodzaju nadużyć przez ten sam organ kontroli. Wskazane okoliczności wyznaczają w zasadzie kierunki działania każdego organu kontroli finansowej, fakt natomiast, że w sposób zdecydowany określono je dla inspektoratów kontrolno-rewizyjnych dowodzi tylko pilnej potrzeby włączenia się aparatu kontroli ministra finansów w walkę o wyższy poziom moralny podatników uspołecznionych i nieuspołecznionych.

W zakresie przestępstw podatkowych zadania inspektoratów kontrolno-rewizyjnych polegają na ujawnianiu osób uchylających się od opodatkowania, na ujawnianiu zatajonych dochodów i obrotów i na zabezpieczeniu dowodów stanowiących podstawę wymiarów podatków i opłat. Dla skutecznego zrealizowania tych zadań konieczne jest zbieranie informacji i materiałów dowodowych, dlatego jako dalsze zadanie inspektoratów kontrolno-rewizyjnych

na tym odcinku pracy przewiduje się umiejętne ich zebranie i wykorzystanie. Walka z przestępstwami podatkowymi wymaga ścisłej, obustronnej współpracy z wydziałami finansowymi. Te ostatnie, zgodnie z zarządzeniami ministerstwa finansów obowiązane są nadsyłać do inspektoratów kontrolno-rewizyjnych ciekawsze i charakterystyczne informacje dotyczące podatników lub osób uchylających się do opodatkowania, nadto zaś, jeśli same nie będą w stanie przeprowadzić odpowiednich dochodzeń mają obowiązek informowania inspektoratów o istniejących lub domniemanych nadużyciach, tak w gospodarce uspołecznionej, jak i nieuspołecznionej. Otrzymywanie przez inspektoraty odpowiednich informacji ułatwia im pracę i pozwala na przeprowadzenie kontroli w określonych kierunkach bądź we własnym zakresie, bądź w porozumieniu z innymi organami kontroli. Dużą rolę na tym odcinku odegrać mogą utworzone niedawno w wojewódzkich wydziałach finansowych biura informacyjne,⁹⁾ które dysponując materiałem odpowiednio sklasyfikowanym, będą mogły w ramach współpracy z inspektoratami udzielać wskazówek ułatwiających skuteczne przeprowadzenie kontroli, zwłaszcza w stosunku do podmiotów gospodarki nieuspołecznionej. Współpraca wydziałów finansowych z inspektoratami kontrolno-rewizyjnymi może sięgać jeszcze dalej, gdyż minister finansów upoważniony jest do przekazania czynności inspekcyjnych, wykonywanych przez inspektoraty, organom finansowym¹⁰⁾. Z upoważnienia tego na razie minister finansów nie skorzystał.

Poszerzenie zakresu działania inspektoratów kontrolno-rewizyjnych na zagadnienia dewizowe obejmuje:

1) ujawnianie obrotu dewizami bez odpowiednich zezwoleń,

2) ujawnianie bezprawnego skupywania w celu odprzedaży towarów krajowych za waluty obce, albo dokumentów uprawniających do otrzymania tych towarów,

3) ujawnianie bezprawnego przerobu i obrotu złotem i platyną.

O ile walka z przestępstwami gospodarczymi należała w pewnym ograniczonym zakresie już dawniej do zadań inspektoratów kontrolno-rewizyjnych, o tyle rozszerzenie zakresu kontroli na działalność antypodatkową i antydewizową jest nowością związaną ściśle ze wzrostem przestępczości w tych dziedzinach.

W interesie skutecznej realizacji nowych, rozszerzonych zadań inspektoratów kontrolno-rewizyjnych leży zacieśnienie współpracy z szeregiem organów zwalczających również wszelkiego rodzaju nadużycia i przestępstwa, a nawet nawiązanie tej współpracy z tymi organami, z którymi dotąd nie współpracowano. Do takich organów należeć będą przede wszystkim organy Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Milicji Obywatelskiej i organy celne.

Spółeczna ważność nowych zadań inspektoratów kontrolno-rewizyjnych sprawia, że do współpracy z inspektoratami przystąpić powinny również organizacje partyjne i społeczne, głównie zaś związki zawodowe i rady robotnicze. Zagadnienie współ-

⁹⁾ Zarządzenie Ministra Finansów, Nr 108 z dnia 5.VIII.1957 r.

¹⁰⁾ Porównaj paragraf 1 ustęp 1, punkt 3 cytowanego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8.VIII.1957 r.

⁸⁾ Porównaj paragraf 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24.I.1951 r.

pracy nie byłoby wyczerpująco omówione, gdyby pominąć rady narodowe wszystkich szczebli. Rady te jako organy jednolitej władzy terenowej i gospodarze na swych terenach nie mogą stać z dala od zadań inspektoratów i ze swej strony powinny się w prace inspektoratów włączyć, chociażby z tytułu ogólnego nadzoru jaki dotąd nad inspektoratami kontrolno-rewizyjnymi sprawują.

Realizacja zadań kontrolnych uwarunkowana jest rodzajem i zasięgiem uprawnień kontrolnych i pokontrolnych. Uprawnienia inspektoratów w tym zakresie są znacznie mniejsze niż organów Najwyższej Izby Kontroli i do ukazania się rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8.III.1957 r. obejmowały tylko poza samym prawem kontroli, prawo badania ksiąg i dokumentów, sporządzanie z nich niezbędnych odpisów i wyciągów, prawo żądania wyjaśnień i prawo wykorzystywania materiałów z kontroli przeprowadzonej przez inne organy kontrolne. Inspektoraty nie posiadają nadal prawa do wydawania zarządzeń pokontrolnych, lecz przekazują jedynie wyniki swej kontroli jednostkom kontrolowanym lub ich jednostkom nadrzędnym, które są zobowiązane w terminie określonym przez inspektoraty udzielić im wiadomości o sposobie wykorzystania przesłanych uwag. Jednostki nadrzędne lub kierownictwo jednostek kontrolowanych mają również obowiązek — na wniosek inspektoratów — wydania zarządzeń doraźnych, jeśli wymaga tego dobro budżetu, lub jeśli charakter spostrzeżonych usterek za tym przemawia. Podobnie jak inne organy kontroli inspektoraty mają obowiązek przekazywania ujawnionych przestępstw do dyspozycji prokuratury, a w przypadku stwierdzenia poważniejszych naruszeń dyscypliny finansowej obowiązek przekazywania wyników organom Najwyższej Izby Kontroli.

Znaczne rozszerzenie uprawnień inspektoratów kontrolno-rewizyjnych nastąpiło dopiero ostatnio na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8.VIII.1957 r. Zgodnie z tym rozporządzeniem inspektoraty kontrolno-rewizyjne prowadzą w zakresie zwalczania przestępstw podatkowych postępowanie według zasad i w granicach uprawnień wynikających z prawa karno-skarbowego. Do szczegółowych uprawnień należy przeto:

- 1) przesłuchiwanie osób podejrzanych oraz świadków i biegłych,
- 2) przeprowadzanie rewizji domowych i osobistych u osób podejrzanych,
- 3) zabezpieczenie dokumentów i materiałów mających związek z przestępstwem podatkowym,
- 4) zabezpieczenie na majątku osób podejrzanych lub odpowiedzialnych posiłkowo lub zastępczo grzywien i innych świadczeń pieniężnych grożących za popełnione przestępstwo.

Szczególny charakter kontroli inspektoratów kontrolno-rewizyjnych w dziedzinie walki z przestępstwami podatkowymi skłonił Ministerstwo Finansów do wyposażenia pracowników inspektoratów w specjalne legitymacje określające rozmiar ich uprawnień oraz do wyposażenia pracowników inspektoratów kontrolno-rewizyjnych w specjalne znaczki legitymujące,¹¹⁾ służące do legitymowania się w okolicznościach utrudniających — ze względu na tajność i szybkość działania — okazanie legitymacji książeczkowej.

Uprawnienia inspektoratów są niewątpliwie bardzo szerokie i wymagają dużo rozważań i doświadczenia oraz poczucia odpowiedzialności, aby nie przerodzić się zbyt pochopnie w ograniczanie swobód obywatelskich, zastrzeżonych każdemu z obywateli P.R.L. w konstytucji. Jedynie ilość i rozmiar popełnionych nadużyć podatkowych przemawiają za stosowaniem tak drastycznych uprawnień. Należy przy tym podkreślić, że wspomniane uprawnienia dotyczą wyłącznie przestępstw podatkowych, natomiast zwalczanie przestępstw gospodarczych i celnych dokonywać się może jedynie w granicach uprawnień uprzednio przysługujących. Poważne zastrzeżenia budzi fakt, że inspektoraty nadal pozbawione są w stosunku do jednostek gospodarki społecznej prawa do wydawania zarządzeń pokontrolnych, gdy jednocześnie prawo takie przysługuje organom Najwyższej Izby Kontroli i wydziałom finansowym. Brak tego uprawnienia ogranicza skuteczność kontroli inspektoratów w stosunku do jednostek gospodarki społecznej i w praktyce przez przerzucanie prawa do wydawania zarządzeń na jednostki nadrzędne jednostek kontrolowanych umniejsza znaczenie tej kontroli.

Obok właściwego ukształtowania się zakresu uprawnień na efektywność kontroli inspektoratów kontrolno-rewizyjnych wpływają również inne czynniki, a wśród nich głównie dobra organizacja współpracy z innymi organami kontroli finansowej i właściwy dobór kadry instruktorskiej.

Ułożenie zasad współpracy z bankami i wydziałami finansowymi nie powinno nastrożać większych trudności chociażby dlatego, że razem z inspektoratami podlegają one decyzjom wspólnego ministerstwa. Inaczej przedstawia się sprawa współpracy z Najwyższą Izbą Kontroli. Najwyższa Izba Kontroli jest organem całkowicie niezależnym od władzy wykonawczej, a jednocześnie hierarchicznie najwyższym. Te dwie cechy sprawiają, że — zgodnie z uprawnieniami wynikającymi z ustawy Najwyższa Izba Kontroli może zasady i treść współpracy z inspektoratami oprzeć na jednostronnym wymogu uwzględniającym podporządkowanie hierarchiczne inspektoratów. Treść tego wymogu powinna jednak pozostawać w ścisłej zależności od rzeczywistych potrzeb naszej gospodarki i konkretnych możliwości inspektoratów.

Dalszym zagadnieniem jest dobór właściwej kadry kontrolerskiej. Z wielu zarzutów stawianych różnym organom kontroli najbardziej rozpowszechniony jest zarzut braku odpowiednio wykwalifikowanej kadry kontrolerskiej. Zarzut ten, chociaż nieraz nie pozbawiony pewnej tendencyjności, wydaje się na ogół uzasadniony.

Jest rzeczą oczywistą, że wartość i skuteczność kontroli zależy w wysokim stopniu od poziomu kadr pracowników kontroli. Od ich kwalifikacji, taktu, wnikliwości i bezkompromisowości zależy głównie, czy kontrola finansowa spełnia swe ważne zadania w życiu gospodarczym kraju.

Stanowisko pracownika kontroli (to jest inspektora, kontrolera czy rewidenta należy niewątpliwie do bardzo trudnych i tylko osoby o specjalnym przygotowaniu, wykształceniu i uzdolnieniu powinny się znaleźć w aparacie kontroli.

Dla podniesienia poziomu kontroli i jej społeczno-gospodarczej roli należy kadrze kontrolerskiej sta-

¹¹⁾ Porównaj Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 13.IX.1957 r. (Monitor Polski Nr 93, pozycja 547, 1957 r.).

wiać bardzo wysokie wymagania. Do podstawowych wymogów powinno należeć:

a) posiadanie odpowiedniego wykształcenia ogólnego, ekonomicznego lub prawniczego, przy czym z reguły należałoby wymagać ukończenia studiów wyższych, co najmniej pierwszego stopnia. Odchylenia od tej zasady powinny być wyjątkiem i powinny być traktowane każdorazowo indywidualnie. Pracownicy nie posiadający odpowiednich warunków powinni być przekwalifikowani na zasadach ogólnych,

b) odznaczanie się wysoką moralnością, dlatego osoby karane sędownie lub przez organa równorzędne nie miałyby prawa wejść do aparatu kontroli lub znajdować się w nim nadal po wyroku skazującym,

c) praca kontrolna powinna być jedynym płatnym zajęciem kontrolera. Wyjątki byłyby dopuszczalne tylko za zgodą kierowników organów kontroli,

d) należałoby wprowadzić instytucję aplikacji (przygotowania) polegającą na tym, że przyszli samodzielni kontrolerzy pracowaliby przygotowawczo przez okres od dwóch do trzech lat, po czym po złożeniu egzaminu przed specjalną komisją egzaminacyjno-kwalifikacyjną byłiby skierowani na odpowiednie stanowiska.

Wysokim wymogom postawionym kadrze kontrolerskiej powinno odpowiadać uprzywilejowane

usytuowanie materialne i służbowe, bez nich bowiem praca w aparacie kontroli nie byłaby dostatecznie atrakcyjna.

Najbliższa przyszłość pokaże, czy dobór kadry inspektorskiej pójdzie zgodnie z podaną sugestią i czy wpłynie to mobilizująco na dalszy wzrost operatywności organów kontrolno-rewizyjnych, tak jak zwiększenie uprawnień i zakresu działania już na ten wzrost faktycznie wpłynęło. Dowodzą tego cyfry przytoczone w artykule Stanisława Frejlaka „Nowe zadania kontroli finansowej”¹²⁾ stwierdzające, że w III kwartale 1957 r. ujawniono 1034 przestępstw podatkowych, dewizowych i gospodarczych, to jest niemal trzy razy tyle ile ich ujawniono w II kwartale 1957 r. W wyniku tej kontroli skierowano 532 sprawy do organów ścigających przestępstwa, a kwota ujawnionych przez kontrolę strat skarbu państwa wyniosła 120 milionów złotych, to jest o 70 milionów złotych więcej niż w II kwartale. Same tylko uszczuplenia podatkowe wyniosły w III kwartale 32 miliony złotych.

Uzyskane efekty wskazują na potrzebę i celowość istnienia organów kontrolno-rewizyjnych oraz pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że w walce o likwidację przestępstw organy te odgrywają poważną rolę.

L. Jankowiak
Z. Kaczmarek
Poznań

¹²⁾ Porównaj „Finanse” Nr 1/1958 r., strona 16 i 17

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

Uwagi dotyczące analizy bankowej sytuacji finansowej przedsiębiorstw przemysłowych

Retrospektywny przegląd artykułów publikowanych na łamach „Wiadomości NBP”, dotyczących stosowania nowych zasad polityki kredytowej Banku w oparciu o nową instrukcję kredytową (Instrukcja Służbowa NBP Nr A/8 „Kredytowanie przedsiębiorstw” — grudzień 1957 r.)¹⁾ nasuwa — między innymi — wniosek, że nie została jeszcze dostatecznie rozstrzygnięta kwestia, na jakich zasadach ma się opierać nowa polityka kredytowa Banku przy kredytowaniu przedsiębiorstw:

- 1) czy na stopniu wyposażenia przedsiębiorstwa we własne fundusze,
- 2) czy na stanach środków obrotowych,
- 3) czy na wynikach jego działalności,
- 4) czy na stopniu zwrotności kredytu.

Zdaniem W. Prussa (Wiadomości NBP Nr 4/57 roku strona 180, ostatni ustęp drugiej kolumny): „jeżeli przedsiębiorstwo jest prawidłowo wyposażone w fundusze własne, a więc posiada własne fundusze obrotowe (po pomniejszeniu ich o nierealne aktywa i środki zamrożone w inwestycjach) w wysokości swych stałych potrzeb w zakresie środków obrotowych i jednocześnie pracuje rentownie, to można wówczas przyjąć, że przedsiębiorstwo jest „zdolne kredytowo”, a więc może korzystać z kredytu do wysokości swych uzasadnionych potrzeb w zakresie zapasów i rozliczeń”.

W. Pruss w artykule zamieszczonym w Nr 12/1957 „Wiadomości NBP” (strona 549 przedostatni ustęp drugiej kolumny) uważa, że „dla zbadania, czy sytuacja finansowa przedsiębiorstwa jest prawidłowa można stosować alternatywnie — albo metodę polegającą na porównaniu stanu zobowiązań krótkoterminowych z wartością aktywów płynnych, albo metodę opartą na analizie prawidłowości wyposażenia przedsiębiorstwa we własne fundusze obrotowe”.

W dalszym ciągu tego artykułu (strona 550 druga kolumna, drugi ustęp od góry) W. Pruss przypomina, że zgodnie z przepisami nowej instrukcji kredytowej „Bank ma obowiązek analizować prawidłowość zarówno finansowego stanu przedsiębiorstwa, w szczególności prawidłowość jego funduszy

1) W. Pruss — Kilka uwag w sprawie reformy systemu kredytowego — Wiadomości NBP Nr 4/1957 r.
M. L. Kostowski — Analiza zdolności kredytowej przedsiębiorstw — Wiadomości NBP Nr 4/1957 r.
W. Pruss — Niektóre problemy nowej instrukcji kredytowej — Wiadomości NBP Nr 12/1957 r.
J. Dobrowolski — O kredycie bankowym — Wiadomości NBP Nr 4/1957 r.
W. Szostak — W sprawie analizy zdolności kredytowej — Wiadomości NBP Nr 8/1957 r.
S. Kozłowski — Uwagi o zdolności kredytowej przedsiębiorstw — Wiadomości NBP Nr 2/1958 r.
A. Orniński — Analiza bilansu, a zabezpieczenie kredytów — Wiadomości NBP Nr 3/1958 r.

własnych, jak również badać działalność przedsiębiorstwa w ujęciu dynamicznym, analizować wielkość jego produkcji, sprzedaży i wyników”.

Z powyższych cytat wynika, że W. Pruss jest zwolennikiem wielotorowości w ustosunkowaniu się Banku do kredytowania przedsiębiorstw.

Również J. Dobrowolski w artykule „O kredycie bankowym” (Wiadomości NBP Nr 4/1957 r.) wyraża pogląd, że: „system kredytowy powinien być tak zbudowany, aby umowy... (między Bankiem a przedsiębiorstwem)... nie były aktem formalnym i biurokratycznym, ale odbiciem istotnych ekonomicznych okoliczności. W związku z tym, system ten powinien być w sposób dostateczny zróżnicowany, powinien przewidywać różnego rodzaju działalność kredytową”.

Stwierdzenie nieprawidłowości w sytuacji finansowej i w gospodarności przedsiębiorstwa oczywiście rzutować będzie na politykę kredytową Banku wobec danego przedsiębiorstwa, lecz nie może spowodować całkowitego wycofania się Banku ze współpracy kredytowej Banku z przedsiębiorstwem w przeciętnej sytuacji finansowej, w której znajduje się znaczna część przedsiębiorstw. Bowiernym głównym celem stosowania środków oddziaływania kredytowego jest uzdrowienie gospodarki przedsiębiorstwa i usunięcie istniejących nieprawidłowości przez stosowanie odpowiednich bodźców ekonomicznych (punkt 29 nowej instrukcji kredytowej).

Jest chyba jasne, że przedsiębiorstwom posiadającym prawidłowe fundusze własne w obrocie oraz prawidłowe stany środków obrotowych i prawidłowe należności i zobowiązania w minimalnym stopniu będą potrzebne kredyty bankowe.

Stan finansowy znacznej ilości przedsiębiorstw kredytowych odbiega od takiego ideału. Czy wobec tego rola Banku w stosunku do nich ma się tylko ograniczyć do obsługi rachunku rozliczeniowego oraz obsługi rozliczeń tych przedsiębiorstw? Oczywiście, że nie — zgodnie z cytowanym wyżej punktem 29 instrukcji kredytowej Bank ma za zadanie przez umiejętną politykę kredytową postawić „na nogi” przedsiębiorstwo słabe w danym momencie pod względem finansowym, ale rokujące perspektywy rozwoju gospodarczego i poprawy sytuacji finansowej.

Polityka kredytowa ma dwa aspekty:

- 1) co i jak kredytować oraz
- 2) kiedy i w jakim celu kredytować.

Punkt 5 instrukcji głosi, że „bank udziela kredytu na następujące cele:

- a) uzupełnienie funduszy obrotowych przedsiębiorstw do wysokości ich stałych potrzeb określonych normatywnym środkom obrotowych,
- b) finansowanie ponadnormatywnych środków obrotowych,
- c) finansowanie środków obrotowych zaangażowanych w rozliczeniach krajowych i zagranicznych,
- d) inne cele określone w przepisach instrukcji i ewentualnie w odrębnych przepisach.

Punkt 4 instrukcji kredytowej głosi, że „przy podejmowaniu decyzji w sprawach kredytowych powinno się uwzględniać z jednej strony rodzaj, charakter i gospodarcze uzasadnienie potrzeb kredytowych przedsiębiorstw, a z drugiej strony — konieczność zabezpieczenia zwrotności udzielonego przez bank kredytu”.

W myśl punktu 77 instrukcji „przy ocenie wniosku kredytowego należało przede wszystkim zbadać:

a) czy przedsiębiorstwo posiada odpowiednie zabezpieczenie w uzasadnionych gospodarczo środkach normowanych i

b) czy sytuacja finansowa przedsiębiorstwa zapewnia zwrotność kredytu”.

Inne wymogi stawiane są przez Bank przedsiębiorstwu pod względem zabezpieczenia przy przyznawaniu kredytu normatywnego i inne przy przyznawaniu kredytu ponadnormatywnego, kredytu na należności od odbiorców i kredytu płatniczego, ponadto Bank kieruje się prawidłowością wyposażenia przedsiębiorstwa w fundusze własne, jego zdolnością kredytową i płatniczą, jego możliwościami rozwojowymi, co świadczy, że jego polityka kredytowa istotnie jest zróżnicowana.

Przy przyznawaniu kredytu normatywnego decydującym momentem jest prawidłowość wyposażenia przedsiębiorstwa w fundusze własne w obrocie i kredyt ma stanowić uzupełnienie funduszy obrotowych przedsiębiorstwa do wysokości jego stałych potrzeb do czasu wygospodarowania przez przedsiębiorstwo własnych środków na ten cel (fundusz rozwoju), natomiast kredyt ponadnormatywny stanowi źródło finansowania ponadnormatywnych środków obrotowych, to jest źródło finansowania przejściowych potrzeb przedsiębiorstwa w zakresie środków obrotowych. Tym samym nie wolno Bankowi uchylić się — w nowym systemie finansowania środków obrotowych przedsiębiorstw — od kredytowania stałych potrzeb przedsiębiorstw, natomiast na odcinku kredytowania przejściowych potrzeb przedsiębiorstwa Bank może prowadzić bardziej lub mniej rygorystyczną politykę kredytową. Kredyt ponadnormatywny i kredyt na należności od odbiorców udzielany jest pod konkretne zabezpieczenie w postaci nadających się do kredytowania wartości (zapasów i rozliczeń), natomiast kredyt płatniczy w ogóle nie posiada formalnego zabezpieczenia.

Nasuują się w związku z powyższym dwa wnioski:

1) przy kredytowaniu stałych potrzeb przedsiębiorstwa Bank powinien kierować się aktywnością, żywotnością i rentownością przedsiębiorstwa,

2) przy kredytowaniu przejściowych potrzeb przedsiębiorstwa Bank musi oprzeć się na konkretnych realiach przedsiębiorstwa — na zabezpieczeniu zwrotności kredytu w zapasach lub należnościach i na aktualnej zdolności płatniczej i kredytowej przedsiębiorstwa.

Oddziałom potrzebne są orientacyjne schematy, jak obliczać zdolność kredytową i płatniczą przedsiębiorstwa, bo odnośnie ustalenia zabezpieczenia kredytów na środki normowane i kredytu na należności od odbiorców w instrukcji kredytowej zawarte są konkretne przepisy w tej mierze, natomiast nie ma i nie może być w instrukcji ramowej przepisów na obliczanie zdolności kredytowej i płatniczej.

W pracach wymienionych na wstępie nie znajdziemy syntezy wszystkich elementów analizy sytuacji finansowej przedsiębiorstwa. Jak wiemy analizę stanu finansowego przedsiębiorstwa można scharakteryzować szeregiem zasadniczych wskaźników, z których najważniejszymi elementami są:

a) kształtowanie się struktury środków przedsiębiorstwa oraz funduszy służących na ich pokrycie,

b) szybkość krążenia środków obrotowych,

c) wykorzystanie i spłacalność kredytów bankowych,

- d) stan rozrachunków z dłużnikami i wierzycielami,
- e) stan rozliczeń z budżetem państwa,
- f) gromadzenie i zużycie funduszków specjalnych,
- g) wyniki finansowej działalności gospodarczej,
- h) przestrzeganie zasad prawidłowej gospodarki:
 - w zakresie gospodarki środkami obrotowymi,
 - w zakresie rozgraniczenia pieniężnej działalności inwestycyjnej od pieniężnej gospodarki eksploatacyjnej,
 - w zakresie rozliczeń pieniężnych.

W ujęciu jak najbardziej syntetycznym analiza bankowa stanu finansowego przedsiębiorstwa powinna obejmować następujące elementy analizy:

- aktywów i pasywów,
- funduszków własnych i obcych,
- środków obrotowych normowanych,
- należności i zobowiązań,
- wyników działalności przedsiębiorstwa,
- zdolności kredytowej i zwrotności kredytów bankowych,
- perspektywicznego przewidywania w zakresie rozwoju gospodarki przedsiębiorstwa.

Bank może dokonać powyższej syntezy analitycznej w oparciu o materiały statystyczno-sprawozdawcze, sporządzane przez przedsiębiorstwo (plany, sprawozdania finansowe, księgowość), o kwestionariusze wypełniane przez przedsiębiorstwo w ramach współpracy kredytowej z Bankiem (umowa kredytowa, wnioski kredytowe, oświadczenia), o materiały posiadane przez Bank (sprawozdawczość wewnątrzbankowa, sprawozdania z inspekcji Banku przeprowadzonych w przedsiębiorstwie, notatki z uzyskanych w przedsiębiorstwie informacji i wyjaśnień).

W myśl punktu 117 instrukcji, dla celów bankowej analizy sytuacji finansowej przedsiębiorstw oraz dla właściwej oceny ich wniosków kredytowych i kontroli wykorzystania kredytów, oddziały powinny prowadzić oddzielnie dla każdego przedsiębiorstwa między innymi ewidencje danych analitycznych, obrazujących zmiany zachodzące w głównych aktywach i pasywach przedsiębiorstw oraz w ich stanie finansowym.

Moim zdaniem, dla większej czytelności ewidencja tego rodzaju powinna składać się z kilku oddzielnych bilansów analitycznych.

1. Analizą struktury i zmian można objąć oddzielnie aktywa i pasywa w procencie sumy bilansu przedsiębiorstwa na przestrzeni paru lat (na ultimo każdego roku) z następującym podziałem:

a) aktywa — środki trwałe, środki oddane, straty, środki normowane, inne aktywa, rozrachunki (w tym faktury w inkasie) oraz inwestycje: z tej analizy będzie czytelne ustalenie w procentach sumy bilansowej, na przykład spadku udziału środków obrotowych w ogólnej sumie bilansowej i niekorzystnego dla zdolności płatniczej i kredytowej przedsiębiorstwa wzrostu jego nakładów inwestycyjnych, stosunku należności z tytułu faktur w inkasie w ramach cyklu do łącznej sumy należności, kształtowania się ewentualnych strat itp.,

b) pasywa — fundusze własne, środki otrzymane, pasywa stałe, zyski, wykorzystane kredyty bankowe na środki normowane i na należności od odbiorców, pozostałe zobowiązania (w tym zobowiązania wobec dostawców): z tej analizy będzie

czytelne ustalenie w procencie sumy bilansowej na przykład zmian w funduszu statutowym, zmian w udziale funduszków obcych, stosunku funduszków obcych do własnych, kształtowania się wyniku bilansowego (zysku) itp.

2. Bilans należności i zobowiązań byłby sporządzany w cyfrach bezwzględnych na przestrzeni każdego kwartału (na ultimo). W bilansie tym byłyby przeciwstawione należnościom przedsiębiorstwa jego zobowiązania, przy czym wyniki z porównania saldo aktywne świadczyłoby o nadwyżce należności nad zobowiązaniami oraz saldo pasywne o nadwyżce zobowiązań nad należnościami. W tym bilansie po stronie należności byłyby zestawione należności od odbiorców, od pracowników, inne należności, roszczenia sporne, należności w inkasie nie pokryte kredytem bankowym itp., zaś po stronie zobowiązań byłyby wymienione zobowiązania wobec dostawców, wobec pracowników, rozrachunki krótkoterminowe, dłużej terminowe, publicznoprawne i wewnątrzbranżowe oraz zadłużenie preferowane wobec Banku.

3. Bilans zdolności płatniczej (płynności) przedsiębiorstwa polegałby na zgrupowaniu środków i należności według stopnia ich płynności (aktywa) oraz przeciwstawieniu im zobowiązań według stopnia wymagalności (pasywa). Oprócz odpowiednio zgrupowanych należności i zobowiązań, zaczerpniętych z bilansu rozliczeniowego, bilans płatności zawierałby po stronie aktywów środki pieniężne. Ocena zdolności płatniczej przedsiębiorstwa przeprowadzałaby się na podstawie wynikłego salda.

4. W bilansie przybliżonej zdolności kredytowej oprócz danych przyjętych do bilansu zdolności płatniczej należałoby uwzględnić w aktywach wartość środków normowanych pomniejszoną o ponadnormatywne zapasy trudno zbywalne i bezwartościowe (poza środkami płatniczymi, jak kasa, rachunek rozliczeniowy itp.), o należności nieściągalne oraz środki zamrożone w inwestycjach i kapitałnych remontach, zaś w pasywach — fundusze własne w obrocie.

Schemat syntetyczny wymienionych bilansów:

- 1) należności i zobowiązań,
- 2) zdolności płatniczej i
- 3) zdolności kredytowej można w dużym skrócie przedstawić w sposób i w kolejności podanej w tabeli na str. 398.

Dla celów analizy kształtowania się zdolności płatniczej przedsiębiorstwa w przyszłości warto byłoby prowadzić perspektywiczny terminarz należności i zobowiązań przedsiębiorstwa.

Posługując się proponowanym schematem analitycznym i kalendarzem płatności ustalałoby się najpierw na podstawie części, nazwanej bilansem rozliczeniowym, stosunek łącznej sumy należności przedsiębiorstwa do sumy jego zobowiązań oraz w szczególności stosunek realnych i płynnych należności do wymagalnych zobowiązań.

Następnie uwzględniając kwotę jego środków pieniężnych z jednej strony oraz saldo wynikłe z porównania należności realnych i płynnych oraz wymagalnych zobowiązań z drugiej (patrz część nazwana bilansem płatniczym) uzyska się bądź aktywną liczbę, jeżeli należności i środki pieniężne będą przewyższały wymagalne zobowiązania, świadczące o korzystnej zdolności płatniczej przedsiębiorstwa, bądź liczbę pasywną, będącą sygnałem,

A k t y w a	P a s y w a		
Należności płynne: od odbiorców od pracowników inne	Zobowiązania płatne natychmiast: wobec pracowników wobec dostawców	Bilans rozliczeniowy	Bilans płynności
Należności mniej płynne: od odbiorców inne	wobec Banku publiczno-prawne wewnątrzbranżowe		
Należności zamrożone: od odbiorców od pracowników inne	Zobowiązania krótko-terminowe Zobowiązania o dłuższym terminie wobec Banku wobec dostawców publiczno-prawne wewnątrzbranżowe Pasywa stałe		
Środki pieniężne: pogotowie kasowe rachunek rozliczeniowy			Bilans zdolności kredytowej
Wartość środków normowanych (poza środkami pieniężnymi) pomniejszona o ponadnormatywne zapasy trudno zbywalne i bezwartościowe oraz zamrożenia w kapitalnych remontach i inwestycjach	Fundusze własne w obrocie (obliczone w myśl ZP A(17/58 punkt 8 i)		

że w badanym okresie przedsiębiorstwo jest niewypłacalne i że zwrotność kredytu bankowego jest zagrożona.

Schemat bilansu zdolności kredytowej, zawierający w sobie bilans rozliczeniowy i bilans płatniczy, pozwalałby na ustalenie przybliżonej kwoty, do wysokości której przedsiębiorstwo mogłoby się zadłużać w kredytach bankowych. Proponowany bilans zdolności kredytowej wymaga następującego omówienia.

Wynikła z bilansu zdolności kredytowej kwota powinna być w zasadzie aktywna, gdyż do bardzo rzadkich mogą należeć przypadki w odniesieniu do państwowych przedsiębiorstw przemysłowych:

1) że zobowiązania przedsiębiorstwa będą tak wysokie lub jego należności okażą się tak nierealne i niepewne, że powodując zachwianie się jego zdolności płatniczej wywołają zagrożenie jego zdolności kredytowej w ogóle oraz

2) że do tego przyłączy się jeszcze ewentualność, że wartość jego realnych środków normowanych spadnie alarmująco wskutek nadmiernego nagromadzenia się w remanentach zapasów małowartościowych, bezwartościowych i niechodliwych.

Byłyby to najjaskrawsze wypadki, przekreślające w swym zbiorowym działaniu zdolność kredytową przedsiębiorstwa.

Raczej należy przypuszczać, że nie zawsze i niekoniecznie zachwianie się zdolności płatniczej przedsiębiorstwa w pewnym określonym okresie czasu spowoduje jego trwałą niezdolność kredytową.

Przejęciowe zmniejszenie zdolności kredytowej wystąpi w następujących sytuacjach:

1) gdy należności przedsiębiorstwa są realne, lecz przejściowo zostały zamrożone wskutek przemijających trudności płatniczych dłużników,

2) gdy przedsiębiorstwo opóźnia się z fakturowaniem i ze zgłaszaniem faktur do rozrachunku,

3) gdy przedsiębiorstwo zaangażowało przejściowo środki pieniężne, obrotowe w inwestycjach itp.

Natomiast trwale obniży zdolność kredytową przedsiębiorstwa nagromadzenie zapasów nie nadających się do kredytowania, trudnych do zbycia lub upłynnienia.

Powyższe ewentualności należałoby starannie przeanalizować w razie, gdy bilans zdolności kredytowej okaże się ujemny. Tego rodzaju wynik analizy sytuacji finansowej przedsiębiorstwa będzie wymagał zwrócenia szczególnej uwagi oddziału na działalność finansową badanego przedsiębiorstwa, jak również narzuci konieczność częściowego ograniczenia kredytowania do czasu zlikwidowania przemijających trudności przedsiębiorstwa.

Natomiast niewątpliwe i trwałe zachwianie zdolności kredytowej przedsiębiorstwa i zagrożenie zwrotności kredytów nastąpi wówczas, gdy obok zachwiania bilansu płatniczego przedsiębiorstwa, obok nagromadzenia się zapasów nie nadających się do kredytowania, nastąpi spadek funduszy własnych przedsiębiorstwa w obrocie na skutek poniesionych nieplanowych strat, sygnalizujących trwałe trudności w gospodarce eksploatacyjnej przedsiębiorstwa, a nawet w niektórych wypadkach niebezpieczne załamanie się jego działalności. Bank wówczas powinien pospieszyć się z wycofaniem zagrożonych już udzielonych kredytów bankowych i wstrzymać udzielanie nowych kredytów.

Jak z powyższych rozważań wynika oddział ma możliwość otrzymywania kilku sygnałów alarmujących w zakresie zwrotności i zagrożenia kredytu.

Pierwszy sygnał będzie miał miejsce wtedy, gdy zobowiązania przewyższają należności. Lecz może się okazać po bliższej analizie, że w danym momencie to zjawisko jest niegroźne, bowiem część zobowiązań jest jeszcze niewymagalna i suma realnych i płynnych należności przewyższa wymagalne zobowiązania, a ponadto przedsiębiorstwo ma środki pieniężne wystarczające na pokrycie nawet niewymagalnych jeszcze zobowiązań.

Drugi sygnał bardziej alarmujący będzie wówczas, gdy suma realnych i płynnych należności jest nie tylko niższa od wymagalnych zobowiązań, ale i środki pieniężne nie są wystarczające na pokrycie w danym momencie salda ujemnego. Ale po dokładniejszym zbadaniu kalendarza płatności może się okazać, że to jest sytuacja przemijająca i że w najbliższym czasie jest zapewnione zrealizowanie poważnych należności, wpływy z których wystarczą na pokrycie wszystkich lub znacznej części zobowiązań.

Trzeci sygnał jeszcze bardziej alarmujący wystąpi wtedy, gdy przedsiębiorstwo nie przewiduje przez pewien okres czasu wpływów, albo przewiduje znaczne ich zmniejszenie, bądź na przykład wskutek chwilowego zmniejszenia sprzedaży wyrobów, bądź na przykład wskutek zahamowania produkcji, a tym samym braku wyrobów na sprzedaż, bądź wreszcie z innych przyczyn (na przykład wzrostu kosztu własnego sprzedawanych wyrobów, spadku ceny fabrycznej itp.), powodujących zmniejszenie rentowności przedsiębiorstwa. Powyższe zjawiska

mogą w najbliższej przyszłości odbić się ujemnie na rozwoju działalności przedsiębiorstwa i wymagają niezwłocznego zastosowania przez Bank oddziaływania kredytowego: na przykład przymusowej spłaty zadłużenia przeterminowanego i ograniczenia kredytowania przedsiębiorstwa.

Wreszcie jeszcze jeden sygnał, czwarty, najbardziej groźny — spadek funduszy własnych przedsiębiorstwa w obrocie, trwała deficytowość przedsiębiorstwa — wskaże na zachwianie się aktywności przedsiębiorstwa, na załamanie się jego równowagi finansowej i zmusi Bank do uzależnienia dalszego kredytowania przedsiębiorstwa od złożenia przez jednostkę nadrzędną gwarancji spłaty całości lub określonej części kredytu, a nawet do wstrzymania kredytowania przedsiębiorstwa.

Oprócz elementów bankowej analizy ekonomicznej przedsiębiorstwa powyżej proponowanych, a dotyczących struktury środków obrotowych, bilansu rozliczeniowego, bilansu płatniczego i bilansu zdolności kredytowej — konieczne jest dokonanie analizy rentowności i zyskowności na podstawie następujących materiałów statystycznych przedsiębiorstwa:

1) plan rentowności operacyjnej z planu techniczno-przemysłowo-finansowego,

2) bilans dochodów i wydatków, część I — rentowność,

3) rachunek strat i zysków oraz sprawozdanie z wykonania planu sprzedaży.

Jako uzupełnienie analizy sytuacji finansowej przedsiębiorstwa niezbędne jest również przeprowadzenie dla celów ustalenia przewidywanego rozwoju działalności gospodarczej przedsiębiorstwa porównania w czasie danych dotyczących wykonanej produkcji, kosztu własnego produkcji, wartości sprzedaży, akumulacji, odpisów na fundusze specjalnego przeznaczenia itp., które referent kredytowy będzie miał zebrane w kwartalnym sprawozdaniu oddziału ze stanu finansowego każdego przedsiębiorstwa — część I, pozycja 1—15.

Syntezę wyników analizy, przeprowadzonej według projektowanych bilansów: rozliczeniowego, zdolności płatniczej, zdolności kredytowej i funduszy własnych — pożądane będzie przedstawić w formie łącznego zestawienia, które będzie służyło do ustalenia opinii komisji kredytowej w sprawie przyznawania przedsiębiorstwom kredytów (w tych przypadkach, gdy komisja taka została w oddziale powołana) oraz do wydania decyzji w tej sprawie przez dyrektora oddziału lub jego zastępcę zgodnie z punktem 9 instrukcji kredytowej.

J. Hejnikowski

Dyskutujemy nad dalszymi zmianami bankowej kontroli funduszu płac

Na odprawie krajowej pracowników stanowisk kontroli funduszu płac oddziałów wojewódzkich, jaka miała miejsce w dniu 27.III.1958 roku w Warszawie, poruszono między innymi sprawę wzmocnienia efektywności bankowej kontroli funduszu płac.

Jako moment niepokojący w tym względzie podniesiono fakt kształtowania się bardzo wysokiego poziomu oszczędności wynoszących w skali krajowej stan przedsiębiorstwach przemysłowych na ultimo roku 1957 złotych 1.329/M.

Jako główną przyczynę tak wysokiego i permanentnego wzrostu oszczędności wymieniono brak korelacji funduszu płac z planami produkcji.

Wnioski Centrali z tego były krótkie, że oddziały albo nie doceniają roli i znaczenia analizy planów produkcji i funduszu płac i w związku z tym nie dokonują w ogóle takich analiz, albo też analizy takie przeprowadzają, lecz ewentualne negatywne stwierdzenia nie są przedmiotem skutecznych interwencji.

Chociaż wszyscy uczestnicy odprawy stwierdzili zgodnie, że dysproporcje i brak powiązania planów produkcji z funduszem płac są zjawiskiem powszechnie występującym i z tego tytułu notuje się znaczne odchylenia funduszu płac, to niemniej — zdaniem moim — nie jest to jedyna przyczyna, istnieje obok tego wiele innych, tkwiących w samym systemie bankowej kontroli funduszu płac.

Sam fakt oderwania zasad bankowej kontroli funduszu płac od zasad planowania i ustalania płac w przedsiębiorstwie wywołuje niejednokrotnie ujemne skutki dla przedsiębiorstwa.

W zasadzie przy planowaniu funduszu płac dla pracowników umysłowych i robotników przedsię-

biorstwa opierają się (a przynajmniej powinny się opierać) o wielkość i rodzaj zadań gospodarczych, jak również o zatwierdzony plan etatów. Jakkolwiek zmiany w zakresie powyższych ustaleń rzecz jasna wywrzeć muszą bezpośredni wpływ na rozmiary uprzednio planowanego funduszu płac. Wpływ ten oczywiście nie będzie w jednakowym stopniu rzutował na zmiany funduszu w poszczególnych grupach zatrudnionych. A zatem współzależność między płacami poszczególnych grup zatrudnienia a produkcją nie jest jednolita. Jeśli bowiem zarobki robotników wynagradzanych systemem akordowym kształtują się mniej więcej wprost proporcjonalnie do wzrostu produkcji, o tyle płace robotników pozostałych, wynagradzanych na podstawie czasowej formy płacy współzależności takiej nie wykazują. Stąd wydaje się celowe dla potrzeb bankowej kontroli funduszu płac rozgraniczenie funduszu płac, robotników akordowych od funduszu płac robotników płatnych według czasowej formy płacy i stosowanie odmiennej dla każdej z tych pozycji zasad korygowania funduszu płac.

Wyodrębnienie pozostałego funduszu płac na część zależną i niezależną od wykonania planu produkcji nie powinno w praktyce nastęrczać większych trudności przedsiębiorstwom oraz Bankowi w zakresie kontroli kameralnej.

Tak dokonany podział stanowiłby, że część „pierwsza” funduszu dla robotników płatnych akordowo korygowana byłaby wskaźnikiem wykonania planu produkcji, zaś część „druga” — dla robotników płatnych czasowo — pozostawałaby na poziomie planowanym, podobnie jak przy pracownikach umysłowych.

Ostatnie posunięcia władz centralnych w zakresie sukcesywnie dokonywanych zmian i rewizji dotych-

czasowych systemów wynagradzania są jak najbardziej słuszne i celowe.

Pozytywnie ocenić należy niewątpliwie wysiłek Banku idący w parze i bieżąco za dokonującymi się zmianami systemu wynagradzania oraz szukających możliwie najlepszych dróg rozwiązywania bankowej kontroli funduszu płac.

Wprowadzone zmiany w zasadach kontroli dla jednostek handlowych i spółdzielczych oraz pozostałych kontrolowanych w oparciu o postanowienia ZP A-55/57 nie budzą w zasadzie zastrzeżeń i stanowią poważny postęp w zasadach samego gospodarowania płacami, jak i bieżącej kontroli.

Wyodrębnienie z ogólnego funduszu płac w oddzielną pozycję stałych wynagrodzeń pracowników umysłowych znajduje całkowite uzasadnienie z uwagi na brak bezpośredniego powiązania pomiędzy funduszem płac pracowników umysłowych a produkcją. To samo można powiedzieć o funduszu premiovym, który stanowi od 10—20% funduszu pracowników umysłowych. Jedynie pozostawienie „w pozostałym funduszu płac” wynagrodzeń wszystkich pracowników fizycznych — jak to przedstawiono wyżej — wywołać może ujemne skutki, którym — zdaniem moim — bez większego wysiłku można zapobiec.

Jednostki, w których stopień znormowania robót stanowi od 20 do 50% i które przekraczają zadania gospodarcze wykazują, że właśnie na skutek łącznej korekty funduszu płac wszystkich grup zatrudnionych powstają dość pokaźne oszczędności, zaś w przypadku niewykonania planu produkcji sytuacja wygląda odwrotnie — występują przekroczenia.

Przykład: (założenie, że plany produkcji zostały przekroczone o 10% w jednym i drugim przypadku)

1. osobowy fundusz płac ogółem	1.000	
w tym:		
pracownicy umysłowi	300	
pozostały fundusz płac	700	
skorygowany fundusz płac	$\frac{700 \times 110}{100} = 770,$	— złotych
2. osobowy fundusz płac ogółem	1.000	
w tym:		
pracownicy umysłowi	300	
robotnicy akordowi	400	
robotnicy pozostali	300	
skorygowany fundusz płac	$\frac{400 \times 100}{100} = 440,$	— złotych
		+ 300
		robotnicy
		pozostali
		= 740,— (różnica 30
		złotych)

W tym samym przykładzie na skutek niewykonania planu produkcji stosunek skorygowanego funduszu płac będzie odwrotny.

Jest ponadto jeszcze niestety dość spora ilość przedsiębiorstw, która nie została objęta zmianą systemu wynagradzania i siłą rzeczy do czasu przeprowadzenia tych zmian podlegać musi kontroli na zasadach przepisów wprowadzonych ZP A-17/57.

Praktyka wykazuje, że ta zasada prostej proporcjonalności pomiędzy produkcją i globalnym funduszem płac, czyli inaczej mówiąc przyjęcie jedno-

litej metody korygowania dla wszystkich grup płac powoduje tym bardziej pewnego rodzaju przypadkowość w kształtowaniu się funduszu płac, co nie jest bez znaczenia dla dobra gospodarki przedsiębiorstwa.

Pomijam tu oczywiście skądinąd znane ujemne skutki i następstwa dalszego utrzymywania dotychczasowego systemu wynagradzania, który mało, że nie sprzyja wzrostowi wydajności pracy, ale prowadzi do spadku kwalifikacji robotników. System płac, w którym płaca zasadnicza, to jest zagwarantowana część wynagrodzenia robotnika jest niższa od dopłat i płacy uzupełniającej razem wziętych, prowadzić musi do upadku znaczenia zawodu i potrzeby zdobywania odpowiedniego poziomu wiedzy technicznej. Stąd wydaje się słuszne i konieczne, aby Narodowy Bank Polski sugerował poszczególnym resortom jak najszybsze wprowadzenie dalszych zmian systemu wynagradzania.

Dobrze się stało, że w nowych projektach dotyczących zmian bankowej kontroli funduszu płac przedsiębiorstw państwowych, nie pozostawia się na dotychczasowych zasadach kontroli bezosobowego funduszu płac łącznie z osobowym.

Niejednolita natura tych dwóch części funduszu płac, brak współzależności i ścisłego powiązania funduszu bezosobowego z produkcją tak w sferze planowania, jak i realizacji powodują w praktyce, szczególnie tych przedsiębiorstw, w których przekroczenie zadań gospodarczych przybiera większe rozmiary, a limit funduszu bezosobowego jest dość wysoki — występowanie dodatkowych fikcyjnych oszczędności. Ponieważ z reguły fundusz bezosobowy wykorzystywany jest w granicach kwot planowanych, z chwilą jego powiększenia wysokim procentem wykonania działalności powstają względnie duże oszczędności. Na przykład sama tylko Wytwórcza Syropu Ziemiaczanego w Lublinie w okresie pierwszego półrocza 1957 roku uzyskała z tego tytułu oszczędności sięgające około 1/M złotych. Dopiero na skutek ukazania się ZP A-69/57, wyłączającego wymieniony fundusz z pozostałego funduszu płac oszczędności spadły w drugim półroczu 1957 roku do 102/m złotych (przy prawie niezmienionym stopniu wykonania działalności).

Odrębnym zagadnieniem, które się wiąże ściśle z efektywnością kontroli jest sprawa mierzenia stopnia wykonania planu produkcji. Nie będę szeroko mówił o skutkach, jakie wywiera na kształtowanie się funduszu płac korekta mierzona wartościowo w cenach porównywalnych bądź zbytu. Krótko tylko wspomnę jak to już na wstępie uczyniłem, że rozmiary planowanego funduszu płac w przedsiębiorstwie przemysłowym uzależnione są przede wszystkim od wielkości i rodzaju asortymentu produkcji. Ustalając więc fundusz płac przy odpowiednim rodzaju produkcji, pracochłonność wpływać będzie decydująco na jednostkowy koszt robocizny. Stąd prosty rachunek, że im wyrób będzie bardziej pracochłonny, tym siłą rzeczy większy będzie koszt jego robocizny i na odwrót wyrób mniej pracochłonny, nie wymagający większych nakładów pracy ludzkiej, będzie się wyrażał niskim kosztem robocizny.

Jak widać z powyższego związek i współzależność jest tu ścisła i bezpośrednia, zaś między wartością produkcji (której wskaźnik stanowi podstawę do korekty funduszu płac), a jej pracochłonnością takiego związku nie ma. A zatem rozpiętości jakie mo-

gą mieć miejsce między cenami jako miarą produkcji, a pracochłonnością spowodować mogą niekiedy i rzutować na właściwe kształtowanie się funduszu płac w stosunku do założeń planu. Chodzi tu mianowicie o takie aspekty jak: struktura asortymentowa produkcji i odpowiednia relacja cen do pracochłonności asortymentów.

Inspekcje w przedsiębiorstwach wykazują, że na tym odcinku niektóre jednostki świadomie, w celu uniknięcia trudności w zakresie gospodarki funduszem płac i związanych z tym konsekwencji wprowadzają bądź utrzymują w produkcji — kosztem innych asortymentów — rodzaje asortymentów o korzystnej dla siebie relacji ceny do pracochłonności i w ten sposób bez specjalnie dodatkowych wysiłków uzyskują duże oszczędności.

Powszechnie znane są kombinacje i pogoń za asortymentem materiałochłonnym i skłonności przedsiębiorstwa do używania materiałów i surowców droższych w celu ułatwienia sobie przekroczenia wartościowo planu i uzyskania jak najwyższej premii.

W zespole zagadnień związanych z bankową kontrolą funduszu płac nie bez znaczenia są również ceny produkcji, stanowiące podstawę korygowania funduszu płac. Chodzi tu o przedsiębiorstwa o odmiennej podstawie korygowania funduszu płac.

Wydaje się, że najważniejszym w obecnych warunkach miernikiem produkcji, charakteryzującym wyniki pracy przedsiębiorstwa powinien być wskaźnik produkcji globalnej.

Jeśli bowiem wartość robót w toku oraz część półfabrykatów, która nie została przerobiona i zwiększyła zapasy przedsiębiorstwa, pochłonęły odpowied-

nią ilość nakładów pracy ludzkiej, która została zapłacona, to powinno to znaleźć odbicie w korekcie funduszu płac.

Aczkolwiek wskaźnik produkcji globalnej nie zawiera i nie reprezentuje w sobie tylko nowowytworzonej wartości, takie bowiem składniki jak: wartość zużytych surowców i materiałów pomocniczych oraz odpisy amortyzacyjne nie są wynikiem pracy danego przedsiębiorstwa — niemniej jest on w samym mechanizmie bankowej kontroli bardziej właściwy i korzystniejszy od wskaźnika produkcji towarowej.

Wydaje mi się, że dopiero z chwilą uporządkowania całego systemu cen i norm będzie można jako podstawę korygowania funduszu płac przyjąć wskaźnik produkcji czystej, który w istocie swej odzwierciedlać nam będzie tylko nowowytworzoną wartość — bez wartości przeniesionej w procesie produkcji, to jest wartości surowców, paliwa, materiałów pomocniczych i odpisów amortyzacyjnych.

Poczynione wyżej uwagi nie wyczerpują — rzecz jasna — całości problematyki i są jedynie rozszerzeniem wniosków (w zakresie przyczyn powodujących istnienie stosunkowo wysokich oszczędności funduszu płac) do jakich doszli uczestnicy wymienionej na wstępie narady oraz być może staną się one przyczynkiem do wywołania dyskusji na łamach „Wiadomości” na interesujący temat, jakim jest bankowa kontrola funduszu płac w świetle zachodzących zmian w systemie wynagradzania oraz mierzenia stopnia wykonania zadań.

J. Kastelik
Lublin

Rewizja kredytowych komórek oddziałów w świetle nowych przepisów kredytowania przedsiębiorstw

OD REDAKCJI

Publikowany artykuł ob. Lenczewskiego stanowi przyczynek do dyskusji nad bardzo żywotnym zagadnieniem. Problem ten był przedmiotem rozważań kolegium kredytowego. W jednym z najbliższych numerów umieścimy artykuł Głównego Rewidenta Banku wszechstronnie naświetlający zagadnienie i informujący o kierunkach oficjalnie obowiązujących.

Wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1958 roku nowej Instrukcji Służbowej A/8 „Kredytowanie przedsiębiorstw” zmusza siłą faktu do przedyskutowania dotychczasowych metod przeprowadzania kontroli komórek kredytowych oddziałów ze strony Departamentu Rewizyjnego.

Ramowy charakter nowej instrukcji daje duże możliwości oddziałom terenowym interpretacji tych zagadnień, które dotychczas precyzowane były ściśle i obowiązująco. Wydaje się, że nikt nie może mieć zastrzeżeń co do słuszności dania większych uprawnień oddziałom w ramach decentralizacji i pozostawienia im ostatecznej decyzji w sprawach kredytowania. Nie mogą podlegać dyskusji sprecyzowania IS A/8, że „pracownicy bankowi powinni w swej działalności kierować się przede wszystkim gruntowną znajomością ekonomiki kredytowanych przedsiębiorstw i decyzje swoje podejmować pod kątem widzenia słuszności i celowości gospodarczej” oraz, że „przy podejmowaniu decyzji w sprawach kredytowych powinno się uwzględniać z jednej strony rodzaj, charakter i gospodarcze uzasadnienie potrzeb kredytowanych przedsiębiorstw, a z drugiej strony konieczność zabez-

pieczenia zwrotności udzielonego przez Bank kredytu”. Takie sformułowanie stawia jednak nowe, znacznie trudniejsze jak dotychczas zadania przed komisją rewizyjną, zadania udowodnienia pracownikom kredytowym oddziałów, że postępowanie ich jest błędne, mimo braku wyraźnego sprecyzowania w odpowiednich przepisach.

Wydaje się, że najbardziej zasadniczym momentem w pracy Departamentu Rewizyjnego przy kontroli komórek kredytowych stanie się właśnie zagadnienie przekonania kontrolowanych pracowników o słuszności postawionych im zarzutów i o konieczności ich naprawy, niezależnie od późniejszych zarządzeń porewizyjnych oddziału wojewódzkiego. Jeżeli komisje rewizyjne nie potrafią tego dokonać, wtedy rola ich musiałaby się sprowadzić jedynie do wyknięcia usterek natury formalnej, odnośnie samej techniki kredytowania. A chyba to nie byłoby słuszne.

Pozostawienie do decyzji oddziałów stosowania odpowiedniej polityki kredytowej w stosunku do poszczególnych jednostek nie może oznaczać całkowitej dowolności i posunięć od przypadku do przypadku. Możliwość szerokiej interpretacji odnośnie potrącania czy niepotrącania

takich czy innych luzów finansowych musi być poparta przez oddział sensem ekonomicznym i przede wszystkim świadomością podejmowania decyzji.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przeprowadzane dotychczas w 1958 roku rewizje w wydziałach kredytowych oddziałów nie mogą być traktowane inaczej jak doświadczalnie. Rewizje te wykazują, że w świetle ramowych przepisów kredytowych charakterystyka pracy komórek kredytowych często nie znajduje odbicia w wykazach błędów i usterek, a przez to nie jest dla pracowników oddziałów przekonująca.

Praca kredytowców w pierwszych miesiącach roku 1958 musiała się skoncentrować przede wszystkim na szkoleniu, na zrozumieniu intencji nowych przepisów takich, jak IS A/8. Tymczasowe przepisy o finansowaniu i kredytowaniu zdecentralizowanych inwestycji przedsiębiorstw, doświadczalne kredytowanie w rachunku bieżącym, kontrola funduszu plac — w rezultacie musiała ujemnie odbić się na samej merytorycznej pracy oddziałów. Ze względu na szkoleniowy charakter tego okresu, również i ocena komisji rewizyjnych powinna być łagodniejsza, uwzględniająca powyższe momenty, tym bardziej, że same zespoły również nie wydają się jeszcze przygotowane do nowych zadań.

Niezależnie jednak od wyjątkowego charakteru pierwszego kwartału czy nawet pierwszego półrocza 1958 roku należałoby w jak najkrótszym terminie sprecyzować jak powinna wyglądać normalna rewizja kredytowych komórek oddziałów. Wydaje się, że wszelkie uwagi na ten temat dla dobra pracy są bardzo pożądane.

Moim zdaniem należałoby w tej dyskusji uwzględnić następujące momenty:

1. Badania wyników pracy oddziału na odcinku kredytowania poszczególnych przedsiębiorstw powinno dotyczyć dłuższych okresów czasu dla zorientowania się co do słuszności stosowania pewnej polityki kredytowej. Przez dłuższy okres czasu rozumiem rok lub minimum trzy kwartały, w ciągu których można zorientować się czy oddział stosował pewne ostrzejsze, czy łagodniejsze posunięcia celowe dla osiągnięcia jakiegoś celu i czy cel ten osiągnął, czy też nie można w ogóle mówić o jakiejś polityce kredytowej ze strony oddziału. Brak odpowiednich wyników stosowania własnej polityki kredytowej ułatwi komisji rewizyjnej przekonanie oddziału o niewłaściwości postępowania i konieczności jego zmiany.

2. Charakterystyka pracy danej komórki kredytowej powinna być powiązana z wykazem błędów i usterek, ażeby oddział był przeświadczony, że ocena zespołu rewizyjnego jest całkowicie obiektywna i oparta na pewnych faktach.

Niezależnie od tego komisja rewizyjna mogłaby przesyłać bezpośrednio do oddziału wojewódzkiego, bez pozostawiania odpisu w rewidowanym oddziale, swoje subiektywne uwagi na temat pracy i polityki kredytowej danego oddziału dla wykorzystania w działalności instruktażowej oddziału wojewódzkiego.

3. Zespoły rewizyjne mogłyby utrzymywać stały kontakt z oddziałem wojewódzkim przez:

- a) organizowanie okresowych wspólnych zebrań dyskusyjnych na temat samodzielnej pracy oddziałów terenowych,

- b) przesyłanie przez oddziały wojewódzkie zespołom rewizyjnym wszystkich pism dotyczących ogólnego kierunku pracy oddziałów na odcinku kredytowania przedsiębiorstw,

- c) zapraszanie zespołów rewizyjnych na odprawy organizowane przez oddziały wojewódzkie z oddziałami terenowymi,

- d) ewentualnie wspólne sprawdzanie wykonania zarządzeń porewizyjnych w niektórych oddziałach (jeden pracownik z zespołu rewizyjnego i jeden z oddziału wojewódzkiego).

Bliższe kontakty z oddziałami wojewódzkimi umożliwiłyby zespołom rewizyjnym bardziej elastyczne podejście przy rewizji oddziałów a jednocześnie pomogłyby oddziałom wojewódzkim w większym stopniu w wyszukiwaniu dla potrzeb instruktażowych słabych stron pracy oddziałów terenowych.

4. Utrzymanie wyjazdów zespołów rewizyjnych na teren innych województw dla porównania metod pracy oddziałów. Rewidując jednak oddział z terenu innego województwa pożądane byłoby nawiązanie kontaktu z danym oddziałem wojewódzkim, bezpośrednio po rozpoczęciu rewizji.

5. Zwrócenie specjalnej uwagi w czasie rewizji na kredytowanie inwestycji zdecentralizowanych jako na zagadnienie nowe i wymagające szczególnej opieki.

Wydaje się, że nowe niewątpliwie trudne zadania, ciężące w chwili obecnej na zespołach rewizyjnych, kontrolujących kredytowanie przedsiębiorstw w oddziałach terenowych, wymagają podniesienia kwalifikacji samych rewidentów lub przeprowadzenia wśród nich pewnej selekcji. Jedynie wysoko kwalifikowani pracownicy aparatu kontrolnego, całkowicie obiektywni i umiejący właściwie ustosunkować się do samodzielnych posunięć oddziałów mogą przyczynić się do wzrostu poziomu pracy w oddziałach, a więc do osiągnięcia zasadniczego celu.

J. Lenczewski

Analizujemy gospodarkę spółdzielni pracy

W artykule niniejszym pragnę przedstawić wyniki badań niektórych odcinków działalności spółdzielni pracy w celu oceny stanu faktycznego i ustalenia postępowania w dziedzinie ich kredytowania i kontroli.

Przedmiotem przedstawionej analizy są zagadnienia finansowe bezpośrednio związane z działalnością kredytową Banku i dlatego, choć analiza ta zawiera niewątpliwie pewne niedociągnięcia, wynikające przede wszystkim z braku potrzebnych danych statystycznych i sprawozdawczych, to jednak może być z dużym pożytkiem wykorzystana.

Przedstawiona tabela analityczna obejmuje tylko dane branż wytwórczych i usługowych spółdzielni kontrolowanych przez oddziały naszego okręgu. Z uwagi na układ sprawozdawczości nie zostały wyodrębnione z działalności analizowanych branż wyniki działalności handlowej, pro-

wadzone przez pionierskie (punkty usługowe, kioski, sklepy), co w nieznacznym stopniu zniekształca dokładność danych, poza tym zmiany organizacyjne spółdzielczości, a w szczególności wyodrębnienie się nowych branż również nie sprzyja pracom analitycznym. Skoro mowa o trudnościach przy sporządzaniu zestawień analitycznych chciałbym jeszcze podkreślić konieczność starannego, dokładnego i rzetelnego opracowywania sprawozdań i analiz przez oddziały operacyjne. (wchodzi tabela).

Błędy, często bieżąco nie zauważone przy ocenie, z perspektywy czasu zamazują całkowicie realność danych, uniemożliwiając wykorzystanie materiałów sprawozdawczych.

Przechodząc do omawiania wyników analizy zobrazowanych w załączonej tabeli, najpierw podam kilka uwag wprowadzających i objaśnień poszczególnych kolumn.

1. Wskaźnik pokrycia obrotowego jest jak gdyby na-

B r a n ż e	Ilość spółdzielni		Wskaźnik pokrycia obrotowego		Wskaźnik zdolności płatniczej		Wskaźnik sfinansowania środków obrotowych (zapasy i należności fakturowe)						Obieg środków obrotowych							
			1956	1957	1956	1957			fundusze własne w obrocie		kredytem bankowym		zobowiązaniami prawnymi w toku		R a z e m		cykl w dniach		związanie środków obrotowych	
	1956	1957	1956	1957	1956	1957	1956	1957	1956	1957	1956	1957	1956	1957	1956	1957	1956	1957	1956	1957
	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	1956	1957
	177	156	2,8	3,1	1,7	0,8	63	60	20	13	10	8	93	81	97	103	0,271	0,282		
Spółdzielnie Wytwórcze	37	36	2,8	6,2	2,7	6,5	69	87	8	1	5	16	82	104	40	47	0,111	0,129		
Spółdzielnie Zaopatrzenia i Zbytu	41	36	3,9	3,9	2,8	2,2	107	101	4	3	15	10	126	114	65	60	0,179	0,168		
Spółdzielnie Usług Nieprzemysłowych	3	4	4,8	2,6	4,5	0,9	111	68	8	23	8	2	127	93	84	95	0,233	0,261		
Spółdzielnie Obuwniczo-Galanteryjne	5	5	2,6	2,9	0,8	1,3	58	62	25	14	7	17	90	93	134	116	0,370	0,324		
Spółdzielnie Przemysłu Ludowego i Artystycz.	5	6	3,3	5,1	1,7	1,6	62	79	22	5	6	4	90	88	170	156	0,480	0,432		
Spółdzielnie Sprzętu Medycznego	5	5	3,0	2,9	5,2	2,9	80	60	20	19	17	16	117	95	61	78	0,168	0,171		
Spółdzielnie Odzież. Włókiennicze	5	5	2,9	6,0	2,4	2,4	74	67	20	6	8	6	102	79	92	156	0,267	0,364		
Spółdzielnie Meblarskie	23	23	3,7	3,7	0,9	0,9	72	72	8	8	15	10	92	92	72	72	0,201	0,530		
Spółdzielnie Inwalidów	2	2	1,8	1,8	0,4	0,4	37	37	25	25	10	10	72	72	190	190	0,267	0,364		
Spółdzielnie Chemiczno-Farmaceutyczne	278	278	2,8	3,3	2,1	1,3	67	64	19	11	9	10	95	85	89	89	0,248	0,248		

miastką wyliczenia zdolności kredytowej, wyraża on stosunek aktywów obrotowych (zapasy, należności fakturowe i środki płatnicze) do ogółu zobowiązań spółdzielni (kredyty bankowe, zobowiązania prawidlowe, zobowiązania fakturowe, podatkowe, publiczno-prawne i z tytułu płac i rozrachunków).

Brak w naszej sprawozdawczości wszystkich danych ograniczył dokładność wyliczeń, niemniej jednak ponieważ wyliczenia dokonywane są w identycznych warunkach zarówno odnośnie wyników roku 1956, jak i 1957, przeto stanowią dostateczny materiał porównawczy.

2. Wskaźnik zdolności płatniczej. Również z uwagi na brak wszystkich niezbędnych danych wyliczenia ograniczono tylko do porównania aktywów: należności fakturowe przeterminowane i stany środków płatniczych z pozycjami pasywów: zobowiązania fakturowe nieterminowe, zobowiązania publiczno-prawne, podatkowe i z tytułu płac a także kredyt przeterminowany.

3. Wskaźnik sfinansowania środków obrotowych — (zapasy i należności fakturowe łącznie) obrazuje stosunek funduszy własnych w obrocie, kredytu bankowego i zobowiązań prawidlowych do sumy środków obrotowych. Należałoby tu dla większej przejrzystości przyjąć zasadniczo zapasy i należności, które mogą być przedmiotem kredytu, dawałoby to realniejszy obraz prawidlowości kredytowania. Z uwagi jednak na trudności w ustalaniu tych danych (zapasy ponadnormatywne kompensują się ze stanami poniżej normatywu), jak też dla oceny ogólnego stanu przyjęto pełny stan środków obrotowych.

4. Rotacja środków obrotowych — ujęta w trzech wariantach porównawczych — wskaźnik rotacji, cykl rotacji w dniach i wskaźnik związania środków obrotowych.

Wyliczenia dokonywano porównując odpowiednio stan środków obrotowych (jak wyżej) z wartością sprzedaży według cen zbytu, pomniejszoną o kwotę akumulacji (przybliżony koszt własny produkcji sprzedanej).

Analizując dane obrazujące stopień pokrycia zobowiązań aktywami obrotowymi stwierdzamy ogólnie, że zmiany wskazują na prawidlowe tendencje w układzie pokrycia obrotowego.

Przy bliższym jednak analizowaniu tego zagadnienia dochodzimy do wniosku, że głównymi przyczynami tych korzystnych zmian jest wzrost zapasów, znacznie wyprzedzający wzrost funduszy własnych w obrocie oraz zmniejszanie się kredytu bankowego.

Powoduje to równocześnie konieczność dofinansowania się innymi zobowiązaniami obcymi, co jest oczywistą nieprawidlowością i wymaga dokładnego zbadania źródeł dofinansowania w celu podjęcia środków zaradczych zarówno ze strony spółdzielni, jak też i oddziałów.

Na przykładzie danych występujących w branży spółdzielni obuwniczo-galanteryjnych widzimy, że na skutek poważnego wzrostu środków obrotowych (głównie zapasów) spadło pokrycie tych (środków funduszy własnymi, przy czym równocześnie wzrasta poważnie pokrycie kredytem bankowym, w efekcie czego wskaźnik pokrycia obrotowego tej branży uległ poważnej obniżce z 4,8 na 2,6. Z punktu widzenia zabezpieczenia kredytu stan taki mógłby być niepokojący. Dalsza analiza wykazała, że nieprawidlowość polega na zbyt powolnym narastaniu funduszy własnych w obrocie.

Odmienne sytuacja występuje w branży spółdzielni meblarskich, gdzie wprawdzie również wystąpił wzrost środków obrotowych, ale przy tym wycofany został kredyt bankowy, a to spowodowało dofinansowanie się spółdzielni zobowiązaniami nieprawidlowymi, co niewątpliwie odbiło się na działalności gospodarczej spółdzielni. Wyrazem tego jest zwolnienie obiegu środków o 64 dni i wzroście związania środków obrotowych o 97 złotych na każde 1.000 złotych

obrotu. Bliższe dociekania wykazały, że spółdzielnie tej branży osiągnęły wyjątkowo wysoką rentowność, która wpłynęła poważnie na osłabienie zainteresowania się przez spółdzielnie prawidłowym wykorzystywaniem kredytów, a wysokie luzy finansowe zdemobilizowały spółdzielnię na odcinku przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

Spółdzielnie, w których wskaźnik pokrycia obrotowego jest niższy niż 2.0 wymagają szczegółowej analizy, przy czym odpowiednio w zależności od potrzeb, eliminowanie lub poszerzanie składu aktywów i pasywów pozwoli na całkowicie pewną ocenę sytuacji i wskaże metody usunięcia nieprawidłowości.

Oceniając dane o zdolności płatniczej widzimy ogólne pogorszenie się wyników, pośrednio pewne zdeformowanie wprowadziło zastosowanie rachunku bieżącego, przy równoczesnym zlikwidowaniu kredytu przeterminowanego i kredytu na fundusz płac.

Suma aktywów płatniczych, którymi można każdorazowo zlikwidować bieżąco wymagalne zobowiązanie nie może być niższa od sumy zobowiązań. Przyczyny tkwić mogą zarówno w niedostatecznej płynności aktywów czy małej rotacji środków, jak też w niedofinansowaniu, a więc występuje zbyt niski fundusz własny w obrocie, niedokredytowanie lub spiętrzenie zobowiązań.

Widzimy to na przykładzie spółdzielni wytwórczych WZSP, gdzie występuje problem zwolnienia rotacji, niedokredytowania i braku odpowiednich funduszy własnych w obrocie w stosunku do wzrostu środków obrotowych.

Te same trudności występują w spółdzielniach obuwniczo-galanteryjnych, gdzie wzrost środków obrotowych przy braku funduszy własnych w obrocie, nawet pomimo dokredytowania, spowodował spadek zdolności płatniczej.

Wysoką zdolność płatniczą wykazują spółdzielnie odzieżowo-włókiennicze, jest to wyrazem szybkiej rotacji (najwyższa z pionów wyłącznie produkcyjnych) i względnie prawidłowego wykorzystania kredytów.

Na szczególne omówienie zasługują spółdzielnie chemiczno-farmaceutyczne, które legitymują się najgorszymi wynikami. Zasadniczymi przyczynami trudności tych spółdzielni są: brak funduszy własnych w obrocie na sfinansowanie wysokich stanów środków obrotowych oraz wyjątkowo wolna rotacja środków obrotowych. Spółdzielnie te na skutek przejścia do Krajowego Związku Spółdzielni Chemiczno-Farmaceutycznych zwiększyły poważnie zadania produkcyjne, przy czym znacznie łatwiej otrzymują surowce.

W końcu roku 1957 dokonały one dużych zakupów, które zwiększyły prawie dwukrotnie stany zapasów w porównaniu z rokiem 1956, natomiast obroty tych spółdzielni do końca roku 1957 nie wykazały jeszcze podobnej tendencji żywiołowego wzrostu.

Spółdzielnie tej grupy wymagają szczególnej obserwacji zarówno z uwagi na wysoki kredyt bankowy, jak też dla oceny ich działalności gospodarczej. O ile bowiem w roku 1958 rozwój tych spółdzielni nie pójdzie w kierunku zwiększenia produkcji i sprzedaży wyprzedzających wskaźnikowo wzrost zapasów, świadczyć to będzie o zasadniczych nieprawidłowościach gospodarczych i wówczas należy w pierwszym rzędzie wycofywać kredyt bankowy, którego ściągłość może być zagrożona.

Ciekawy materiał analityczny dostarcza nam porównywanie pokrycia środków obrotowych. Widzimy to wyraźnie, że wzrostowi zapasów i należności nie odpowiada w tym samym stosunku wzrost funduszy własnych w obrocie ani też wzrost kredytu bankowego.

W podanych branżach tylko w spółdzielniach zaopatrzenia i zbytu oraz w spółdzielniach sprzętu medycznego wzrost funduszy własnych w obrocie wyprzedza wzrost wartości środków obrotowych. Jeżeli dodamy, że według aktualnych zasad kredytowania za fundusze własne w obrocie nie uznajemy pożyczek SFK, możemy wyraźnie określić sobie znaczenie kredytu bankowego i jego rolę w prawidłowej działalności spółdzielni.

Tendencje i kierunki polityki kredytowej stosowane przez nasze oddziały po wejściu w życie IS A/5 w „wprowadzającym” okresie jej stosowania, który na naszym terenie ustaliliśmy do końca roku 1957 zmierzały przede wszystkim do „zapięcia na ostatni guzik” problemu zabezpieczenia kredytu. W tym duchu wydane wytyczne i prowadzony instruktaż oddziału wojewódzkiego nazbyt ucziły oddziały na tym odcinku, w wyniku czego pojawiły się wśród niektórych pracowników tendencje do rozumowania, że „najlepiej zabezpieczy się kredyt, jeżeli się go w ogóle nie udzieli”.

Nie negując bynajmniej kredytowania rygorystycznego i opartego o pełne zabezpieczenie, dziś już w oparciu o wyniki ubiegłego okresu możemy kierunek „zabezpieczenie” zmienić na „prawidłowe kredytowanie”. Termin ten bynajmniej nie oznacza nawrotu do dawnych metod „dokredytowania przymusowego”, ale zawiera syntetyczne ujęcie kierunku zmian funkcji Banku i kredytu w szczególności.

Dla pełnego zobrazowania ogólnej tendencji sfinansowania wzrostu środków obrotowych należałoby podkreślić, że środki normowane wzrosły na przestrzeni roku 1957 o 72,5/M a należności o 3,8/M, czyli łącznie środki obrotowe wzrosły o 76,3, przy czym zapasy wyłączone z kredytowania (ponadnormatywne) spadły o 16,6/M. Pokrycie tego wzrostu aktywów pasywami prawidłowymi wynosi 39,1/M, w tym fundusze własne w obrocie wzrosły o 33,0/M i pasywa prawidłowe o 6,1/M.

Zaznaczyć należy, że kredyt bankowy (per saldo z rachunkiem rozliczeniowym lub bieżącym) spadł o 3,3/M. Spowodowało to w konsekwencji wzrost innych zobowiązań o 31/M. Spadek zadłużenia w kredycie bankowym jest więc nieuzasadniony gospodarczo i odpowiednie zrewidowanie tego problemu jest zasadniczym przedmiotem zainteresowania naszych oddziałów w okresie bieżącym. Zmniejszenie się ogólnego stopnia pokrycia środków obrotowych pasywami prawidłowymi (fundusze własne, kredyt bankowy, zobowiązania prawidłowe) z 96% na 85% jest więc następstwem:

- 1) zbyt żywiołowego wzrostu środków normowanych,
- 2) niedokredytowania spółdzielni przez bank,
- 3) powolnym wzrostem funduszy własnych w obrocie.

Analizowanie, jaka jest współzależność powyższych problemów stoi w centrum zainteresowania oddziałów, a oddziaływanie kredytem nie tylko przez jego wycofywanie, ale raczej przez celowe i pełne kredytowanie powinno doprowadzić do prawidłowego zrównoważenia bilansu.

Potrącanie luzów finansowych przy kredytowaniu spółdzielczości mleczarskiej

Jednym z podstawowych składników finansowania, obok funduszków własnych w obrocie przedsiębiorstw oraz kredytów bankowych, jest kredyt udzielany przez dostawców wynikający z techniki rozliczeń. Kredyt ten przy rozliczeniach inkasowych jest stosunkowo krótki bowiem jego norma czasowa wynosi jak wiadomo sześć dni. Prócz tego kredytu, powszechnie w Banku nazywanego „nieprzeterminowanymi zobowiązaniami fakturowymi”, występuje ponadto kredyt z tytułu dostaw niefakturowanych.

Wspomniany kredyt dostawców jest uwzględniany przy ustalaniu potrzeb kredytowych przedsiębiorstw, co zapobiega finansowaniu nim wszelkiego rodzaju nieprawidłowości, jak na przykład zapasów nie nadających się do kredytowania, zamrożeń środków obrotowych w nieprawidłowych rozliczeniach, brak dotacji na uzupełnienie niedoboru środków obrotowych itd.

W zależności jednak od specyfiki przedsiębiorstwa, a przede wszystkim od rodzaju produkcji i sposobu rozliczeń z dostawcami, sprawa uwzględnienia kredytu dostawców przy ustalaniu prawidłowego zabezpieczenia kredytu, jeżeli chodzi o samą technikę jej przeprowadzenia, nieraz mocno komplikuje się, chociaż sama zasada uwzględniania kredytu dostawców przy kredytowaniu przedsiębiorstwa pozostaje niezmiennie słuszną.

Do przedsiębiorstw typu specyficznego pod względem rozliczeń z dostawcami należy spółdzielczość mleczarską. W spółdzielczości tej podstawowym materiałem, w dodatku stanowiącym ponad 90% ogólnych dostaw materiałowych, jest mleko. Dostawy jego odbywają się codziennie, z podaży okolicznych uspołecznionych i nieuspołecznionych gospodarstw rolnych. Rozliczenia natomiast przebiegają w ten sposób, że w okresie od 15 — 20 każdego miesiąca spółdzielnie wydają niektórym dostawcom zaliczki pieniężne jako częściową zapłatę za bieżąco dostarczane mleko a dopiero, poczynając od szóstego dnia następnego miesiąca rozliczają całkowicie wyżej wymienione dostawy. Niektórzy dostawcy pobierają w formie zaliczki prócz gotówki także i wyroby gotowe takie, jak chude mleko, masło i inne produkty oraz produkt uboczny w postaci serwatki.

W wyniku stosowania tego rodzaju systemu rozliczeń z dostawcami mleka stan zobowiązań z tego tytułu wykazuje — w miarę biegu dni — tendencję narastającą, przy czym maksymalny stan występuje przeważnie na ultimo dnia piętego każdego miesiąca.

W celu bardziej wyrazistego przedstawienia w jakim stopniu wspomniane zobowiązania narastają przedstawimy niżej tabelkę ujmującą kształtowanie się ich na ultimo dnia poszczególnych pięciodniówek miesiąca:

W związku z wykazaniem, że wartość zobowiązań nieprzeterminowanych różni się w zasadniczy sposób w ciągu miesiąca zachodzi pytanie, jak praktycznie należy rozwiązać sprawę umniejszania kredytów o występujące luzy finansowe.

W okresie obowiązywania IS Dz. VI. to jest do końca 1957 roku na ogół przeważała zasada wyprowadzenia średniej arytmetycznej z kilku bilansów — dla ustalenia wartości zobowiązań z tytułu rozliczeń z dostawcami mleka, a w odniesieniu do rozliczeń przeprowadzanych w trybie bankowego inkasa — przyjmowało się faktyczne stany zobowiązań nienrzeterminowanych na datę oświadczenia. Taka zasada jakkolwiek mocno niedoskonała, gdyż powodowała wyprowadzanie przeciętnych zobowiązań na pod-

Stan zobowiązań z tytułu dostarczonego mleka na dzień miesiąca	Wartość zobowiązań z tytułu wykonanych dostaw w okresie
5	— całego ubiegłego miesiąca i pięciu dni miesiąca bieżącego, zmniejszonych o wydane zaliczki w wyrobach gotowych w tym samym czasie oraz o zaliczki gotówkowe wydane w miesiącu ubiegłym
10	— pierwszych dziesięć dni bieżącego miesiąca zmniejszonych o wydane zaliczki w wyrobach gotowych, wydanych w tym samym czasie.
15	— pierwszych piętnaście dni, reszta jak wyżej
20	— pierwszych dwadzieścia dni, zmniejszonych o wydane zaliczki w wyrobach gotowych w tym czasie oraz o zaliczki pieniężne wypłacone w okresie od 16—20,
25	— pierwszych dwadzieścia pięć dni bieżącego miesiąca, zmniejszonych o wydane zaliczki w postaci wyrobów gotowych w tym czasie oraz o zaliczki pieniężne wypłacone w czwartej pięciodniówce,
30 lub 31	— całego miesiąca z uwzględnieniem wydanych zaliczek w naturaliach i gotówce w okresie całego miesiąca.

stawie okresów kiedy stan tych zobowiązań był niemal największy, nie spotykała się z poważniejszymi zarzutami ze strony przedsiębiorstw, bowiem w przypadku braku środków na pokrycie płatności za dostawy mleka, przedsiębiorstwa mogły bez większych trudności zaciągać kredyt płatniczy na skup, który był spłacany mniej więcej co dekadę.

Inaczej sprawa przedstawia się w roku bieżącym, albowiem punkt 104 IS A/8 upoważnia wprawdzie oddziały do udzielania kredytu płatniczego, jednakże w przeciwnieństwie do przepisów poprzednio obowiązujących zakłada, że kredyt ten może mieć miejsce jedynie w wyjątkowych przypadkach, co zobowiązuje oddziały do badania przyczyn jego występowania.

Ponadto kredyt płatniczy, w przeciwieństwie do IS Dz. VI. uważany jest nie za kredyt finansujący określone aktywa przedsiębiorstwa, lecz za kredyt występujący w przypadku istnienia nieprawidłowości, mający na celu sfinansowanie najkorzystniejszych potrzeb przedsiębiorstwa z tym, że jego spłata odbywa się z najbliższych wpływów. Takie funkcjonowanie kredytu jest bardzo niedogodne dla przedsiębiorstw, toteż starają się one w miarę możliwości nie korzystać z kredytu płatniczego. W tym celu ubiegają się między innymi o pełne skredytowanie aktywów nadających się do finansowania, co jednak wobec zmiennego kształtowania się zobowiązań w spółdzielczości mleczarskiej nie jest wcale łatwe, zwłaszcza jeżeli się chce wyeli-

minować luzy finansowe, ku czemu zresztą zmierza duch nowych przepisów kredytowych.

IS A/8 w punkcie 54 i 57 zakłada, że omawiane zobowiązania należy przyjmować w wysokości przeciętnej. Wyliczenie tej przeciętnej w oparciu o stany bilansowe, a więc o stany na koniec miesiąca, byłoby powtarzaniem dawnych błędów, co uzasadniono wyżej. Są sugestie, aby ustalać dla spółdzielczości mleczarskiej przeciętne stany zobowiązań na podstawie sumy stanów na ultimo na przykład trzech dekad miesiąca, podzielonych przez trzy. Takie sugestie, aczkolwiek słuszniejsze od poprzednio wymienionej, są również błędne. Jeżeli bowiem stan zobowiązań na ultimo pierwszej dekady będzie się równał wartości dostaw tej jednej dekady, to już na ultimo drugiej zobowiązania wzrosną do stanu równego wartości dostaw wykonanych w obu dekadach, zaś na ultimo dekady trzeciej — wartości dostaw całych trzech dekad. Wyprowadzenie średniej arytmetycznej dałoby w rezultacie przeciętny stan zobowiązań (przy założeniu, że dzienne dostawy są równe) na koniec drugiej dekady, co w okresie pierwszych dwóch dekad powoduje w przedsiębiorstwach brak środków pieniężnych, zaś w trzeciej dekadzie stwarza luzy finansowe.

Należy tu zaznaczyć, że w powyższych wyliczeniach nie uwzględniono rozliczenia za dostawy wykonane w miesiącu ubiegłym ani też wydawanych bieżąco zaliczek, dla jaśniejszego przedstawienia sprawy. Należy nadto mieć na uwadze, że na skutek rozliczania w pierwszej dekadzie zobowiązań za cały miesiąc ubiegły, zapotrzebowanie w tym czasie na środki pieniężne bardzo silnie wzrasta. W rezultacie więc niedokredytowania w wyniku przyjmowania średniego stanu zobowiązań (na ultimo drugiej dekady), korzystanie z kredytu płatniczego w pierwszej dekadzie musi być zjawiskiem powszechnym. A samo to, że korzystanie z kredytu płatniczego powstaje właśnie na skutek niedokredytowania, a więc wbrew postanowieniom IS A/8 (punkt 105), wymaga zdecydowanego i najszybszego uregulowania tej sprawy.

W trzeciej dekadzie na skutek powstania luzów finansowych (posiadania wyższych zobowiązań od przeciętnego ich stanu) spółdzielczość mleczarska z zasady nie wykorzystuje kredytów bankowych, chociaż formalnie rzecz biorąc ma do tego prawo. Prawo to wykorzystuje w przypadku posiadania różnego rodzaju nieprawidłowości, o których wspomniano na wstępie niniejszego artykułu. W rezultacie ustawienie kredytowania w formie wyżej opisanej kredyt bankowy nie tylko nie eliminuje luzów finansowych w spółdzielczości mleczarskiej, ale może służyć i nieraz służy sprawie finansowania nieprawidłowości. Istnieje możliwość uwzględniania wspomnianych luzów finansowych przy ustalaniu zabezpieczenia kredytu na należności fakturowe (IS A/8 punkt 84c), co z punktu widzenia oddziaływania na przedsiębiorstwo przy pomocy kredytu jest słuszne, jednak ze względu na postępujące zmiany w stanach zobowiązań technicznie jest bardzo trudne do przeprowadzenia.

W takiej sytuacji oddział w Nakle postanowił, wykorzystując uprawnienia nadane dyrektorom oddziałów IS A/8 punkt 4,57 ustęp 3,84 c i 88, zastosować kredytowanie spółdzielczości mleczarskiej na nieco odmiennych od powszechnie przyjętych zasadach, a mianowicie:

- regulację kredytu na należności od odbiorców przeprowadzać w dniu 5, 15 i 25 każdego miesiąca,
- nie potrącać części nadwyżki zobowiązań wynikających z rozliczeń za mleko nie związanej z zabezpieczeniem kredytu normatywnego, od kredytu ponadnormatywnego,
- uwzględnić natomiast tę nadwyżkę (omówioną w punkcie b) przy ustalaniu zabezpieczenia kredytu na należności od odbiorców,

d) przeciętny stan zobowiązań związanych z dostawami mleka wyliczać osobno na ultimo każdego okresu 5, 15 i 25-dniowego, na podstawie kwartalnego planu skupu,

e) nie uwzględniać zobowiązań inkasowych związanych z dostawami innych materiałów (węgiel, druki, konwie itd.).

W takim systemie kredytowania istnieje wiele dodatkich stron, które najłatwiej uzasadnić na przykładzie jednej ze spółdzielni, a mianowicie:

Normatyw według planu wynosi 249/m
Fundusze własne w obrocie i pasywa stałe według planu = 0/m
Fundusze własne w obrocie i pasywa stałe rzeczywiste = 39/m
Wzrost funduszy własnych w kwartale według planu = 30/m.

Wobec tego środki normatywne do pokrycia zobowiązaniami i kredytem normatywnym na ultimo kwartału wynosić będą:

Normatyw	249/m
Fundusze własne w obrocie i pasywa stałe	69/m
Różnica do pokrycia	180/m

Planowany skup mleka na kwartał wynosi 940.000 litrów \times 2,20 zł (cena 1 litra mleka) = 2.068/m.

Przeciętny dzienny skup mleka (wartościowo) wynosi: 2.068/m : 90 dni = 23/m.

Wobec tego kredytowanie spółdzielni ustawiono następująco:

Przeciętny stan zobowiązań za mleko na dzień	Wartość pobranych zaliczek w gotówce i wyrobach gotowych	Stan zobowiązań netto	Środki normatywne do pokrycia zobowiązaniami	Nadwyżka zobowiązań do potrącenia od kredytu na należności	Granica kredytu normatywnego
5 115/m (5 x 23)	4/m	111/m	180/m	—	69/m
15 345/m (15 x 23)	12/m	333/m	180/m	153/m	—
5 575/m (25 x 23)	70/m	505/m	180/m	325/m	—

U w a g a: przy ustalaniu granicy kredytu normatywnego oraz nadwyżki zobowiązań do potrącenia przy ustalaniu zabezpieczenia kredytu na należności od odbiorców na ultimo pierwszego miesiąca kwartału i drugiego miesiąca kwartału, należy przyjąć środki normatywne do pokrycia zobowiązaniami w wysokości 200/m i 190/m — stosownie do planowanego wzrostu funduszy własnych w obrocie w ciągu kwartału.

Jak wynika z tabelki, przy regulacji kredytu na należności od odbiorców w dniu 5, kredytu dostawców nie należy uwzględniać, ponieważ w całości służy on pokryciu środków normatywnych. Zaznaczyć należy, że do dnia 5 nie należy udzielać spółdzielni kredytu normatywnego, gdyż do dnia 6 dofinansowuje się ona nierozliczonymi zobowiązaniami z ubiegłego miesiąca, znacznie przewyższającymi stan środków normatywnych, podlegających kredytowaniu. W okresie od dnia 6 spółdzielnia może na krótki okres czasu wykorzystać kredyt normatywny. Należy jednak mieć na uwadze fakt, że w okresie od dnia 6 do 10 spółdzielnia stopniowo likwiduje ubiegłomiesięczne zobowiązania w stosunku do dostawców mleka, a ponadto z każdym dniem

stan zobowiązań wzrasta o bieżące dostawy w przeciętnej wysokości 23/m. W rezultacie możliwość wykorzystywania kredytu normatywnego w omawianym przykładzie jest stosunkowo nieduża i krótkotrwała, niemniej jednak istnieje.

Zwracamy uwagę na nieodejmowanie przez oddział zobowiązań wynikłych z nierozliczonych dostaw ubiegłego miesiąca przy regulacji kredytu na należności od odbiorców w dniu 5, a to z tego właśnie względu, aby spółdzielnia mogła, poczynając już od dnia 6, likwidować wspomniane zobowiązania. W przypadku uwzględnienia tych zobowiązań spółdzielnia, wskutek niedokredytowania, nie mogłaby bez pomocy kredytu płatniczego uregulować ich. Przy następnych regulacjach kredytu na należności od odbiorców od zabezpieczenia tego kredytu ujmowane są zobowiązania w wysokości 153/m i 325/m, aby przy regulacji na dzień 5 następnego miesiąca znów nie potracąc nadwyżki luzów finansowych.

W podanym przykładzie uwidoczni się celowość porównywania wykorzystywanego kredytu na należności od odbiorców z jego prawidłowym zabezpieczeniem w dniach 5, 15 i 25, bowiem przy przeprowadzaniu tej manipulacji według stanu na przykład na ultimo miesiąca należałoby uwzględnić zobowiązania nie związane z pokryciem środków normatywnych i uruchomić niższy kredyt. Spowodowałoby to, poczynając od dnia 6 następnej dekady wystąpienie niedokredytowania, gdyż wobec spłacania zobowiązań zabezpieczenie kredytu na należności od odbiorców zwiększałoby się. Zachodziłaby więc potrzeba przeprowadzenia dodatkowej regulacji kredytu w dniu 5, przy czym nie należałoby uwzględniać przy niej omawianych luzów finansowych. Przejście więc na generalną zasadę dokonywania tych czynności w dniach 5, 15 i 25, zwłaszcza że istnieje analogiczna sytuacja w okresie połowy miesiąca (spółdzielnie od 16 — 20 wypłacają zaliczki w gotówce), wydaje się uzasadnione.

Niesposób jest rozważyć szczegółowo, w ramach niniejszego artykułu, wszystkie dodatnie i ujemne strony omówionego systemu. Niewątpliwie znajdują się zarówno jego zwolennicy, jak i przeciwnicy, którzy wysuwać będą takie czy inne argumenty. Z poważniejszych argumentów przemawiających za słusznością opisanego sposobu kredytowania spółdzielczości mleczarskiej należy wymienić:

— likwidację, a w każdym bądź razie, ze względu na przeważnie niższe kształtowanie się ponadnormatywnych stanów środków normowanych od stanu należności prawidłowych, większą likwidację luzów finansowych, co jest równoznaczne ze zwiększeniem możliwości oddziaływania na przedsiębiorstwo przy pomocy kredytu,

— możliwość większego oddziaływania przy pomocy kredytu na stany ponadnormatywne przedsiębiorstwa, co wynika z zasady nieuwzględniania kredytu dostawców od wartości środków ponadnormatywnych i w związku z tym ma wybitne znaczenie,

— usunięcie przyczyn powstawania niedokredytowania w pierwszej połowie miesiąca, w związku z czym ilość wypadków korzystania z kredytu płatniczego powinna się zmniejszyć,

— oddziaływanie przez system kredytowy na wykonanie planowanego skupu. Jeżeli bowiem planowany skup nie zostanie wykonany, spowoduje to zmniejszenie faktycznego stanu zobowiązań w stosunku do zastosowanego przy kredytowaniu przeciętnego ich stanu. W rezultacie więc niewykonania planu skupu nastąpić może, w tym systemie kredytowania, trudności finansowe, przekroczenie zaś tego planu przyczyni się do stworzenia dodatkowych rezerw finansowych,

— oparcie wyliczeń zobowiązań nie na podstawie wykonania w miesiącach ubiegłych, co jest niesłuszne ze względu na zachodzące zmiany cen mleka w okresie letnim oraz z uwagi na nasilenie dostaw w różnych kwartałach, ale właśnie na podstawie planu tego kwartału, w którym będzie się kredytować przedsiębiorstwo,

— wypadki powstania kredytu przeterminowanego i płatniczego świadczą o istnieniu rzeczywistych nieprawidłowości w odróżnieniu od stosowanego systemu, w którym wystąpienie tych kredytów może być również wynikiem niedokredytowania.

Do stron ujemnych tego systemu zaliczyć należy:

— wzrost czynności w związku z potrzebą dokonywania na początku kwartału lub wcześniej wyliczeń przeciętnych zobowiązań w stosunku do dostawców mleka na określone dni miesiący,

— eliminowanie nieprzeterminowanych zobowiązań fakturowych, wynikających z dostaw innych materiałów aniżeli mleko całkowicie z kredytowania. Innymi słowy wartość tych zobowiązań uznano za dodatkowe rezerwy, których nie należy uwzględniać przy ustalaniu zabezpieczenia kredytów bankowych. Czy podane wyżej zalety i minusy omówionego systemu kredytowania spółdzielczości mleczarskiej upoważniają oddziały do przeprowadzania zmian w kredytowaniu tej spółdzielczości, w stosunku do stosowanego obecnie powszechnie systemu, niech osądzą sami czytelnicy.

Z. Kosmar
B. Łusiak
Nakło

Uwagi o eksperymentalnym kredytowaniu jednostek handlowych

W ostatnim czasie dużo się mówi i pisze o konieczności zastosowania nowych form kredytowania handlu. W kilku województwach wprowadzono doświadczalne kredytowanie jednostek handlowych według odmiennych założeń niż to przewidziano w IS A/8, w celu wyrobienia poglądu jak zdają egzamin nowe zasady kredytowania w praktyce. W województwie bydgoskim do eksperymentu upoważniono kilka oddziałów, które przeprowadzają doświadczenia według systemu opisanego przez kol. Drużyńskiego w „Wiadomościach NBP” Nr 1/58. Z tego powodu nie będę powtarzał zasad doświadczalnego kredytowania, gdyż zainteresowani czytelnicy znajdują je we wspomnianych „Wiadomościach”, a przejdę do omówienia uwag, jakie nasunęły mi się w czasie kredytowania według tego systemu.

Przed wszystkim trzeba stwierdzić, że eksperymentalne kredytowanie jest dogodniejsze dla przedsiębiorstw i oddziałów przez swoją prostotę. Eliminuje się mniejszy lub większy wachlarz kredytów, a wprowadza się kredytowy rachunek bieżący, obok którego może istnieć ewentualnie kredyt na należności od odbiorców i — gdy istnieją ku temu przyczyny — zadłużenie przeterminowane. Eliminuje się również w związku z tym konieczność, przynajmniej w odniesieniu do części przedsiębiorstw, przeprowadzania dekadowych regulacji kredytu na należności od odbiorców oraz, o czym będzie mowa niżej, miesięcznych regulacji kredytu na skup w pionie CRS „Samopomoc Chłopska”.

Zagadnieniem wymagającym specjalnego omówienia jest ustalona w kredytowaniu doświadczalnym zasada spłacania

zadłużenia przeterminowanego z najbliższych wpływów. Rozważając je z punktu widzenia zabezpieczenia należności Banku trzeba się zgodzić, że dla Banku jest ono dogodne, gdyż spłacanie zadłużenia w pierwszej kolejności, w przeciwieństwie do uchwały Nr 527/55 Prezydium Rządu wyklucza ewentualność nieściągnięcia tego zadłużenia, a w każdym bądź razie stanowi przyczynek do szybszego jego ściągnięcia. Ale przecież kredyt przeterminowany, będący odpowiednikiem zadłużenia przeterminowanego, powinien być wykładnikiem istniejących w przedsiębiorstwie nieprawidłowości i powodować przez swoje okresowe — w dostosowaniu do okresowego istnienia nieprawidłowości — występowanie (drożej oprocentowane), odpowiednie oddziaływanie przedsiębiorstwa w kierunku jego zlikwidowania przez zlikwidowanie samej nieprawidłowości.

Nasuwa się zatem pytanie, czy wobec ustalenia zasady, że zadłużenie przeterminowane ma być spłacane w pierwszej kolejności, nie zdemobilizuje ona przedsiębiorstwa do likwidacji nieprawidłowości, bowiem zadłużenie to niewątpliwie zostanie względnie szybko spłacone i wskaźnik nieprawidłowości zniknie. Temu pytaniu można by przeciwstawić argument, że spłacenie zadłużenia przeterminowanego z najbliższych wpływów spowoduje ubytek środków pieniężnych w przedsiębiorstwie (chyba, że równocześnie zostaną usunięte nieprawidłowości, w wyniku których powstało zadłużenie przeterminowane) na skutek czego będzie musiało ono płacić kary za zwłokę dla swoich dostawców i w następstwie tego będzie się starało, przynajmniej w takim samym stopniu jak gdyby miało zadłużenie przeterminowane, sytuację finansową doprowadzić do równowagi. Inna rzecz czy nastąpi to drogą likwidacji samej nieprawidłowości, czy też drogą zwiększenia na przykład „innych pasywów”, od terminowości zapłaty których przedsiębiorstwo nie potrzebuje płacić żadnych kar, lub przez przekredytowanie, to jest wyższe od uzasadnionego wykorzystanie kredytu. Jednakże aspekt oddziaływania przy pomocy nacisku finansowego na przedsiębiorstwo pozostanie, co przy równoczesnym spłacaniu zadłużenia przeterminowanego z bieżących wpływów jest niewątpliwie dla Banku znacznym uprzywilejowaniem.

Jedną z innych dogodności w doświadczalnym kredytowaniu jest zapobieganie, przez samą istotę funkcjonowania rachunku bieżącego, maksymalnemu wykorzystywaniu kredytów przy równoczesnym utrzymywaniu wysokich stanów pieniężnych na rachunku rozliczeniowym, co w oparciu o przepisy IS A/8 często ma miejsce. Przedsiębiorstwa bowiem z różnych przyczyn (mała znajomość przepisów, zła orientacja w aktualnych płatnościach przedsiębiorstwa i stąd gromadzenie pieniędzy na rachunku rozliczeniowym „na wszelki wypadek”, odległość przedsiębiorstwa od Banku itp.) starają się maksymalnie wykorzystywać przyznane limity i w rezultacie tego bez potrzeby przechowują środki na rachunku rozliczeniowym. Można powiedzieć, że nie raz po to korzystają z części (oprocentowanego przecież) kredytu, aby bez widocznej potrzeby gromadzić środki pochodzące z tego kredytu na swoim rachunku. Funkcjonowanie rachunku bieżącego zapobiega powstawaniu omówionej nieprawidłowości, ponieważ przedsiębiorstwo będąc jedynie ograniczone limitem zadłużenia w tym rachunku, nie potrzebuje tworzyć jakichś rezerw na rachunku rozliczeniowym, którego nie posiada, na pokrycie takich czy innych płatności, a tworzy ewentualnie rezerwę nie wykorzystując maksymalnego zadłużenia w samym rachunku bieżącym. Omówiona więc nieprawidłowość przy kredytowaniu w rachunku bieżącym zaistnieć nie może.

Wymaga również omówienia inne zagadnienie dotyczące środków płatniczych. Chodzi mianowicie o wpływy dnia bieżącego. W systemie obecnie obowiązującym wpływy

przedsiębiorstwa zaliczane są na rachunek rozliczeniowy, z którego mogą być wykorzystane dopiero w dniu następnym. Innymi słowy pieniądze wpływające w bieżącym dniu na rachunek rozliczeniowy przedsiębiorstwa nie mogą dla niego „pracować” w dniu ich wpływu do Banku. Przy kredytowaniu w ramach rachunku bieżącego wpływów tych również nie można zużytkować na pokrycie płatności wobec innych kontrahentów, ale wobec Banku wpływy te (na rachunku bieżącym) automatycznie powodują zmniejszenie zadłużenia przedsiębiorstwa z tytułu kredytu i w rezultacie „pracują” na korzyść zmniejszenia kosztów odsetek od kredytu, przyczyniając się w taki sposób do przyspieszenia obiegu środków obrotowych (należności, sum pieniężnych w drodze) o jeden dzień.

Zaznaczyć tu trzeba, że w następstwie takiego funkcjonowania rachunku bieżącego przedsiębiorstwa dochody Banku muszą się zmniejszyć. Wynika to z faktu, że wpływy przedsiębiorstwa na rachunek rozliczeniowy z bieżącego dnia pozostawały nie wykorzystane, co zmuszało przedsiębiorstwo do wykorzystywania wyższego kredytu przynajmniej w wysokości tych jednodniowych wpływów. W systemie kredytowania w rachunku bieżącym wpływy dnia bieżącego, jak wspomniano wyżej, powodują automatycznie zmniejszenie obliża i tym samym automatycznie przyczyniają się do zmniejszenia dochodów bankowych, to jest odsetek.

Autor niniejszego artykułu stoi na stanowisku, że mimo takiego stanu rzeczy system kredytowania w rachunku bieżącym jest słuszny, ponieważ przedsiębiorstwo nie otrzymuje od Banku odsetek od stanu rachunku rozliczeniowego, Bank zaś pobiera odsetki od kredytu. Równocześnie jednak niesposób jest kwestionować celowości posiadania stanów na rachunku rozliczeniowym, jak wspomniano wyżej, w wysokości wpływów jednodniowych, gdyż posiadanie to jest niezależne od woli przedsiębiorstwa i nie stanowi ono nieprawidłowości. Jak z tego wynika przedsiębiorstwo musi posiadać określone stany na rachunku rozliczeniowym i, rzecz jasna, na sfinansowanie tych stanów korzystać z kredytu bankowego (na należności fakturowe, normalnego) równocześnie nie mogące dysponować tymi środkami (wpływami dnia bieżącego) i nie pobierając żadnych odsetek z tego tytułu.

Niewątpliwie powszechne wprowadzenie systemu kredytowania w rachunku bieżącym spowoduje gorące dyskusje na temat konieczności skrócenia dla przedsiębiorstw prawidłowego cyklu obiegu należności o jeden dzień jak i skrócenie o jeden dzień wskaźnika w dniach dla normatywu „sumy pieniężne w drodze”. Będzie to zależne od poglądu na sprawę „pracowania” wpływów dnia bieżącego na korzyść przedsiębiorstwa. Bez wątpienia wpływy te będą powodowały zmniejszenie zadłużenia wobec Banku, z drugiej jednak strony przedsiębiorstwo nie będzie mogło (w dniu wpływu) nimi dysponować. Kwestia jaki pogląd jest słuszny jest na razie sprawą otwartą.

W odniesieniu do formy kwartalnego wniosku kredytowego przedsiębiorstwa wypada podkreślić konieczność uzupełnienia go rubrykami służącymi dla ujęcia wielkości przychodów i rozchodów kredytowanych wartości. Rubryki te niewątpliwie byłyby bardzo pomocne przy wyliczaniu nieprzeterminowanych zobowiązań fakturowych i dostaw niefakturowanych — od zakupu materiałów i towarów oraz sum pieniężnych w drodze i należności — od sprzedaży towarów.

Szczególnie potrzeba ich występuje w jednostkach handlu detalicznego, dokonujących, jak wiadomo, obok sprzedaży gotówkowej (sumy pieniężne w drodze) również i sprzedaży bezgotówkowej (należności), a nadto sprzedaży ratulnej. Zachodzi w związku z tym potrzeba podzielenia sprzedaży

na jej poszczególne rodzaje, gdyż to warunkuje prawidłowe ustalenie przeciętnych stanów środków podlegających kredytowaniu. Wobec braku wspomnianych rubryk zachodzi potrzeba przeprowadzania skomplikowanych wyliczeń, co z reguły utrudnia przedsiębiorstwu i oddziałowi należyte opracowanie wniosku kredytowego.

Oddział w Nakle objął kredytowaniem doświadczalnym PZGS, PSS i GS. Dla PZGS utrzymano rachunek kredytu na należności od odbiorców, ze względu na dość duże wahania w stanie należności; wypośredkowanie ich stanu wobec znacznych wahań spowodować by mogło w niektórych przypadkach niewykorzystywanie limitu, a w innych wyższe zapotrzebowanie na kredyt od ustalonego limitu i w wyniku tego powstanie trudności finansowych. Dodatkowym argumentem przemawiającym za potrzebą utrzymania wymienionego przed chwilą rachunku dla PZGS było korzystanie przez tę jednostkę z kredytu na pełen stan należności od odbiorców, który jak wiadomo, w zależności od sytuacji płatniczej odbiorców, wykazuje także znaczne wahania. Dla pozostałych jednostek (handel detaliczny) należności skredytowano w ramach rachunku bieżącego wychodząc z założenia, że stan ich nie wykazuje tak poważnych wahań, jak to ma miejsce w jednostce hurtowej.

Dla PZGS i PSS zostały ustalone limity; dla GS „Samopomoc Chłopska” liczby kontrolne. Wypada dodać, że ustalenie liczb kontrolnych dla GS „Samopomoc Chłopska” wynikało nie tyle z właściwie prowadzonej gospodarki środkami obrotowymi przez te jednostki, ile ze względu na poważne wahania w stanie należności i zapasów towarów w działalności skupu. Obroty bowiem tej działalności zależne są od sezonu, przy czym zachodzą przypadki, że początek kwartału to martwy sezon, podczas gdy koniec kwartału jest okresem największego nasilenia skupu. Z tego powodu wyprowadzanie średniej arytmetycznej w kwartalnym wniosku kredytowym i ustalanie sztywnego limitu byłoby niesłuszne. Z drugiej jednak strony stosowanie kredytowania w ramach liczby kontrolnej stwarza niebezpieczeństwo nadmiernego i nieuzasadnionego wykorzystywania kredytu, a co najważniejsze praktycznie wytrąca Bankowi możliwość jakiegokolwiek oddziaływania na przedsiębiorstwo przy pomocy kredytu, a więc pozbawia Bank zasadniczego oręża. Przedsiębiorstwo bowiem, mając możliwość dysponowania kredytem do wysokości swoich potrzeb sfinansuje również wszelkie nieprawidłowe potrzeby w następstwie czego nie będzie odczuwało żadnych ujemnych skutków finansowych, wynikających z trudności płatniczych, co doprowadzić może do zmniejszenia zainteresowania koniecznością likwidacji niekredytowanych, z uwagi na przyczyny powstania lub jakość aktywów.

W przypadku powstania zadłużenia przeterminowanego (co w przedsiębiorstwach kredytowanych w ramach liczby kontrolnej może nastąpić po przeprowadzeniu kwartalnej kontroli zabezpieczenia kredytu, z zastrzeżeniem, że na-

leżności kredytowane są w rachunku bieżącym), przedsiębiorstwo może dać dyspozycję na pokrywanie bieżących potrzeb, zaś samo zadłużenie zostanie spłacone najbliższymi wpływami. Skutek jest taki, że przedsiębiorstwo nie odczuje ujemnych skutków wynikających z ograniczenia regulowania zobowiązań, gdyż takie ograniczenie nie może być zastosowane i to niezależnie od tego czy nieprawidłowości, wynikiem których powstało zadłużenie przeterminowane, zostały usunięte czy nie. W rezultacie ustalenie liczby kontrolnej jest równoznaczne z kredytowaniem bez ograniczeń nie zawsze uzasadnionych potrzeb przedsiębiorstwa co może być stosowane jedynie w wyjątkowych przypadkach. Nie powinno natomiast być z reguły (jak to uczynił oddział) stosowane w jednostkach GS „Samopomoc Chłopska”, bowiem w tych jednostkach występują różne i nieraz dość poważne nieprawidłowości co, obok niskich funduszy własnych w obrocie posiadanych przez spółdzielnie, może spowodować zamrożenie kredytu w nieprawidłowych aktywach. Dlatego wydaje się słuszny postulat, którego zwolennikami są zainteresowani pracownicy oddziału i sam autor tego artykułu, aby działalności skupu w jednostkach GS kredytować na dotychczasowych zasadach w ramach rachunku 31/3 w tym celu, aby pozostałą działalność tych jednostek móc kredytować w ramach sztywnego limitu ustalonego dla rachunku bieżącego.

Należałoby jeszcze wspomnieć kiedyś ze stosunkowo małym ryzykiem Bank może podjąć kredytowanie przedsiębiorstwa w ramach liczby kontrolnej. Otóż jeżeli założymy, że wszystkie aktywa nadające się do kredytowania zostaną prawidłowo pokryte funduszami własnymi przedsiębiorstwa i zrównanymi z własnymi, a także zobowiązaniami powszechnie związanymi z kredytowaniem aktywów oraz kredytami bankowymi, pozostaną aktywa niekredytowane i niebiorące udziału w kredytowaniu pasywa. Jeżeli wartość wspomnianych pasywów będzie większa aniżeli wspomnianych aktywów, różnica musi znaleźć odzwierciedlenie na rachunku rozliczeniowym (lub w „niedokredytowaniu” w rachunku bieżącym). W takim przypadku sytuacja płatnicza przedsiębiorstwa musi być dobra i ustalenie liczby kontrolnej nie grozi nadmiernym, nieuzasadnionym wykorzystaniem kredytu. Podjęcie kredytowania w tej sytuacji w ramach liczby kontrolnej obok obserwacji, jak przebiegają rozliczenia z tytułu niekredytowanych aktywów i nie biorących udziału w kredytowaniu pasywów, przedstawia stosunkowo małe ryzyko. Kredytowanie w liczbie kontrolnej przedsiębiorstw mających wyższe wyżej wymienione aktywa od pasywów niemal zawsze będzie powodowało nadmierne wykorzystywanie kredytu w stosunku do jego zabezpieczenia, a więc kredytowanie na tych warunkach takich przedsiębiorstw raczej nie powinno być podejmowane.

Z. Komar
Nakło

Od redakcji

Redakcja zwraca się z apelem do Kolegów i Koleżanek zatrudnionych przy czynnościach operacyjno-rachunkowych Banku o nadsyłanie swoich uwag i doświadczeń z pracy zawodowej. Bardziej interesujące listy czy opracowania z tego zakresu czynności będą publikowane na łamach Wiadomości NBP.

Pozwoli to na większe zainteresowanie naszym wydawnictwem szerszego kręgu pracowników Narodowego Ban-

ku Polskiego. Dzielcie się swoimi własnymi, nieraz może drobnymi usprawnieniami w pracy zawodowej a przez fakt publikacji doświadczenia Wasze będziemy przynosić na inne oddziały Banku. Chcemy, aby Wiadomości NBP nie tylko rozwijały myśl ekonomiczną na terenie Banku, lecz również, aby kształciły dobrych organizatorów i techników bankowych. Oczekujemy Waszych wypowiedzi i uwag o operacyjno-rachunkowych czynnościach Banku.

Czy fundusz interwencyjny daje efekt ekonomiczny w każdym przedsiębiorstwie przemysłu terenowego

Okręg łódzki, jako główny ośrodek przemysłu włókienniczego, uważany jest za teren, gdzie występuje pewien niedobór rąk do pracy. Nie dotyczy to jednak małych miast i miasteczek, które nie mają dogodnego połączenia z ośrodkami przemysłowymi. W takich miejscowościach zachodzi konieczność aktywizacji życia gospodarczego. Zadanie to w tym kierunku przejął głównie przemysł terenowy, korzystając z pomocy funduszu interwencyjnego, przyznawanego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Przedsiębiorstwa te uruchamiają nowe zakłady pracy, zatrudniając w nich przede wszystkim kobiety poszukujące pracy.

Rozbudowa zakładów pracy poszła głównie w kierunku organizowania produkcji konfekcji lekkiej, produkcji kołder, obuwia skózanego i filcowego itp.

Pobudowano przeważnie z uzyskanych funduszy obzerne baraki, zakupiono niezbędne maszyny, przeszkolono pracowników i rozpoczęto produkcję. Główne nasilenie tej akcji przypadało na drugie półrocze 1957 roku. Sprzedaż pierwszych partii wyrobów gotowych przypadała w okresie października, listopada i grudnia 1957 roku, w których to miesiącach występował poważny niedobór masy towarowej. Odbiorcy szukali sami źródeł zaopatrzenia. Przyjeżdżali na miejsce i zabierali produkcję w każdej ilości, nie zwracając większej uwagi na fason czy kolor.

Nie zachodziła też potrzeba zawierania umów z odbiorcami, ani też konieczność uprzedniego uzupełniania produkcji z zamawiającym. Sytuacja na odcinku zbytu zmieniła się jednak radykalnie w pierwszych miesiącach 1958 roku. Konsumenci zaczęli kupować tylko takie artykuły, które odpowiadały ich wymogom. Zaczęli domagać się odpowiednich fasonów, uszytych z materiałów o modnych kolorach. Odbiorcy przestali szukać gorączkowo towarów. Zaczął się normalny handel, oparty na prawie podaży i popytu. Detaliści zaczęli brać tylko towar dobrze wykonany.

Wówczas okazało się, że niektóre zakłady produkcyjne nowootwarte przez przemysł terenowy nie zdały egzaminu. Magazyny tych przedsiębiorstw zaczęły wykazywać coraz większy stan zapasów wyrobów gotowych, na które nie reflektowali odbiorcy.

Stan tych zapasów stale się powiększa i w niektórych zakładach dochodzi już do wartości kilkuset tysięcy złotych. Oczywiście nie we wszystkich przedsiębiorstwach jest taka niepokojąca sytuacja, ale prawie we wszystkich zakładach takie zapasy już się nagromadziły w większym czy też mniejszym rozmiarze. Główna przyczyna tego tkwi w tym, że przemysł terenowy chociaż należy do przemysłu wielobranżowego, to ma jednak dominujące kierunki produkcji, jakimi są przeważnie branża metalowa i drzewna. Mając ograniczony limit zatrudnienia pracowników administracyjnych angażują przeważnie fachowców z tych branż, które decydują o wykonaniu planów. Są to więc fachowcy z branży metalowej czy drzewnej, mało znający się na technologii produkcji konfekcyjnej czy skórzanej. Przy takim ustawieniu dyrekcja przeważnie zajmuje się produkcją podstawową, a mniej uwagi zwraca na produkcję dodatkową, uzupełniającą. Ponadto same zakłady produkujące konfekcję czy artykuły skórzane znajdują się przeważnie w odrębnych budynkach często daleko położonych od siedziby dyrekcji.

Kierownik takiego zakładu nie zawsze pierwszorzędny fachowiec dba o to, aby zatrudnieni wykonali normy

i mieli stale ciągłą pracę. Mniej interesuje się atrakcyjnością produkcji oraz nie troszczy się o zbyt takiej produkcji, ponieważ ten odcinek należy do kierownika zbytu przedsiębiorstwa. Przy takim układzie, jeżeli przedsiębiorstwo ma dobrych fachowców i sprężyste kierownictwo wszystkie zakłady pracują właściwie i zbyt produkcji nie następuje trudności. Jeżeli jednak jest inaczej, przedsiębiorstwa nie spełniają swoich zadań.

Na poparcie tych uwag można przytoczyć konkretne przykłady. Głowińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, korzystające z funduszu interwencyjnego zatrudniało w dziale konfekcji 137 osób, z tego stałych pracowników pracujących w zakładzie było 68, a pracujących chałupniczo 69. W magazynie tego przedsiębiorstwa do połowy kwietnia nagromadziło się konfekcji niechodliwej o wartości 400.000 złotych. Są to komplety treningowe, ogrodniczki, plażówki, bluzki damskie, kaftaniki flanelowe, sukienki dziecięce, ubrania robocze itp. Przedsiębiorstwo nie sporządza bieżąco kalkulacji, nie stara się o szybkie zatwierdzenie cen.

Rawsko-Mazowieckie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Rawie Mazowieckiej nagromadziło już takich zapasów na sumę około złotych 700.000. Są to przeważnie buty filcowe z filcu kolorowego, na które brak odbiorców. Towar ten jest już poważnie zabrudzony, wygnieciony i pomięty. Są tu też koszule, fartuchy, poszewki itp. W zakładach tych zatrudnionych jest 114 stałych pracowników i 52 chałupników.

W Sieradzkich Zakładach Przemysłu Terenowego nagromadziło się ostatnio obuwia o wartości około złotych 450.000. Najpoważniejszą pozycję stanowi tu obuwie przemysłowe o wartości około złotych 320.000, które może być upłynnione dopiero jesienią. W przedsiębiorstwie tym dział skórzany zatrudniał 140 osób, w tym 133 chałupników.

W Poddębickim Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego w Poddębicach są już w magazynie teczki z wadami produkcyjnymi o wartości około złotych 110.000. W przedsiębiorstwie tym w zakładach produkujących konfekcję i obuwie jest zatrudnionych 178 osób, w tym chałupników 121. Podane niektóre typowe przykłady wskazują, że nie wszędzie fundusz interwencyjny daje właściwe efekty ekonomiczne. Jeżeli się weźmie pod uwagę ilość osób zatrudnionych w poszczególnych zakładach konfekcyjnych oraz zdolności produkcyjne takich zakładów, to przy niewłaściwej czy nieumiejętnej produkcji zamrozi się poważne kwoty w zapasach niechodliwych. Należałoby wobec tego przeanalizować dokładnie przyczyny gromadzenia się produkcji gotowej w takich zakładach oraz zorganizować tak zakłady produkcyjne, aby nadwyżka rąk roboczych była wykorzystana umiejętnie i celowo.

Analizę taką powinien stale przeprowadzać wojewódzki zarząd przemysłu. Nie może też na to spokojnie patrzeć samodzielny oddział zatrudnienia przy prezydium wojewódzkiej rady narodowej.

Również NBP przez właściwą politykę kredytową powinien oddziaływać w kierunku dostosowania produkcji do potrzeb rynku miejscowego.

Scentralizowana czy zdecentralizowana kontrola rozliczeń międzyoddziałowych

Jednym z najważniejszych celów systemu rozliczeń międzyoddziałowych jest niewątpliwie przyspieszenie rotacji środków obrotowych. Im więc organizacja i kontrola tych rozliczeń będzie lepsza, sprawniejsza, tym większa będzie gwarancja, że cel zostanie w pełni osiągnięty. Z drugiej strony niewłaściwa organizacja i kontrola tych rozliczeń może spowodować nie tylko perturbacje i szkody materialne w gospodarce narodowej, ale również stać się polem do nadużyć w Banku.

Prawidłowa i sprawna organizacja oraz kontrola rozliczeń międzyoddziałowych powinna odpowiadać następującym warunkom:

- 1) jak najprostszy i najmniej pracochłonny sposób wykonywania poszczególnych operacji,
- 2) dotarcie zlecenia (awizu), będącego przedmiotem rozliczeń, do miejsca przeznaczenia (oddziału B) w jak najkrótszym czasie,
- 3) jak najszybsze stwierdzenie, czy awiz wysłany i księgowany przez oddział A został w terminie normalnych dni pocztowych (bez opóźnień) przejęty przez właściwy oddział B i prawidłowo i jednobrzmiąco zaksięgowany, to jest na właściwym koncie i w kwocie identycznej z kwotą księgowaną przez oddział A,
- 4) możliwość ujawnienia i odpowiedniego skorygowania każdej ewentualnie omyłki w jak najkrótszym czasie od chwili jej powstania.

Czy obowiązujący w tej chwili w NBP system rozliczeń międzyoddziałowych odpowiada w pełni powyższym założeniom? Sądząc po ilości projektów usprawnieniowych, nadesłanych w tej sprawie do Centrali na przestrzeni ostatnich lat, wydaje się że nie. Większość z tych projektów dotyczyła przede wszystkim zagadnienia decentralizacji kontroli rozliczeń międzyoddziałowych, a więc decentralizacji zagadnienia będącego istotą obecnego systemu rozliczeń.

Jak wiadomo kontrola rozliczeń międzyoddziałowych w Narodowym Banku Polskim była i jest scentralizowana. Obecnie w zakresie rozliczeń międzywojewódzkich (konta 230 i 231) w Zakładzie Rachunkowości Zmechanizowanej przy Centrali, zaś w zakresie rozliczeń wojewódzkich (konta 232 i 233) — w poszczególnych oddziałach wojewódzkich. Kontrola ta — zarówno w ZRR jak w oddziałach wojewódzkich — opiera się na jednolitych na ogół zasadach i przeprowadzana jest na podstawie otrzymywanych z oddziałów zestawieniach awizów wysłanych oraz zestawieniach awizów otrzymanych. Różnice pomiędzy Centralą a oddziałami wojewódzkimi występują jedynie w metodzie kontroli z uwagi na stosowanie przez Centralę maszyn elektromechanicznych.

System kontroli rozliczeń międzyoddziałowych w Narodowym Banku Polskim, aczkolwiek zawsze scentralizowany, przechodził na przestrzeni ubiegłych lat różne fazy rozwoju. Czyniono w tym czasie próby, które ostatecznie doprowadziły do obecnie stosowanego systemu.

Obiektywnie należy stwierdzić, że system ten zdał egzamin. Pozwolił on bowiem nie tylko uporządkować rozliczenia międzyoddziałowe po ich załamaniu się w roku 1950, ale dał również możliwość corocznego uzgodnienia i rozliczenia obrotów międzyoddziałowych. Ponadto sprowadził on rozliczenia międzyoddziałowe do problemów, które w porównaniu z innymi zagadnieniami bieżącej już niemal automatycznie,

Osiągnięte wyniki nie pozostały oczywiście bez wpływu na negatywną ocenę nadsyłanych do Centrali projektów usprawnieniowych, o których była mowa powyżej. Dalszą przyczyną negatywnej oceny odnośnych projektów były również między innymi trudności personalne z jakimi walczyły w swoim czasie oddziały operacyjne oraz ich nie wystarczający jeszcze poziom odpowiedzialności. Jednym słowem przerzucenie całkowitej kontroli rozliczeń na oddziały uważano za przedwczesne i dość ryzykowne. O ile chodzi o problem opłacalności, to w zasadzie nie był on brany pod uwagę.

Obecnie jednak — po przejściu Zakładu Rachunkowości Zmechanizowanej na rozrachunek gospodarczy — kalkulacja kosztów przeprowadzona przez ten Zakład wykazała, że cena usług z tytułu samej tylko kontroli rozliczeń międzywojewódzkich kształtuje się bardzo wysoko, gdyż wynosi około złotych 250 tysięcy miesięcznie. Zachodzi więc słuszne pytanie, czy ponoszenie przez Bank tak wysokich kosztów jest w tej chwili uzasadnione i czy nie zaistniały w międzyczasie warunki, które przemawiałyby za rewizją podjętych w swoim czasie postanowień. Wydaje się, że tak wysokość ponoszonych kosztów jak i zmiana warunków, które spowodowały w przeszłości negatywną ocenę nadesłanych projektów usprawnieniowych nie tylko nakazuje ale i zmusza do szukania takich rozwiązań, które przy założeniu również skutecznej kontroli jak obecna byłyby jednak znacznie ekonomiczniejsze.

Należałoby się więc zastanowić, czy proponowana wielokrotnie pełna decentralizacja kontroli rozliczeń przyniosłaby pożądane efekty.

Jak już zaznaczono wyżej przyczyny przemawiające w swoim czasie przeciwko niej wydają się w tej chwili nie istnieć. Niezaprzeczalny jest bowiem fakt stabilizacji kadr oraz stały wzrost wyrobienia zawodowego i poczucia odpowiedzialności wśród pracowników aparatu bankowego. Niewątpliwie do koncepcji pełnej decentralizacji kontroli rozliczeń musiano by podejść bardzo ostrożnie i uwzględnić wszelkie mogące wystąpić trudności. Obawy jednak niektórych oddziałów wojewódzkich, że zagadnienie kontroli rozliczeń mogłoby być traktowane przez oddziały terenowe z uwagi na ich operacyjny charakter pracy i mniejsze nastawienie na czynności kontrolne — jako zagadnienie drugoplanowe, wydają się płonne. Są one niewątpliwie wynikiem obserwacji dotychczasowej pracy oddziałów na odcińku rozliczeń międzyoddziałowych. Że zagadnienie to traktowane jest niestety przez liczne może oddziały jako zagadnienie drugoplanowe, jest bezsporne. Wynika to jednak stąd, że oddziały operacyjne, nie posiadając w obecnej chwili urządzeń analitycznych do kont rozliczeń w drodze, nie są w ogóle zainteresowane w kontroli i likwidacji otwartych pozycji. Wina za taki stan rzeczy leży więc nie tyle po stronie oddziałów, ile raczej w samym systemie kontroli, który jako scentralizowany nie zawiera żadnych bodźców dla oddziałów w zakresie:

- a) terminowości wykonania awizów i,
- b) prawidłowości ich sporządzania itp.

Dalszą ujemną cechą stosowanego w tej chwili systemu rozliczeń międzyoddziałowych jest również to, że kontrola wykonania zleceń następuje wyłącznie na szczeblu jednostki nadrzędnej, to znaczy przez oddziały wojewódzkie lub Centralę, w zależności od rodzaju rozliczeń (wojewódzkie czy międzywojewódzkie). Sprawia to, że oddział A wysyłając zlecenie nie interesuje się już więcej jego losem.

Tego rodzaju praktykę uznać należy za niesłuszną, gdyż nie kto inny tylko oddział A jest i powinien być przede wszystkim zainteresowany w tym, czy zlecenie jakie wydał, zostało wykonane. Wydaje się, że wykonywanie tej kontroli przez oddziały przyspieszyłoby niewątpliwie samą kontrolę, co z kolei nie pozostałoby bez wpływu na prawidłowy przebieg rozliczeń.

Są to jednak wszystko motywy uzasadniające wyłącznie merytoryczną stronę zagadnienia. Zastanówmy się zatem czy i jakie korzyści materialne dałaby ewentualna decentralizacja kontroli rozliczeń, gdyż przede wszystkim te korzyści powinny odegrać decydującą rolę przy podejmowaniu ewentualnych decyzji.

Koszty scentralizowanej kontroli rozliczeń międzywojewódzkich są nam znane. Wynoszą one, jak już zaznaczono, około złotych 250 tysięcy miesięcznie. Koszty kontroli rozliczeń wojewódzkich zamykają się natomiast w granicach 1—4 etatów na oddział wojewódzki, to znaczy w sumie około 35 etatów. Przyjmując orientacyjnie wynagrodzenie jednego pracownika w wysokości złotych 1.300.—miesięcznie, stwierdzić należy, że koszt tej kontroli wynosi prawdopodobnie około złotych 45.500.—miesięcznie. Ogólne więc koszty scentralizowanej kontroli rozliczeń międzyoddziałowych sięgają kwoty złotych 300 tysięcy miesięcznie, co według stawki przyjętej w naszych rozważaniach stanowi równowartość 230 etatów.

Niewątpliwie w wyniku decentralizacji kontroli rozliczeń nastąpiłby w poszczególnych oddziałach pewien wzrost czynności. Wysokość tego wzrostu zależna byłaby od wielkości oddziału, jego powiązań z innymi oddziałami i liczby awizów wysyłanych i otrzymanych. Przypuszczać jednak należy, że przewidywany wzrost czynności byłby w większości oddziałów nieznaczny i nie wymagałby dodatkowych etatów. Natomiast musiałyby być prawdopodobnie zwiększone ilości etatów w oddziałach większych, do jakich zaliczyć należy przede wszystkim oddziały miejskie w miastach wojewódzkich. Przyjmując w naszych rozważaniach, że nawet 30% ogólnej liczby oddziałów wymagałoby zwiększenia ilości etatów, to licząc przeciętnie jeden etat na oddział, wynosiłoby to w sumie około 120 etatów, czyli w złotych około złotych 156 tysięcy. Oszczędność zatem, jaką uzyskano by w wyniku decentralizacji kontroli rozliczeń, wynosiłaby po uwzględnieniu ewentualnego wzrostu kosztów rzeczowych jak kontówki, wyciągi itd., około złotych 100 do 120 tysięcy. Aczkolwiek wyliczenia powyższe są czysto teoretyczne, nie odbiegają one prawdopodobnie wiele od rzeczywistości. Jedno jest w tym pewne, że oszczędności byłyby bezsporne i dość znaczne.

W wyniku powyższych rozważań należy przyjąć, że decentralizacja kontroli poza usprawnieniem czynności w pionie operacyjno-rachunkowym przyczyniłaby się do wyzwolenia pewnej liczby etatów w oddziałach wojewódzkich i Centrali i do znacznej obniżki wydatków rzeczowych. Byłaby ona zatem słuszną i jak najbardziej celową. Za jej wprowadzeniem przemawia również fakt coraz większego usamodzielniania się oddziałów operacyjnych.

Opierając się na fakcie, że system zdecentralizowanych rozliczeń międzyoddziałowych polegałby na systemie „każdy z każdym”, rozwiązanie omawianego zagadnienia mogłoby być przykładowo następujące:

I. Zasady ogólne

1. Kontrolą zdecentralizowaną objęte są zarówno rozliczenia międzywojewódzkie jak i wojewódzkie.

2. Kontroli rozliczeń dokonują bezpośrednio oddziały w sposób następujący:

każdy oddział wysyłający (A) kontroluje wykonanie własnych zleceń uznaniowych i obciążeniowych w oddziale

otrzymującym (B) w y ł ą c z n i e na podstawie wysyłanych wzajemnie dziennych wyciągów z rachunku oddziału korespondenta.

II. Sposób przeprowadzania rozliczeń międzyoddziałowych

3. Operacje międzyoddziałowe księgowane są na jednym tylko koncie (na przykład: 230).

4. W ramach powyższego konta oddziały prowadzą oddzielne rachunki bieżące dla każdego oddziału, z którym przeprowadzają operacje. Rachunki te prowadzone są na formularzach 4312 lub 4315, z zastosowaniem odpowiednich wyciągów.

5. Zapisy na rachunkach bieżących oddziałów dokonywane są (zarówno w oddziale wysyłającym jak i otrzymującym) ogólnymi sumami awizów i to w zasadzie w dniu wysłania lub otrzymania awizów.

6. Wyciągi, obejmujące zapisy z tytułu awizów wysyłanych (uznaniowych i obciążeniowych) wysyłane są z reguły w dniu następnym po wysłaniu awizu.

III. Kontrola rozliczeń międzyoddziałowych

7. Kontrola rozliczeń międzyoddziałowych wykonywana jest przez oddziały w formie:

a) stałego śledzenia ciągłości numeracji kontrolnej otrzymanych awizów oraz śledzenie terminowości rozliczeń,

b) spunktowania otrzymanych wyciągów z kartami księgowymi odnośnych oddziałów.

8. Kontrola ciągłości numeracji kontrolnej — oddzielna dla każdego oddziału — prowadzona jest na kartach księgowych właściwych oddziałów.

9. Numery awizów w y s ł a n y c h (własnych) wpisywane są na kartach księgowych w rubryce „Nr dowodu”, zaś numery awizów o t r z y m a n y c h (obcych) — w rubryce „Treść” (F-4315) lub „Symbol operacji” (F-4312).

10. Numerację kontrolną — wspólną dla awizów uznaniowych i obciążeniowych — rozpoczynają oddziały wysyłające (A) od numeru 1 i kontynuują ją do numeru 100. Po dojsciu do numeru 100 rozpoczynają numerację ponownie od Nr 1.

11. Numer kontrolny awizu wysłanego nadaje — na podstawie karty księgowej — pracownik sporządzający awizy.

12. Ciągłość numeracji otrzymanych awizów sprawdzana jest w oddziale otrzymującym (B) przed rozpracowaniem awizów otrzymanych. Sprawdzenie dokonywane jest na podstawie karty księgowej danego oddziału wysyłającego.

13. Brak ciągłości numeracji otrzymanych awizów reklamowany jest niezwłocznie w oddziale wysyłającym.

14. Kontrolę prawidłowości wzajemnych księgowania oraz kontrolę wykonania zleceń przeprowadzają oddziały na podstawie wysyłanych wzajemnie dziennych wyciągów.

Kontrola ta dokonywana jest drogą wzajemnego spunktowania (odhaczenia) poszczególnych pozycji wyciągu z pozycjami figurującymi na karcie księgowej danego oddziału. Kontroli podlegają nie tylko obroty ale również prawidłowość wyprowadzonego salda.

15. Kontrola wyciągów dokonywana jest obowiązkowo w dniu ich otrzymania.

W przypadku niezgodności otrzymanego wyciągu z kartą księgową powstała różnica jest niezwłocznie reklamowana.

Przykład powyższy nie jest oczywiście jedynym rozwiązaniem technicznym, możliwym do realizacji. Wydaje się jednak, że w zasadzie odpowiada on podanym na wstępie założeniom.

Zrozumiałą jest rzeczą, że zmiany dotychczasowego syste-

mu rozliczeń nie można i nie należałoby dokonywać z dnia na dzień. Aczkolwiek bowiem sama koncepcja pełnej decentralizacji kontroli rozliczeń wydaje się całkowicie słuszną, to jednakże jej realizacja niewłaściwie przygotowana mogłaby zagadnienie to z miejsca zdyskredytować. Zauważyć należy, że udanie się eksperymentu pełnej decentralizacji kontroli rozliczeń i jej opłacalność zależeć będzie od przyjętych rozwiązań technicznych. Im rozwiązania te będą prostsze, mniej pracochłonne, tym większa będzie gwa-

rancja, że zamierzony cel zostanie osiągnięty. Wszelka zatem decyzja w zakresie decentralizacji kontroli rozliczeń powinna być poprzedzona gruntownymi badaniami, mającymi na celu wybór jak najprostszyc i najmniej pracochłonych rozwiązań technicznych, które — przed ich ogólnym wprowadzeniem — należałoby może jeszcze praktycznie wypróbować na terenie jednego lub dwóch czy trzech województw. Tak przygotowana akcja powinna w wyniku przynieść pozytywne wyniki.

S. Karpiński

Różnice klientowskie we wpłatach wieczorowych

Oddział nasz, przyjmujący utargi do kas wieczorowych w formie otwartej założył oddzielną ewidencję stwierdzanych różnic kasowych w czasie trwania powyższych wpłat. Ewidencjonowaniu poddaliśmy wszystkie różnice stwierdzone przez kasjerów kas wieczorowych w obecności wpłacającego swój utarg klienta.

Jakkolwiek prowadzenie tego rodzaju ewidencji nie jest zastrzeżone żadnymi przepisami, jednak dane zaczerpnięte z niej dały nam ciekawy materiał statystyczny, a zarazem utwierdziły nas w przekonaniu, że ta forma inkasa utargów jest najwłaściwsza i najbardziej odpowiednia dla klientów, którzy naocznie, bezpośrednio przy kasie, mogą zapoznać się ze swoją „pracą”.

W ciągu pięciomiesięcznego okresu prowadzenia ewidencji stwierdziliśmy 164 nadwyżki na złotych 96.993.— oraz 107 braków na złotych 98.805.—, a więc 271 różnic na złotych 195.798.—.

Porównując ilości stwierdzonych różnic do ilości wpłat dokonanych w omawianym okresie ustaliliśmy, że wynoszą one 0,6%, stosunek zaś procentowy sumy różnic do ogólnej sumy wpłat daje wskaźnik 0,6%. Oba te wyliczenia kształtują się niekorzystnie dla handlu uspołecznionego i świadczą o istniejącej niefrasobliwości w stosunku do Banku klientów dokonujących wpłat wieczorowych, a równocześnie wskazują, że za niedociągnięciami stwierdzanymi we wpłatach mogą się kryć nieprawidłowości innej natury. Poniższe zestawienie ilustrują stwierdzone ilościowo różnice:

	do zł 30	do zł 100	do zł 500	do zł 1000	do zł 5000	ponad zł 5.000
nad- wyżki	23	77	40	12	11	1
braki	9	43	30	14	7	4
	32	120	70	26	18	5

Ogólnie stwierdzić wypada, że największą ilość różnic stwierdza się we wpłatach, które dokonywane są banknotami stużłotowymi oraz pięćsetżłotowymi, zaś nieznacznie klienci myślą się przy wpłatach banknotów w odcinkach o mniejszej wartości.

Chcąc ustalić, jak w pionach handlu uspołecznionego kształtowały się różnice podaję tabelkę obok.

Wskazuje ona na konieczność interwencji w pionie PSS i MHD — artykułami przemysłowymi w sensie zwrócenia uwagi podległym im placówkom o obowiązku dokładnego przeliczania gotówki wpłacanej do kas Banku. Tak znaczna ilość różnic, a raczej niedokładne przeliczanie wpłacanej gotówki siłą rzeczy musi jeszcze bardziej zwiększać czujność naszych kasjerów.

Wypada zaznaczyć, że stwierdzone różnice klientowskie (271 sztuk nie powstały w wyniku błędów rachunkowych

na zestawieniach gotówki, czy też złego przeniesienia sumy wpłaty z zestawienia na frontową stronę dowodu wpłaty. Wystąpiły one wyłącznie na skutek niedokładnego zestawienia gotówki w porównaniu z kwotą wręczaną kasjerom Banku.

P i o n	nadwyżki		braki	
	ilość	zł	ilość	zł
P S S	53	23.700	29	41.100
MHD — artykułami spożywczymi	13	4.150	17	21.720
MHD — artykułami przemysłowymi	42	51.930	20	11.480
MHM	24	15.300	11	4.000
różne	32	1.913	30	20.505
	164	96.993	107	98.805

Analizując wzmaganie się różnic we wpłatach daje się zauważyć, że występują one przede wszystkim w okresach świątecznych, co należy tłumaczyć dużym wzrostem obrotów, które oczywiście odbijają się na wzroście wpłat. Nie bez znaczenia jest również większa ilość godzin handlu w tym okresie, a więc zmęczenie personelu sklepowego i stąd niedokładne przeliczanie gotówki.

Chcąc dociec przyczyn powstawania różnic we wpłatach kasjerzy nasi każdorazowo przeprowadzają z zainteresowanymi klientami rozmowy w wyniku których ustalono, że braki lub nadwyżki powstają z następujących powodów:

1) po sporządzeniu zestawienia gotówki na odwrocie dowodu wpłaty liczący gotówkę przeprowadza wymianę banknotów na odcinki drobniejsze lub na odwrot nie odbierając wymienianych banknotów i nie uwzględniając tego w samym zestawieniu.

2) niedokładne liczenie gotówki i to tylko na jedną rękę, przy czym w zasadzie kontrola nie jest przeprowadzana.

3) przechowywanie banknotów w odcinkach 500.— w oddzielnej szufladzie w sklepie i mimo ujęcia ich do zestawienia nie włączanie do efektywnej gotówki,

4) odnoszenie gotówki przez trzecie osoby, które przyjmując ją od deklarującego wpłatę nie sprawdzają zawartości.

Zdarzają się przypadki, że klient zapewnia kasjera o przeliczeniu gotówki nawet przez trzy osoby i wyklucza różnicę, podczas gdy w wyniku sprawdzenia wręczonej wpłaty jednak ją stwierdzamy. Gotówka w każdym takim przypadku jest zwracana do ponownego przelicze-

nia przy okienku kasowym przez klienta, który zazwyczaj nie chce się przyznać do popełnienia omyłki, twierdząc, że różnicy nie stwierdza. Gdy mimo wszystko kasjer po raz drugi stwierdza omyłkę, klient wyrównuje różnicę, co jednak nie odbywa się bez niewłaściwych komentarzy, a nieraz przykrych docinków ze strony klienteli.

W takich momentach kasjerzy muszą wykazać się wysokim stopniem cierpliwości, a zarazem odpowiednim poczuciem odpowiedzialności za swą pracę, a nade wszystko odpowiednim poziomem moralnym.

Wracając do wykazanej wyżej ilości braków — 107 pozycji — wypada stwierdzić, że tylko dzięki temu, że przeliczanie gotówki dokonywane jest w obecności klienta, nie ma oddział obowiązków kierowania spraw do Pro-

kuratury. Spośród bowiem wymienionej ilości braków, dziewięć należałoby kierować na drogę dochodzeniową w przypadku, gdyby przyjmowanie wpłat wieczorowych następowało w formie depozytów zamkniętych, bądź też w portfelach.

Prowadzenie tego rodzaju ewidencji daje nam również ważki atut do ręki w obronie Banku przed zastrzeżeniami klientów, bo i te czasem mają miejsce, zgłaszanymi odnośnie stwierdzonych różnic klientowskich.

Z powyższej krótkiej notatki wyraźnie wynika jak trudna i odpowiedzialna jest praca kasjerów w oddziałach operacyjnych.

C. Saller
Bielsko-Biała

DZIAŁ INSTRUKCYJNY

Kilka informacji o maszynach analitycznych

Coraz częściej oddziały Narodowego Banku Polskiego zacinają się praktycznie stykać z nową techniką opracowywania materiałów rachunkowych przy pomocy maszyn analitycznych, w które wyposażona jest Centrala. Można już dziś przyjąć, że kontakty te będą liczniejsze. Stąd powstaje konieczność poznania podstawowych zasad, na których opiera się działanie wymienionych wyżej maszyn, ułatwi to bowiem z jednej strony opracowywanie materiałów sprawozdawczych przez oddziały, z drugiej wykonanie odpowiednich zestawień przez Zakład Rachunkowości Zmechanizowanej w Centrali Banku.

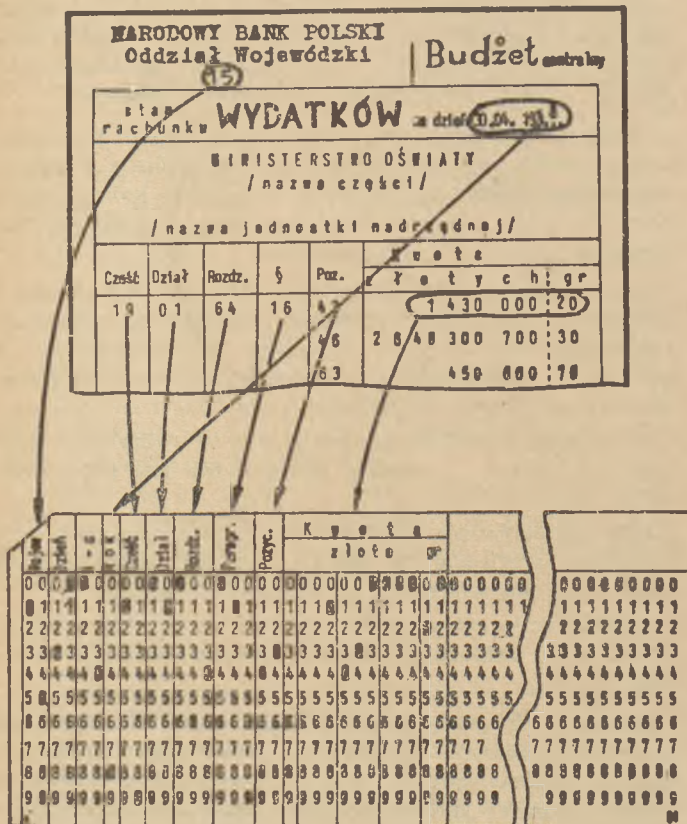
Maszyny analityczne zaliczają się do automatów elektro-mechanicznych systemu kart dziurkowanych. Oznacza to, że

maszyny odczytują, liczą i piszą dane cyfrowe w oparciu o specjalny kod techniczny, jakim jest układ perforacji w y d z i u r k o w a n y c h na kartonikach o bardzo ścisłych wymiarach i wysokich walorach materiałowych.

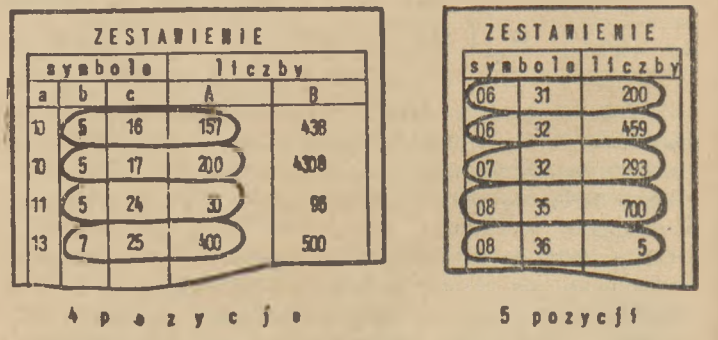
Każdy symbol cyfrowy i każda liczba, które znajdują się na zwyczajnych formularzach księgowych lub sprawozdawczych, muszą być wyrażone przez odpowiednie perforacje na karcie. Zasadę wyrażania cyfr dziurkami najlepiej wyjaśni obok podany przykład, w którym przeniesiona została jedna pozycja ze sprawozdania z wykonania budżetu na kartę maszynową. (Wykres 1).

Wyjaśnić tu od razu trzeba co należy rozumieć pod słowem „pozycja”. Każdy fakt statystyczny lub zapis księgowy, składający się z jednego lub więcej symboli oraz liczby reprezentującej ilość lub wartość — lub składający się z jednego lub więcej symboli oraz kilku liczb, stanowi w terminologii maszyn analitycznych j e d n ą p o z y c j ę pod warunkiem, że łączna ilość cyfr symboli i liczb nie przekracza 80, tyle bowiem kolumn ma karta maszynowa. Pojęcie więc pozycji nie jest określeniem sztywnym i wynika zawsze z potrzeb księgowości lub statystyki w zakresie symboli i liczb.

Wykres 1

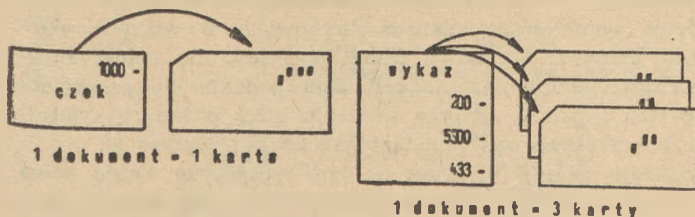


Wykres 2



W zasadzie dla każdej pozycji księgowej lub statystycznej należy poświęcić jedną kartę. Dla 100 pozycji należy więc przeznaczyć 100 kart, dla 5000 pozycji — 5000 kart, ale jeżeli na j e d n y m dokumencie jest więcej niż jedna pozycja, to należy wydziurkować tyle kart ile jest pozycji na tym dokumencie (wykres 3):

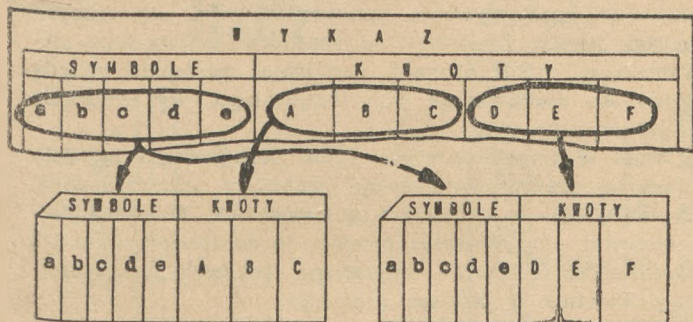
Wykres 3



Istnieją trzy przypadki, gdy z jednej pozycji powstają dwie lub więcej kart:

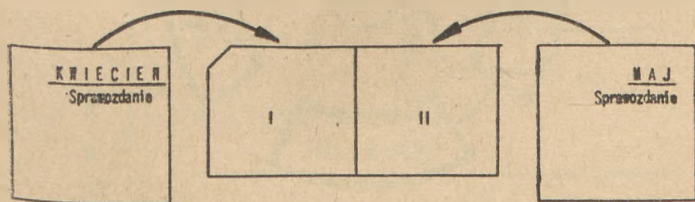
- gdy liczba cyfr pozycji przekracza 80,
- gdy względy organizacyjne przemawiają za podziałem pozycji,
- gdy kwota z przyczyn nieprzewidzianych przekracza ilość cyfr przeznaczonych na ten cel.

Wykres 4



Gdy liczba cyfr wyrażających symbole i kwoty jest równa lub mniejsza od 40, to karta teoretyczna może być wykorzystana dwukrotnie, z tym zastrzeżeniem, że na drugiej połowie karty można dziurkować symbole i kwoty pochodzące z dokumentów i n n e g o okresu sprawozdawczego:

Wykres 5



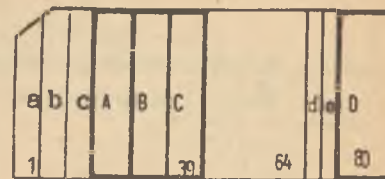
Na każdej karcie może być wydziarkowanych 80 otworów, z których każdy reprezentuje j e d n ą cyfrę. A zatem na karcie rejestruje się do 80 cyfr, które reprezentować mogą różne wartości i różne symbole. Można więc na jednej karcie umieścić dane w układach podanych obok (Wykres 6):

Każdy symbol składający się z jednej lub kilku cyfr oraz każda liczba jedno- lub wielocyfrowa, która ma być wydziarkowana, stanowi tak zwane p o l e k a r t y. Wielkość pola określa maksymalna ilość cyfr, która może kiedykolwiek występować na danym polu. Jeżeli więc dla dziurkowania na przykład symbolu branży przznacza się pole czterocyfrowe, to oznacza to, że nigdy nie będzie występowało w tym opracowaniu więcej niż 9999 branż. Jeżeli przyjmie się, że wartość sprawozdawcza j e d n e j pozycji może wynosić maksymalnie d z i e s i ą t k i m i l i o n ó w, to uwzględniając grosze należy przeznaczyć dla niej pole dziesięciocyfrowe.

Z tych wszystkich wyjaśnień, które poświęcono karcie można wyciągnąć kilka zasadniczych wniosków. Prawdopodobnie sporządzona karta jest podstawą całego systemu. Od niej zależą wyniki dalszych prac. Jeśli karta została błędnie wydziarkowana, pociąga to za sobą nieuchronne błędy w zestawieniach. Kartę dziurkuje się na podstawie doku-

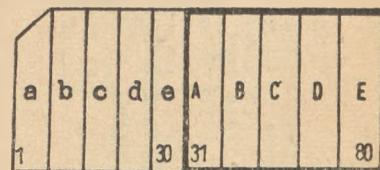
Wykres 6

- 3 symbole 4 cyfrowe = 12 cyfr
- 3 pola 9 cyfrowe = 27 cyfr
- pole niewykorzyst. = 25 cyfr
- 2 symbole 2 cyfrowe = 4 cyfr
- 1 pole 12 cyfrowe = 12 cyfr
- 80



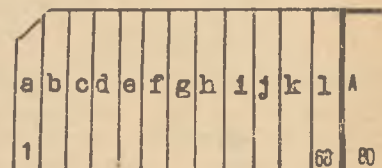
albo

- 5 symboli 6 cyfrowych = 30 cyfr
- 5 liczb 10 cyfrowych = 50 cyfr
- 80 cyfr



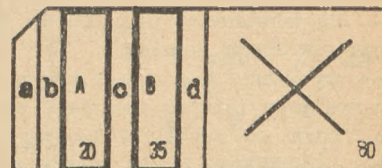
albo

- 5 symboli 4 cyfrowych = 20 cyfr
- 5 symboli 6 cyfrowych = 30 cyfr
- 2 symbole 9 cyfrowe = 18 cyfr
- 1 liczba 12 cyfrowa = 12 cyfr
- 80 cyfr



albo

- 4 symbole 5 cyfrowe = 20 cyfr
- 2 liczby 10 cyfrowe = 20 cyfr
- niewykorzystana reszta 40 cyfr
- 80 cyfr



mentów przygotowywanych przez różne jednostki Banku. Są to dokumenty płatności zagranicznych, zestawienia awizów lub inne sprawozdania. Jeśli są one wypełnione niestarannie, nieczytelnie, w sposób „indywidualnie dowolny”, a sprzeczny z obowiązującymi przepisami, to w konsekwencji muszą powstać błędy w perforowaniu, co równa się błędem w obliczeniach. Stąd podstawowa zasada: czytelny, prawidłowo wypełniony dokument jest rękojmią prawidłowego dziurkowania kart, a to z kolei zapewnia dokładność opracowywanych zestawień.

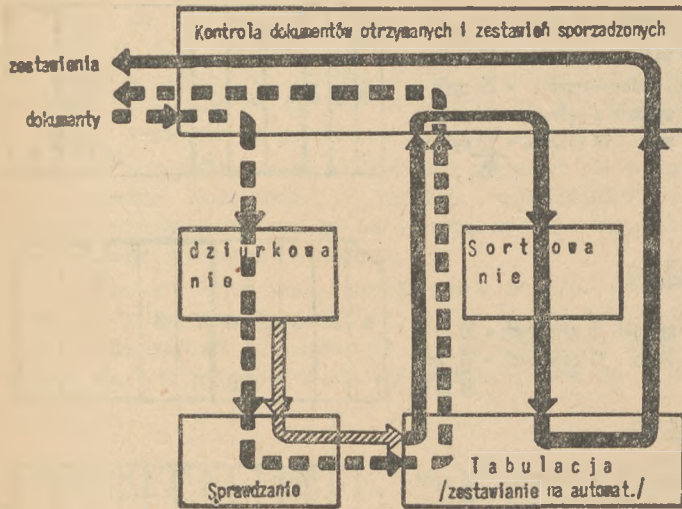
Dla dokonania księgowania przy pomocy maszyn analitycznych, a więc dla osiągnięcia celu ostatecznego, jakim są zestawienia, należy wykonać cały szereg czynności, w większości przy pomocy maszyn różnego typu, które wzięte razem stanowią zamkniętą całość. Występuje więc rodzaj produkcji taśmowej, na którą składa się:

- 1 — kontrola wstępna dokumentów otrzymanych, na podstawie których mają być opracowane zestawienia,
- 2 — dziurkowanie kart przy pomocy maszyn p e r f o r u j ą c y c h,
- 3 — sprawdzenie prawidłowości dziurkowania przy pomocy maszyn k o n t r o l u j ą c y c h,
- 4 — sporządzanie na automatach pisząco-liczących, tak zwanych t a b u l a t o r a c h zestawień kontrolnych,
- 5 — uzgadnianie tabulogramów kontrolnych,
- 6 — sortowanie kart według żadanego układu symboli, przy pomocy s o r t e r ó w,
- 7 — sporządzanie na t a b u l a t o r a c h zestawień zasadniczych,
- 8 — kontrola następna zestawień i ich ekspedycja. (Wykres 7).

Szybkość, z jaką pracują wyżej wymienione maszyny analityczne, jest uzależniona od całego szeregu czynników techniczno-rachunkowych. Dlatego należy rozróżnić:

— szybkość t e o r e t y c z n ą, która odpowiada szybkości, przy której maszyny mogą wykonywać określo-

Wykres 7



ne działania tylko w ściśle określonych warunkach. Z reguły jest to szybkość wykonywania n a j p r o s t s z y c h czynności. Wynosi ona:

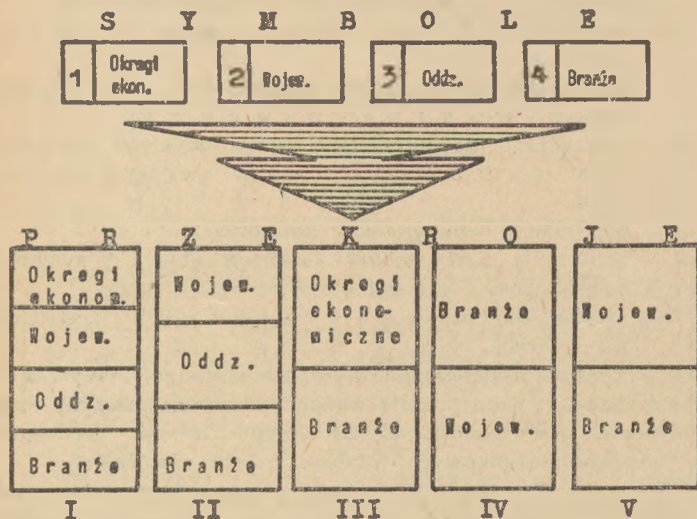
- dla dziurkarek i sprawdzarek od 100 do 350 kart na jedną godzinę, w zależności od ilości perforacji na karcie,
- dla sorterów od 24.000 do 42.000 kart w ciągu 1 godziny,
- dla tabulatorów od 5.400 do 9.000 liczonych i pisanych pozycji w ciągu godziny.

— szybkość p r a k t y c z n ą, która jest niejednakowa przy różnych rodzajach opracowań. Jest ona znacznie niższa od szybkości teoretycznej. Im praca jest bardziej skomplikowana, to znaczy im zadania rachunkowe są bardziej różnorodne, tym maszyny wolniej pracują. Średnia szybkość praktyczna w ciągu jednej godziny wynosi:

- dla dziurkarek i sprawdzarek od 150 do 250 kart,
- dla sorterów od 13.000 do 23.000 kart przy symbolu jednocyfrowym,
- dla tabulatorów od 3.000 do 6.000 pozycji.

Mając już podstawowe wiadomości o karcie dziurkowanej i rodzajach maszyn, należy poznać możliwości techniczno-rachunkowe najważniejszej i zarazem najbardziej skomplikowanej maszyny jaką jest tabulator. Jest to automat pisząco-liczący, działający zgodnie z ustalonym planem, który z reguły jest różny dla różnych rodzajów opracowań. Plany te przygotowane przez wysoko wykwalifikowanych specjalistów, stanowią jak gdyby mózg, który rządzi działaniem maszyny. Wydziurkowane karty, z których każda stanowi odrębną pozycję księgową lub statystyczną, moż-

Wykres 8



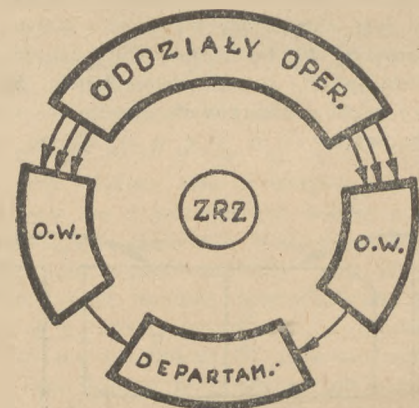
na układać w dowolnym porządku przy pomocy sorterów, stwarzając w ten sposób możliwości wielokrotnego zestawiania tych samych danych liczbowych w różnych układach. Powstać tak mogą liczne przekroje dla celów analitycznych. Przyjmując, że badaniom poddaje się przykładowo stan zapasów, to przy ustaleniu niżej podanych symboli można uzyskać wyżej podane przekroje. (Wykres 8). Przekroje należy rozumieć w ten sposób, że każda suma symbolu wyższego stopnia dzieli się na sumy symboli bezpośrednio niższego stopnia. A więc w przekroju II będzie podane:

- ile wynoszą zapasy w każdym województwie,
- ile wynoszą zapasy wszystkich branż oddziału,
- ile wynoszą zapasy każdej branży w każdym oddziale, oraz ewentualnie ile wynoszą zapasy wszystkich województw. (Wykres 9).

Należałoby teraz zastanowić się, jakie są możliwości wykorzystania materiałów statystycznych z oddziałów w celu centralnego opracowywania sprawozdawczości dla różnych jednostek Banku. Zaczynijmy od sposobów powszechnie stosowanych w chwili obecnej, rozważając następnie metody możliwe do zastosowania przy racjonalnym wykorzystaniu maszyn analitycznych.

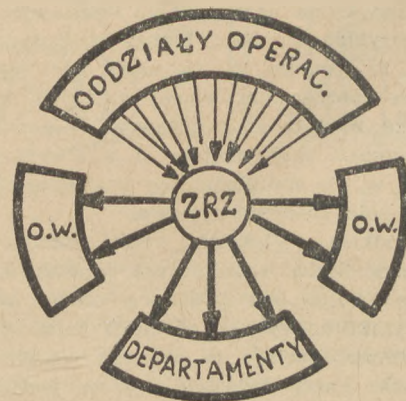
A więc w dotychczasowym trybie postępowania oddziały operacyjne przygotowują swoje materiały sprawozdawcze, które wysyłają do oddziałów wojewódzkich. Te sporządzają zbiorówki, aby następnie przesłać je do zainteresowanych jednostek Centrali, gdzie opracowuje się zestawienia zbiorcze, przeważnie w jednym przekroju.

Wykres 10



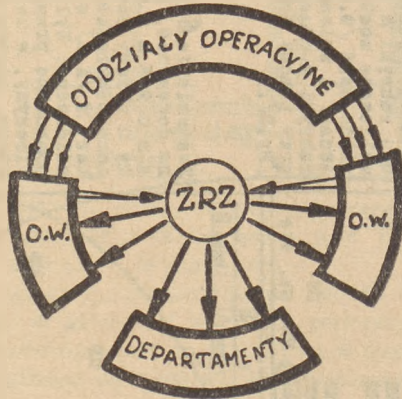
Najbardziej racjonalną metodą sporządzania statystyki byłoby przyjmowanie przez Zakład Rachunkowości Zmechanizowanej materiałów sprawozdawczych b e z p o ś r e d n i o z oddziałów operacyjnych. Po opracowaniu zestawień w kilku przekrojach mogłyby być one rozsyłane do zainteresowanych departamentów centrali oraz do oddziałów wojewódzkich. Metoda ta wymaga dużej dyscypliny ze strony oddziałów operacyjnych. Może być zastosowana, gdy ilość pozycji przekazywanych bezpośrednio do Zakładu nie przekracza jego możliwości technicznych.

Wykres 11



W przypadku, gdy ilość materiałów nadsyłanych bezpośrednio do zakładu nie mogłaby być opracowana w odpowiednio krótkim czasie ze względu na ich wielkość, należałoby zastosować metodę pośredniego zestawienia materiałów przez oddziały wojewódzkie, które jednocześnie kontrolowałyby sprawozdania oddziałów operacyjnych. Tak przygotowane zbiorówki zostałyby przysyłane do zakładu, który sporządziłby z nich kilka przekrojów na użytek oddziałów wojewódzkich i departamentów.

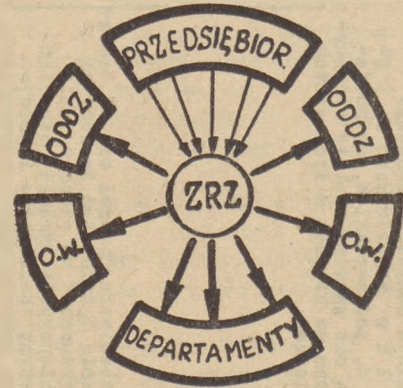
Wykres 12



Natomiast przy sprawozdaniach typu ankietowego, lub przy sprawozdaniach okresowych, ograniczonych co do wielkości, istnieje możliwość przesyłania przez przedsiębiorstwa będące sprawozdawcami danych bezpośrednio do zakładu. Opracowane zestawienia zbiorcze, ewentualnie wieloprzekrojowe, mogłyby być przysyłane do oddziałów

operacyjnych, wojewódzkich i zainteresowanych jednostek centrali.

Wykres 13



Omówione możliwości opracowywania licznych zestawień na użytek różnych jednostek są uzależnione od „zdolności produkcyjnej” zakładu w poszczególnych dekadach miesiąca. Spiętrzenie wszystkich prac w ciągu kilku lub kilkunastu dni miesiąca, lub co gorzej — kwartału, uniemożliwia racjonalne wykorzystanie maszyn i prowadzi do nieuniknionych przestoju. Należałoby więc dążyć do synchronizacji potrzeb i terminów. Wydaje się, że osiągnąć to można drogą ustalenia priorytetu ważności danych sprawozdawczych, a w konsekwencji dzielenie dużych materiałów statystycznych na mniejsze partie, nadsyłane w różnych terminach do centrali. Sprawa nie jest ani łatwa ani prosta, ale być może, warto się nad nią zastanowić.

J. Lipiński

ERRATA

W Nr 7/58 Wiadomości NBP, jako autor artykułu pod tytułem „O podziale zysku w spółdzielniach pracy” podany został A. Gołębiowski, gdy faktycznie autorem jest A. Mendrek, co niniejszym prostujemy.



NAKŁADEM
POLSKICH WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH
ukáže się w IV kw. br.

ROCZNIK POLITYCZNY I GOSPODARCZY

objętość około 1000 str. **1958** cena około 80 zł.

**wydawnictwo o wieloletniej tradycji – prawdziwa
encyklopedia wiedzy o Polsce współczesnej**

**zawiera bogate i wszechstronne informacje obejmujące wszystkie
podstawowe dziedziny życia społecznego, gospodarczego i kul-
turalnego, zgrupowane w następujących działach:**

Dane geograficzne, ludność
Podstawy prawne ustroju pań-
stwa
Struktura państwa
Organizacje polityczne i spo-
łeczne
Gospodarka narodowa
z omówieniem ogólnych założeń
polityki gospodarczej oraz po-
szczególnych gałęzi gospodarki
(przemysł, budownictwo, rolnic-
two, leśnictwo, komunikacja i łącz-

ność, handel wewnętrzny, han-
del zagraniczny, finanse, spół-
dzielczość)

Materialne warunki życia lud-
ności, sprawy socjalne,
ochrona zdrowia

Oświata, nauka, kultura

Wyznania

Miasta w Polsce

zwięzły opis ponad 800 miast
i osiedli

Stosunki z zagranicą

Rocznik powinien trafić do rąk
wszystkich działaczy politycznych i gospodarczych, dziennikarzy,
publicystów i nauczycieli.

Niezbędny do użytku we wszystkich urzędach, instytucjach i przed-
siębiorstwach.

Zawiera materiały, które zainteresują każdego czytelnika.

ZAMÓWIENIA

na „Rocznik” można już przesyłać pod adresem

OŚRODEK UPOWSZECHNIANIA KSIĄŻEK I CZASOPISM PWG

WARSZAWA, ul. Poznańska 15.

Wysyłka „Rocznika” nastąpi natychmiast po ukazaniu się z druku
wg kolejności zamówień.

